

Wojsko polskie do likwidacji...

Podatek katastralny odbierze Polakom domy

BÓG - HONOR - OJCZYZNA



Pismo
Związku Narodowego
Polskiego w Kanadzie

GŁOS POLSKI

POLISH VOICE WEEKLY

wydawany od 1908 r. since 1908

TYGODNIK POLAKÓW W KANADZIE

No. 27 Toronto

27.06-3.07.2012

PUBL. MAIL. Reg. No. 40012402

Delivered to the POST: June 26, 2012

\$1.50 (\$1.43+\$0.07 GST)

Sławomir Petelicki. Ulubieniec mainstreamowych mediów. Przedstawiano go tak, jak sam chciał i jak się wykreował: twórca jednostki specjalnej GROM, oficer wywiadu, dyplomata, przyjaciel wielu polityków. Rzeczywistość była jednak zupełnie inna: związki ze służbami specjalnymi PRL-u, przejście na stronę USA po 1989 r., funkcjonowanie w sieci wielkiego biznesu. I chociażby z tych powodów samobójstwo jako przyczyna śmierci gen. Sławomira Petelickiego dla jego znajomych jest po prostu czystym absurdem

Mecz Polska - Czechy zgromadził przed telewizorami miliony Polaków. Niemal wszyscy emocjonowali się rozgrywkami Euro 2012 i dlatego informacja o śmierci gen. Sławomira Petelickiego nie stała się główną

Śmierć w garażu



wiadomością serwisów. Dopiero dzień później trafiła na czołówki i – co ciekawe – niemal natychmiast prorządowe media jednoznacznie wskazały na samobójstwo.

Pierwszy raz w mediach nazwisko Sławomira Petelickiego pojawiło się w pierwszej połowie lat 90. i od tego momentu stał się najbardziej rozpoznawalną medialną twarzą służb specjalnych. Jego przeszłość była owiana tajemnicą do momentu, gdy w Instytucie Pamięci Narodowej odtajniono dokumenty wywiadu PRL-u. Było to możliwe dzięki decyzjom szefa IPN prof. Janusza Kurtyki, który zginął w smoleńskiej katastrofie.

Z wojskowej rodziny

„Gazeta Polska” dotarła do niepubli-
cd. na str. 16

Do likwidacji, marsz!

Wiesława Lewandowska:

- Uwierzyliśmy już, że żaden wróg i żadna wojna – poza tą polsko-polską – nam nie grozi i w związku z tym drastycznie ograniczamy armię. Jak Pan ocenia dokument Departamentu Transformacji MON pt. „Wizja sił zbrojnych RP - 2030”?

Prof. Romuald Szeremietiew:

- W tej „wizji” najciekawsze jest to, w jaki sposób definiuje się potencjalnego przeciwnika. Mówi się, że będą to siły najprawdopodobniej nieregularne, partyzanci, a nawet „dzieci-żołnierze”...

- Jak w Afryce?

- Tak. W Afryce i Azji zdarza się, że partyzanci porywają kilkuletnich chłopców i dziewczynki i przyuczają do posługiwania się bronią. Tacy zdemoralizowani dziecięcy żołnierze mają łatwość zabijania, są bezwzględni i okrutni.

- Dlaczego polskie wojsko musi być przygotowane do walki z dziećmi-żołnierzami?

- Przyznam, że nie bardzo rozumiem

Rozmowa z prof. Romualdem Szeremietiewem

całą tę definicję przeciwnika. Wygląda na to, że według wizji MON nasze siły zbrojne mają być przygotowane do działań z dala od terytorium Polski. Zakłada się, że nie grożą nam żadne konflikty z armiami regularnymi, a nasze bezpieczeństwo narodowe może być uzależnione wyłącznie od potężnych sojuszników, którzy w razie zagrożenia nas obronią.

- A to może być niemożliwe?

- Użycie wojska to w każdej sytuacji bardzo skomplikowana operacja, zwłaszcza, że NATO jako sojusz nie dysponuje gotowymi w każdej chwili siłami zbrojnymi, lecz tylko deklaracjami państw NATO wydzielania z ich armii sił do takiej sojuszniczej akcji; muszą więc w każdym przypadku zapaść odpowiednie decyzje rządów, co może trwać nawet kilka miesięcy. A w tym czasie wróg już może zająć napadnięte terytorium...

- Polska nie jest już w stanie sama się skutecznie bronić, nawet tylko do nadejścia sojuszniczej odsieczy?

-- Nie ma takiej możliwości. Siły zbrojne RP są w głębokiej zapaści. Prawie zlikwidowano Marynarkę Wojenną, zanika obrona przeciwlotniczą, Siły Powietrzne kurczą się, a wojska lądowe znajdują się – moim zdaniem –



prof. Romuald Szeremietiew,
były wiceminister obrony

w stanie rozkładu, są duże kłopoty, żeby z różnych jednostek zebrać wojsko nawet na ekspedycje zagraniczne. Nie ma szkolenia rezerw, czyli tego, co jest niezbędne do mobilizacji na wypadek zagrożenia wojennego.

- Czy procesy dostosowania armii do sojuszniczych wymagań nie idą w Polsce zbyt daleko, skoro trudno nawet skompletować ekipę misyjną?

- Wdrażaną reformę cechuje brak wyobraźni i niebываła bezmyślność. Całkowicie rozłożono wojskową służ-

cd. na str. 11

ADWOKAT
Janusz Puźniak

- prawo biznesowe
- umowy i transakcje
- kupno i sprzedaż nieruchomości
- leases
- zwolnienia z pracy
- imigracja (Kanada, USA)
- pełnomocnictwa i usługi notarialne

905-890-2112
janusz@polskiprawnik.com

2,6 mln Polaków żyje w nędzy

Kiedy rząd tryska optymizmem i zachwyca się naszymi wydatkami na Euro 2012, coraz więcej rodzin w Polsce nie jest w stanie związać końca z końcem. W skrajnej biedzie żyje już ponad 2,6 mln Polaków i wiele wskazuje na to, że liczba ta będzie nadal rosła.

Najbardziej wzrosła w ub.r. bieda na wsi. Liczba osób, których wydatki były mniejsze niż minimum egzystencji, wzrosła w gospodarstwach rolników niemal o połowę i przekracza 13 proc. Według Głównego Urzędu Statystycznego było to związane ze spadkiem dochodów w domach rol-

ników spowodowanym zmniejszeniem poziomu dopłat unijnych w tych gospodarstwach. Bieda jest też plagą wśród osób słabo wykształconych, które pracują jako robotnicy. W ich domach w skrajnej biedzie żyje 9 proc. osób. Najwięcej nędzy jest w rodzinach wielodzietnych. Żyje w niej co czwarte małżeństwo z czworgiem dzieci lub więcej.

Z szacunków GUS-u wynika, że w 2011 r. w skrajnym ubóstwie żyło 6,7 proc. Polaków. To o 1 pkt procentowy więcej niż w roku poprzednim. Biedy przybyło po pięciu latach jej spadku. W ub.r. liczba osób żyjących w biedzie

zwiększyła się o ok. 400 tys. Ich wydatki były mniejsze od minimum



egzystencji obliczanego przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, które uwzględnia wyłącznie kwoty na skromne wyżywienie i utrzymanie małego mieszkania. W ub.r. miesięczne minimum dla samotnej osoby wynosiło 495 zł, a dla czteroosobowej rodziny 1336 zł.

Wzrost biedy to przede wszystkim efekt wyhamowania wzrostu wynagrodzeń i rosnącego bezrobocia. Poniżej minimum egzystencji żyje więcej niż co trzecia osoba mająca w rodzinie dwoje i więcej osób bez pracy.

Rząd się ugiął: historia zostaje w liceach

Po trwających od czterech miesięcy głodówkach protestacyjnych rząd Donalda Tuska częściowo ustąpił w sprawie nauki historii w szkołach ponadgimnazjalnych. Wątek tematyczny "Ojczysty Panteon i ojczyste spory" będzie obowiązkowo nauczany po I klasie w szkołach ponadgimnazjalnych. Musi on również być obowiązkowo uwzględniony w podręczniku do przedmiotu "Historia i społeczeństwo". Minister edukacji Krystyna Szumilas podpisała właśnie roz-

porządzenie regulujące tę kwestię.

Zwycięstwo jest wprawdzie częściowe, gdyż lekcje w ramach wątku "Ojczysty panteon i ojczyste spory" zajmą połowę czasu, który obecnie jest przeznaczony na naukę historii, jednak jest to krok w dobrym kierunku. Tak ocenił to m.in. prof. Andrzej Nowak z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który już dwa lata temu zainicjował społeczny protest przeciw rządowym planom likwidacji nauki historii w najstarszych klasach.

Obecną falę protestów rozpoczęła natomiast głódówka krakowskich opozycjonistów w marcu br. w jednym z kościołów. Protesty głodowe trwały od tamtej pory już w kilkunastu miastach i obecnie zakończyły się pozytywnym, choć częściowym, sukcesem.

W nowelizacji rozporządzenia dot. podręczników MEN określiło warunki, jakie powinien spełnić podręcznik przeznaczony do nauczania przedmiotów uzupełniających w szkołach

ponadgimnazjalnych historia i społeczeństwo oraz przyroda. Podręczniki do tych przedmiotów będą musiały zawierać co najmniej cztery wątki tematyczne ujęte w podstawie programowej kształcenia ogólnego.

W przypadku podręcznika do nauczania przedmiotu historia i społeczeństwo jednym z wątków musi być wątek tematyczny "Ojczysty Panteon i ojczyste spory".

Episkopat upomina się o "Telewizję Trwam"

Episkopat Polski domaga się traktowania mediów katolickich na równi z innymi w procesie koncesyjnym i przyznania Telewizji Trwam miejsca na cyfrowym multipleksie. To już kolejny apel polskich biskupów do decydentów z KRRiT. Czy zostanie usłyszany?

Temat mediów zarówno katolickich, jak i publicznych pojawił się w komunikacie z ostatniego Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które w sobotę zakończyło się we Wrocławiu. Obradom tym przewodniczył ks. abp Józef Michalik, przewodniczący KEP, a wziął w nich udział także nuncjusz apostolski w Polsce ks. abp Celestino Migliore. Księża biskupi zaapelowali do rządu o opracowanie prawnych rozwiązań, gwarantujących pu-

blicznej telewizji i radiu pełnienie misji dla dobra wszystkich odbiorców. Zwrócili też uwagę na dyskryminację Telewizji Trwam. "Biskupi upominają się o traktowanie mediów katolickich na równi z innymi w procesie koncesyjnym i o przyznanie TV Trwam miejsca na cyfrowym multipleksie" - czytamy w komunikacie.

To kolejny już raz w tym roku Konferencja Episkopatu Polski podnosi kwestię wolności mediów katolickich w Polsce. W komunikacie z poprzednich obrad, które odbywały się w marcu w Warszawie, księża biskupi potwierdzili wcześniejsze stanowisko Rady Stałej KEP. Gremium to już w styczniu w stanowczych słowach stwierdziło, że "wykluczenie stacji o charakterze religijnym w procesie koncesyj-

nym narusza zasadę pluralizmu oraz równości wobec prawa, tym bardziej że większość mieszkańców naszego kraju to katolicy, którzy powinni mieć zapewniony swobodny dostęp do programów TV Trwam w systemie naziemnej telewizji cyfrowej". Nie sposób też byłoby tu wymienić ogromnej liczby wypowiedzi w obronie Telewizji Trwam, jakie znalazły się w homiliach, przemówieniach i wywiadach pasterzy Kościoła w Polsce w ostatnim czasie. Niestety, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ignoruje zarówno głosy biskupów, jak i ponad 2 mln 200 tys. podpisów pod protestacyjnymi petycjami oraz ponad 80 wielotysięcznych marszów w obronie Telewizji Trwam. Tylko w ciągu ostatnich dni manifestacje przeszły ulica-

mi pięciu polskich miast. Mimo wszystko nie można się zniechęcać. - *Cierpliwość jest również cnotą chrześcijańską. I nie wolno nam się załamywać, tylko trzeba być konsekwentnym i zawsze trwać w prawdzie. A to jest równoznaczne z trwaniem przy Chrystusie. Chrześcijaństwo to wiara w to, że przy pomocy łaski Bożej prawda zawsze zwycięży. I na to liczymy. Nadal staram się być optymistą w kwestii przyznania Telewizji Trwam miejsca na cyfrowym multipleksie* - podkreśla w rozmowie z "Naszym Dziennikiem" metropolita częstochowski ks. abp Wacław Depo, nowo wybrany przewodniczący Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski.

Marek Zygmunt (Nasz Dziennik)

ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI W KANADZIE POLISH NATIONAL UNION OF CANADA

Prezes Zarządu Głównego - **Bogusław Jacek Bukin**
71 Judson Street, Toronto, ON M8Z 1A4
tel. c/o 416.201.9601 president@polishnationalunion.ca
<http://www.polishnationalunion.ca>



Z preambuły Konstytucji ZNPwK:

Każdy obywatel kanadyjski lub osoba mająca pobyt stały w Kanadzie, pochodzenia polskiego, posiada przywilej należenia do Związku Narodowego Polskiego, którego etyka i zasady światopoglądowe oparte są na nauce Kościoła Rzymskokatolickiego.

Hasłem naczelnym ZNPwK jest: **"BÓG, HONOR, OJCZYŻNA"**
ZNPwK jest organizacją pracującą dla dobra Kanady i narodu polskiego.

GŁOS POLSKI POLISH VOICE

PM Agreement #40012402

Biuro: od pon. do piątku od 9 do 12-tej
71 Judson Street, Toronto
Ontario M8Z 1A4

tel. 416.201.9601 fax 416.201.9602

e-mail: glospolski@bellnet.ca

Niektóre teksty dostępne w internecie:

www.polishnationalunion.ca/glos-polski/

Głos Polski - Polish Voice Weekly Magazine of Polish National Union of Canada

Editor-in-chief Wiesław Magiera

Contributors: Marek Baterowicz, Agnieszka Buda-Rodriguez, Edward Dusza, Mirosława Kruśewska, Wiesław Cypriś, Jan Ciechanowicz, Jerzy Dąbrowski, Władysław Korowajczyk, Kazimierz Murasiewicz, Lech Niekrasz, Stefan Skulski, Krystyna Starczak-Kozłowska, Zbigniew Sulatycki, Aleksander Szumański

Admin. Maja Ożóg

Accountant Wiesława Sienkiewicz

Managing Board:

President Ryszard Świątowicz

Vice-president Eugeniusz Boryszko

Secretary Bolesław Berek

Financial Secretary Jan Cylke

Members: Bogdan Adamczak, Stanisława Adamczak, Wojciech Michniewicz, Stefan Skulski.

Publikowane teksty niekoniecznie odzwierciedlają stanowisko redakcji lub ZNPwK.

Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń i publikowanych listów do redakcji.

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych.

Materiały własne oraz Nasza Polska, Nasz Dziennik, Bibula, niezalezna.pl i inne.

Prenumerata - subscription

Canada: rok \$100, pół roku \$50, "ekspresowo" \$140, USA: rok \$240 Polska: rok \$300

Poprzez e-mail (w formacie pdf): rok \$35

Proszę przelać czek lub Money Order na:

Głos Polski. Nasz adres: **GŁOS POLSKI**
71 Judson Street, Toronto, Ontario M8Z 1A4
Canada

GST: R104258785

Publication Mail Registration # 09793

We acknowledge the financial support of the Government of Canada, through the Publications Assistance Program, towards our mailing costs.

Canada

Brytyjskie wojsko wkroczyło do Syrii?

Brytyjskie siły wkroczyły 10 kilometrów w głąb Syrii po przejściu granicy z Turcją - podaje izraelski portal debka.com, powołując się na niepotwierdzone donosy brytyjskich, francuskich i tureckich źródeł wojskowych.

Według witryny, specjalizującej się w publikowaniu informacji z kręgów militarnych i wywiadowczych, wojsko ustanowiło "strefę bezpieczeństwa" wzdłuż granicy. Portal spekuluje, że

jeśli potwierdzą się doniesienia o ustanowieniu strefy przez zewnętrzne siły, to może to oznaczać, że wkrótce inne państwa zachodnie pójdą w ślady Brytyjczyków. W ten sposób powstałoby więcej miejsc "bezpiecznego azylu w innych rejonach Syrii". Jest jednak wątpliwe, by Syria, Rosja i Iran zaakceptowały taki rozwój wypadków. Moskwa i Teheran wielokrotnie podkreślały, że nie będą tolerowały zbrojnej interwencji



w Syrii.

Doniesienia o wkroczeniu Brytyjczyków do Syrii zbiegają się z informacjami o zacieklých walkach

w rejonie Damaszku - stolicy państwa. Według organizacji pozarządowych ostatnie starcia są najcięższymi od czasu wybuchu rebelii 15 miesięcy temu.

Informacje o udziale Brytyjczyków w syryjskim konflikcie pierwszy raz pojawiły się w lutym tego roku. Wtedy portal debka.com pisał o żołnierzach sił specjalnych, którzy mieli doradzać powstańcom.

Prokuratorzy chcą pociąć wrak

Wrak tupolewa - zgodnie z zapowiedziami prokuratorów - ma być na jesieni przewieziony do Polski. Śledczy dopracowują szczegóły transportu.

Prokuratura ma problem z przetransportowaniem wraku w całości, bo największe fragmenty są za duże. Śledczy rozważają trzy sposoby przetransportowania wraku: ciężarówkami, koleją lub samolotem. Ekspertyzy w tej sprawie tworzą specjaliści. Od wyboru

metody zależy sposób pocięcia wraku.

W lipcu lub w sierpniu do Smoleńska uda się licząca kilkanaście osób polska grupa rekonesansowa - prokuratorów i biegłych - której zadaniem będzie rozpoznanie warunków i możliwości operacji transportu. Według prokuratorów wrak już został dostatecznie zbadany i jego cięcie nie stanowi problemu. Seremet zapewnił w Sejmie, że operacja ta odbędzie się pod

okiem prokuratorów i biegłych - po uprzednim przebadaniu każdego elementu samolotu. Jak zaznaczył, i polscy, i rosyjscy biegli dokonali już niezbędnych badań pod Smoleńskiem.

- *Cięcie na pewno doprowadzi do obniżenia wartości dowodowej* - komentuje Antoni Macierewicz, szef parlamentarnego zespołu badającego katastrofę smoleńską. Jego zdaniem

powrót szczątków samolotu nie nastąpi tak szybko jak zapowiadają prokuratorzy, a informacje o konieczności cięcia wraku, mają spowodować wrażenie, że władze podejmują działania w sprawie najważniejszego dowodu w smoleńskim śledztwie.

Zdaniem Seremeta śledztwo w sprawie katastrofy zakończy się 10 kwietnia 2013 r.

Szef Mossadu został.. polskim obywatelem

Honorowe obywatelstwo Polski otrzymał w tajemnicy były szef izraelskiej centrali wywiadowczej Mossad, Meir Dagan. Informację o tym podał izraelski portal "Walla" w komentarzu na temat niedawnej wizyty szefa MON Tomasza Siemoniaka w Izraelu.

Publikacja zwraca uwagę, że rząd w Warszawie zainteresowany jest zakupem izraelskiego sprzętu wojskowego m.in. w związku z poczuciem zagrożenia ze strony Rosji. Portal "Walla" podkreśla, że nie wiadomo właściwie, za jakie zasługi Meir Dagan otrzymał



honorowe obywatelstwo Polski. Dagan był szefem Mossadu do końca 2009 roku. Dotychczas uważano, że zajmował się głównie działaniami mającymi na celu opóźnienie realizacji programu atomowego w Iranie. Wiadomo też, że jest zwolennikiem tzw. wojny cybernetycznej i innego rodzaju tajnych operacji, natomiast sprzeciwia się energicznie akcji zbrojnej przeciw Irańczykom.

Według portalu Walla Polska i Izrael, zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch lat, zacieśniły znacznie współ-

pracę strategiczną i wywiadowczą. Jeśli chodzi o sprzęt wojskowy - Warszawa zainteresowana jest zakupem izraelskich samolotów bezzałogowych, a minister Siemoniak odwiedził zakłady produkujące tego rodzaju zaawansowany technologicznie sprzęt. Portal podkreśla, że Polska rozczarowana jest ustępliwością USA wobec Rosji w kwestii tarczy antyrakietowej i dlatego chce unowocześnić własną armię.

www.polskieradio.pl

Wybuch w tupolewie: oto kluczowy dowód

Jedynie eksplozja mogła spowodować wyrwanie dziesiątków nitów spajających konstrukcję skrzydła rządowego tupolewa - podkreśla dr inż. Wacław Berczyński, ekspert i konstruktor z firmy Boeing. Zdaniem Antoniego Macierewicza są to przełomowe ustalenia w badaniu przyczyn katastrofy. Mieszkający na stałe w Stanach Zjednoczonych dr inż. Wacław Berczyński zwraca uwagę na dziesiątki wyrwanych z blachy nitów spajających konstrukcję skrzydła. Każdy nit przenosi minimum 150 kg obciążenia. Na zdjęciach zrobionych tuż po katastrofie, które analizował, widać wyraźnie kilkadziesiąt zięjących pustką otworów po wyrwanych nitach.

Zdaniem eksperta jedynie eksplozja mogła wytworzyć siłę, która rozerwała poszycie, a nie uderzenie w ziemię. Świadczą o tym również oderwane poszycia (górne i dolne) skrzydła, które według oficjalnych raportów miało zetknąć się z pancerną brzozą.



Ekspert stwierdził kategorycznie, że sposób zniszczenia skrzydła, którego konstrukcję stanowią trzy dźwigary, żebra i wzdluznice, jest możliwy do uzyskania wyłącznie w wyniku eksplozji wewnętrznej, powstałej na skutek choćby iskrzenia przy zbiornikach paliwa.

- *Siła, którą jest w stanie wytrzymać ta część, to wiele ton, toteż wybuch musiał być niezwykle silny. Taki przebieg wydarzeń potwierdza także fakt, że wiele części wnętrza samolotu zostało niejako „wydmuchniętych”, co znowu byłoby niemożliwe przy scenariuszu uderzenia samolotu w ziemię z tak małą prędkością i z tak małą wysokością* - twierdzi inżynier Berczyński.

Na podstawie innych przesłanek dowodził tego w swoich badaniach ekspert m.in. US Army dr Grzegorz Szuladziński. Wielokrotnie mówił, że samolot, spadając z tak małej wysokości (ok. 20-30 m) z prędkością ok. 250 km/h, nie mógł się rozbić w taki sposób jak Tu-154M. - *To jest po prostu niemożliwe* - potwierdza także inż. Berczyński.

- *Inżynier Berczyński projektował skrzydła analogiczne do tych w Tu-154M. Zapoznał się z dokładnymi planami samolotu i szczegółowymi*

zdjęciami części lewego skrzydła oraz śladami po wyrwanych nitach. To już analiza, a nie domniemanie czy swobodna wypowiedź w stylu akredytowanego przy MAK Edmunda Klicha, który powiedział, że „jak uderzyło, to się urwało” - mówi Antoni Macierewicz, przewodniczący zespołu parlamentarnego badającego przyczynę katastrofy smoleńskiej. W jego opinii nowe ustalenia to duży krok naprzód w rekonstrukcji przebiegu wydarzeń i mechanizmu, który doprowadził do katastrofy. Dr inż. Berczyński wraz z prof. Kazimierzem Nowaczykiem z Kanady i prof. Wiesławem Biniendą z USA oraz innymi ekspertami zespołu smoleńskiego planują w październiku przylecieć do Polski, by wziąć udział w konferencji naukowej dotyczącej technicznych aspektów związanych z katastrofą smoleńską. Będzie to pierwsze tak duże spotkanie naukowców zajmujących się problemem tragedii.

Kolejne kontrowersyjne słowa amerykańskiej dziennikarki. *"Polacy, nie uciszycie mnie"*

"Polacy, to nie 1943 r., nie uciszycie mnie. Jak się macie idioci?" – napisała na swoim blogu Debbie Schluszel. To kolejny atak kontrowersyjnej amerykańskiej dziennikarki na Polaków, która już wcześniej - przy okazji kompromitującej wypowiedzi prezydenta USA – oskarżyła nasz naród o wymordowanie w czasie II wojny światowej milionów Żydów. Schluszel do kolejnego ataku wykorzystała sprawę związaną z chwilowym zablokowaniem jej konta na Facebooku. Tymi słowami zwróciła się do czytelników swojego bloga: *"Dziękuję wam, drodzy czytelnicy i przyjaciele, za kontakt z Facebookiem. Wczoraj mówiłam wam o blokadzie mojego konta na Facebooku i usunięciu linków do moich prac. Dzięki wam Facebook ustąpił i zrobił dobry uczynek. (...) Facebook skontak-*

tował się ze mną i poinformował zaistniałej pomyłce - usunięciu moich kolumn, w tym jednej dotyczącej współudziału Polski w Holocauście".

Dziennikarka stwierdziła, że po tym, jak poinformowała o blokadzie swojej strony na Facebooku, otrzymała setki pogroźek, m.in. od Polaków. Swoją wpis na blogu zakończyła skandalicznym zdaniem: *"Sorry to tell you Poles, that this ain't 1943, and your attempts to silence me and get my material – while successful briefly – failed. Miserably. Yakshemash, schmucks?"* W tłumaczeniu: *"Przykro mi to mówić, Polacy, ale to nie jest 1943 r. i wasze próby uciszenia mnie i przejęcia moich materiałów – pomimo początkowych sukcesów – zawiodły. To żalosne"*. Amerykanka fonetycznie zapisała wyrażenie "jak się masz" i użyła

słowa "schmucks". Słowo to oznacza osobę odrażającą lub po prostu idiotę. Ma ono również bardzo pejoratywne znaczenie w kulturze żydowskiej. Jest jednym z największych wulgaryzmów, wskazującym dosłownie na penisa. O Debbie Schluszel stało się głośno po kompromitującej wypowiedzi prezydenta USA Baracka Obamy, który użył sformułowania "polskie obozy śmierci". Dziennikarka stwierdziła, że zwrot ten nie był wpadką *"To nie byli tylko naziści. To były dziesiątki tysięcy chętnych Polaków i nie tylko. Obama nie popełnił tutaj gafy. Gorliwi kaci z Polski zajęli znaczące miejsce obok katów Hitlera"* – napisała na początku czerwca na swoim blogu.

- *"Moja rodzina i miliony Żydów zlikwidowane w Polsce nigdy nie identyfikowały się z tym krajem, bo Polacy*

nie traktowali ich w ten sposób. Od wieków byli przedmiotem pogromów i skrajnego antysemityzmu w kraju, w którym żyli. (...) Byli traktowani jako "podludzie", nigdy jako Polacy. Dlatego zabawne jest teraz słyszeć, że to Polacy są poszkodowani przez słowa Obamy. To tak, jakby Polacy mieli zerowy udział w Holocauście" - zaznaczyła. Debbie Schluszel, z pochodzenia Żydówka, publikuje w największych amerykańskich gazetach takich jak "New York Post", "Wall Street Journal" i "Washington Times". Słynie z kontrowersyjnych wypowiedzi. W przeszłości nazwała Pakistańczyków obraźliwym zwrotem "Pakis", a o ofiarach Andersa Breivika na wyspie Utoya w Norwegii miała powiedzieć, że to *"zwolennicy Hamasu, którzy nienawidzą Żydów"*.

Tajne konsultacje Harpera z Mulroney'em

Prawdopodobieństwo kanadyjskiego kryzysu jedności podczas następnych wyborów w Quebecu skłoniła premiera Stephena Harpera do zrobienia coś, czego nie zrobił od lat - do spotkania z byłym premierem Brianem Mulroney'em. Stephen Harper odbył tajne spotkanie z Mulroney'em w hotelu w Montrealu, aby zasięgnąć porady o możliwościach kształtowania lepszych relacji z Quebec'em. Tego samego dnia szukał podobnej porady u liberalnego premiera Jeana Charest'a. Mulroney pozostaje respektowaną postacią polityczną w Quebecu i zapewne ma lepszą na ten temat wiedzę niż ktokolwiek z Partii Konserwatywnej, a Harper nie może pozbyć się stereotypu bycia zachodnim kowbojem z kontakcie z prowincją *la belle*. Kilku członków rządu Harpera, w tym minister finansów Jim Flaherty i mi-



Stephen Harper i Brian Mulroney

nister obrony Peter MacKay, odbywają regularne dyskusje z Mulroney'em.

Jak wskazano w częstych sondażach opinii publicznej, w miesiącu referendum, dolar kanadyjski był szczególnie narażony na to, co wydawało się być rosnącym poparciem dla suwerenności - wynika z badań z 1996 roku przeprowadzonych dla *U.S. Board of Governors of the Federal Reserve System*. Gdy kwestia suwerenności Quebecu została "nieznacznie pokonana" - notowania dolara kanadyjskiego ostro wzrosły i spadły kanadyjskie stopy procentowe. Jeśli wybór rządu PQ ma ostatecznie doprowadzić do referendum w kwestii podziału kraju, kto będzie *machać klonowym liściem*? Kto z federalnego rządu poprowadzi bezstronnie w ten sam sposób jak liberalny premier Jean Chretien zrobił w ostatnim referendum?

Najlepsze warunki do życia dla kobiet w Kanadzie

Kanada znalazła się na pierwszym miejscu wśród państw, które dają kobietom najlepsze warunki do życia. Ranking najlepszych i najgorszych krajów dla kobiet przygotowany został przez organizację Trust. Na jej stronie www.trust.pl:

1. Kanada - prawa kobiet są pilnowane, a one same mają świetne warunki ekonomiczne, pracowe i medyczne do życia.

2. Niemcy - kobiety świetnie reprezentowane, ale nie promowane w mediach.

3. Wielka Brytania - kobiety reprezentowane w miejscu pracy ale zdecydowanie gorzej w rządzie i parlamencie.

4. Australia - kobiecie prawa i przywileje zagwarantowane ale nie zawsze sprawdzające się w praktyce.

5. Francja - dostęp do bezpłatnej opieki medycznej ale niższa reprezen-

tacja kobiet w miejscu pracy, zwłaszcza na wyższych stanowiskach.

6. Stany Zjednoczone - brak równego dostępu do takiej samej opieki medycznej.

7. Japonia - silny system patriarchalny i traktowanie kobiet jako równych dopiero wtedy gdy urodzą dziecko.

8. Włochy - gorsze warunki w miejscach pracy, nierówne traktowanie, niższe płace i brak dostępu do stano-



wisk menadżerskich.

9. Argentyna - brak dobrej opieki medycznej dla kobiet, ogromne różnicowanie w dostępie do miejsc pracy, gorsze miejsca pracy dla kobiet; brak edukacji seksualnej.

10. Południowa Korea - silny system patriarchalny i podtrzymywanie związanych z nim stereotypów dotyczących kobiet.

11. Brazylia - nierówności w społecznym i ekonomicznym traktowaniu kobiet oraz brak zrozumienia dla ich specjalnych potrzeb (rodzenie) w opiece medycznej.

12. Turcja - przemoc domowa, małżeństwa z niepełnoletnimi dziewczętami i domowa praca niewolnicza.

13. Rosja - przemoc domowa, wysoki odsetek prostytutek, handel żywym towarem, wywożenie kobiet.

14. Chiny - aborcje w przypadku dziewczynek i zdecydowanie wyższy

wskaźnik urodzeń chłopców nad dziewczętami.

15. Meksyk - szowinizm, nierówne traktowanie kobiet w miejscu pracy, gorszy dostęp do publicznej służby zdrowia.

16. Południowa Afryka - najwyższy odsetek przestępstwa na tle seksualnym, choć kobiety znajdują się wysoko w reprezentacji politycznej kraju.

17. Indonezja - małżeństwa z niepełnoletnimi dziewczętami, przemoc domowa, wykorzystywanie seksualne, niski poziom opieki medycznej.

18. Arabia Saudyjska - kobiety nie mogą prowadzić aut, prawa wyborcze dostały w 2011 roku; kobiety są świetnie wykształcone i bezrobotne.

19. Indie - aranżowanie małżeństw z niepełnoletnimi dziewczętami, przemoc domowa, niewolnicza praca domowa, zabójstwa na tle materialnym.



Piotr Jakucki

Rugi katastralne

Niedawno trafiłem do jednej z komórek Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy. Już miałem wchodzić, gdy uważnie przeczytałem tabliczkę. A tam: „*Urząd Miasta Stołecznego Warszawy. Biuro Geodezji i Katastru*”.

Zaraz, zaraz. Jakiego katastru? Przecież kataster w Polsce nie obowiązuje!

Po powrocie do domu usiadłem od razu do laptopa. Chwila poszukiwań i jest! Okazuje się, że państwo polskie nie ma pieniędzy np. na pomoc społeczną, ale jako typowe państwo opresyjne, zawczasu już szykuje się, by wprowadzić nową daninę, która wielu uczyni żebrakami bez własności.

W maju, a więc dokument jest świeży jak – nie przymierzając „chrupiące bułeczki” ministra Krasieńskiego z lat 80. – Ministerstwo Rozwoju Regionalnego przygotowało projekt pod szumną nazwą: „*Założenia krajowej polityki miejskiej do roku 2020*”.

Oczywiście, zmiany mają być przeprowadzone „*by żyło się lepiej. Wszystkim*”. Rząd chce więc naprawiać suburbanizację, a więc proces wyludniania się centrum miasta i rozwoju strefy podmiejskiej. Suburbanizacja jest zjawiskiem społecznie pozytywnym, ponieważ przynosi rozwój infrastruktury, czyli np. sklepów, punktów usługowych, małych kafejek, restauracji, czy lokalnej komunikacji. Tworzą się więc w miarę samowystarczalne miasta-sypialnie, takie jak np. Otwock, czy Milanówek, z których ludzie dojeżdżają do pracy w mieście, nie są skazani na robienie zakupów w koszmarnych galeriach handlowych, a na pizzę, czy piwo mogą pójść do pobliskiej pizzerii, czy pubu.

Żeby nie było nieporozumień, do ideału jest jeszcze bardzo daleko. Jeden z moich znajomych mieszka w małym miasteczku w Bawarii, jakieś czterdzieści kilometrów od Monachium. Dojazd do pracy nie zabiera mu, jak to często jest w Warszawie ponad godzinę w korkach. Niemcy, co prawda, ponoć przegrali wojnę, ale autostrad u nich w bród. Wraca po południu do domu, ma do wyboru małe sklepiki, oraz restauracje, w tym: grecką (ze znakomitymi musaką i horiatiki!), włoską (specjalność zakładu – lasagne) i niemiecką. Oprócz tego sportheim, w którym spotyka się ze znajomymi i gra w piłkę. Czyli żyje tak jak powinien żyć człowiek w XXI wieku.

Rząd Tuska, co można przeczytać i obejrzyć w mediach głównego nurtu,

też robi wszystko dla ludzi. Jest więc za suburbanizacją, chce ją tylko „zrównoważyć” oraz „przeciwdziałać” jej „negatywnym zjawiskom”. Nie pozostawia niedomówień: „Cel ten dotyczy wszystkich typów ośrodków miejskich zarówno miast wojewódzkich, jak i regionalnych, subregionalnych oraz lokalnych. W ramach tego celu realizowane będą działania związane z adaptacją i tworzeniem efektywnej struktury przestrzennej miast dostosowanej do potrzeb jej użytkowników, która łączy wzrost gospodarczy z potrzebą ochrony środowiska. Ważnymi kierunkami działań będą zatem: przywrócenie ładu przestrzennego na obszarach zurbanizowanych oraz opanowanie negatywnych skutków niekontrolowanej suburbanizacji i hamowanie rozprzestrzeniania się zabudowy na tereny podmiejskie oraz podejmowanie działań służących intensyfikacji wykorzystania terenów zurbanizowanych, co przyczyni się m.in. do ograniczania zużycia energii elektrycznej oraz zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych.” – czytamy w dokumencie.

Czy to oznacza, że Platforma Obywatelska wspólnie z wiernym sojusznikiem – Polskim Stronnictwem Ludowym – chce przeznaczyć jakieś pieniądze na rozwój społeczności lokalnych. Ależ gdzież tam, od nich przywódcy „zielonej wyspy” już dawno umyli ręce, skutkiem czego np. szkoły finansowane przez samorządy zamykają drzwi na kłódkę.

„*Przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom*” ma się odbyć poprzez nałożenie podatku katastralnego, czyli jak to jest sprecyzowane na stronie 20 projektu: „*zreformowanie systemu podatku od nieruchomości (np. poprzez wprowadzenie podatku od wartości nieruchomości ad valorem lub podatku zależnego pośrednio od wartości nieruchomości poprzez wprowadzenie strefowania maksymalnych stawek podatku, np. w zależności od PKB podregionu NTS-3, wielkości i funkcji miejscowości; wprowadzenie większych stawek podatku od gruntów miejskich nieużytkowanych etc.)*”.

Ów, nic nie mówiący większości, podatek od wartości nieruchomości, to właśnie podatek katastralny, co oznacza, że właściciele nieruchomości będą opodatkowani co najmniej podwójnie. Płacą już przecież podatek gruntowy, za sam fakt posiadania domu i działki, bądź samego gruntu. To oczywiście tylko jednak z odsłon państwa opresyjnego, niszczącego ludzi absurdalnymi przepisami i coraz

większymi daninami.

Kasa państwa jest pusta, więc wartości nieruchomości – nie tylko działek, ale także np. mieszkań własnościowych – zostaną tak przeszacowane, by państwo zabrało jak najwięcej podatku.

Nie wiadomo ile Tusk wyrwie tu z naszych kieszeni. Niezależnie jednak, czy będzie to pół procenta, procent, czy dwa procent rocznie od wartości, oznaczać to będzie w wielu przypadkach rugi katastralne. Proszę sobie po prostu obliczyć daninę w wysokości 0,5 procent od mieszkania własnościowego wartego np. 200 tysięcy, czy działki z domem o wartości 1 600 000 złotych, którą będą musieli płacić właściciele zarabiający średnią krajową. W styczniu Główny Urząd Statystyczny wycenił ją na około cztery tysiące złotych, ale w rzeczywistości zarobki w Polsce są o wiele niższe. Czym więc skończy się kataster? Na wsiach powstaną latyfundia, upadną małe gospodarstwa rodzinne. W miastach ludzie będą się wyzybywać własności, niektórzy pójdą pod most... W Anglii kilkanaście lat temu, gdy wprowadzano opresyjne podatki, sprawa skończyła się zamieszkami ulicznymi, w Grecji pamiętam boje studentów z policją, gdy rząd cofnął im ulgi komunikacyjne. Na Placu Omonii płonęły opony, w ruch poszły butelki z benzyną.

A co robi nadwiślański leming? Leming nic nie widzi, ale kto ma mu powiedzieć prawdę? Opozycja, która opozycją tak naprawdę nie jest? „Solidarność”, która sprawę emerytur oddała walkowerem? Trzeba być naiwnym i nie znać mechanizmów podejmowania decyzji politycznych, by sądzić, że odwoływanie się do prezydenta Komorowskiego, czy Trybunału Konstytucyjnego coś da. Tu potrzebny jest front protestu społecznego i wielotysięczne demonstracje, pokojowe, ale z uwagi już na samą swoją liczebność będące demonstracją siły. Jak naśladować Orbana, to naśladować, a nie uprawiać czczą propagandę.

Ale, że nie jesteśmy na Węgrzech to Tuskowe „*przeciwdziałanie negatywnym skutkom suburbanizacji*” będzie bezkarne. Tym bardziej, że im większa opresyjność, tym większe nagrody z Unii. Właśnie Bank Światowy za twierdził 750 mln euro pożyczki, pierwszej z dwóch, których celem jest wzmocnienie polskich finansów publicznych. Peter Harrold, dyrektor BŚ na Europę centralną i kraje bałtyckie uzasadnił tę łaskawość Brukseli uznaniem dla rządu w Warszawie za reformę systemu emerytalnego.

Pożyczka ma ponoć przynieść pieniądze na „socjal” i podnieść poziom życia. To się nazywa dopiero weiskanie propagandowego kitu. Takiego jak ten o „zielonej wyspie”, choć należy zapalać już czerwoną latarnię, gdyż mimo prawie trzyprocentowego wzrostu gospodarczego pod względem zamożności, liczonej jako PKB na głowę mieszkańca, z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej, w 2012 r. nadal będziemy na piątym miejscu od końca i dopiero za 6,5 roku prześcignemy Portugalię, a rok później Grecję. A więc kraje w kryzysie, którego u nas przecież nie ma!

Piotr Jakucki

Podatek katastralny wprowadzany kuchennymi drzwiami

Wiceminister w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda potwierdził, że trwają prace nad podatkiem katastralnym. Jest już oficjalny dokument w tej sprawie. Rząd będzie obradował nad nim na przełomie czerwca i lipca. Zespół, który opracował stosowną ustawę działa już od 2 lat!

Dokumenty, w których znajduje się zapis o podatku katastralnym dotyczą pozornie czegoś zupełnie innego. Stanowią założenia do tzw. Krajowej Polityki Miejskiej. To sprytna zasłona PR – owa. Jest tam bowiem zapis o wprowadzeniu podatku „ad valorem” (od wartości), który potocznie nazywany jest podatkiem katastralnym.

Zespół, który zajmuje się wprowadzeniem podatku katastralnego pracuje już od 2 lat! Oficjalny dokument w sprawie podatku ma trafić pod obrady rządu na przełomie czerwca i lipca, następnie zaś zostanie poddany procedurze konsultacji społecznych. To normalna ścieżka legislacyjna, choć o tym, że konsultacje społeczne w wydaniu rządu PO - PSL, to fikcja, przekonał się ostatnio na przykładzie sprawy ACTA czy ustawy emerytalnej.

Jeśli prace będą szły zgodnie z planem to podatek katastralny zostanie przegłosowany najpóźniej do 30 listopada. Do tego bowiem dnia trzeba uchwalić wszystkie ołobudżetowe ustawy na 2013 rok.

PAP



Mroczna strona III RP

Wojciech Reszczyński

Mroczna strona III RP to tajemnicze, niewyjaśnione do końca samobójstwa polityków, wysokich urzędników państwowych i oficerów służb specjalnych. Do tego należy dodać skandalicznie prowadzone śledztwo smoleńskie mające za wszelką cenę ukryć prawdziwe przyczyny katastrofy z 10 kwietnia 2010 roku oraz osoby odpowiedzialne za tę tragedię. W tym kontekście warto przypomnieć znamieną wypowiedź ks. Stanisława Małkowskiego, który w przedmowie do książki *"Teresa. Trawa. Robot"* Wojciecha Sumlińskiego napisał, że *"aktem założycielskim III RP"* było morderstwo ks. Jerzego Popiełuszki. Do dziś nie wiemy, kto wydał polecenie zamordowania bł. księdza Jerzego, tak jak nie wiemy, z czyjego polecenia zamordowano Małgorzatę Targowską-Grabińską, którą SB najprawdopodobniej wzięło za synową Andrzeja Grabińskiego, jednego z oskarżycieli posiłkowych w procesie bezpośrednich sprawców śmierci księdza Jerzego. W równie bestialski sposób zamordowano matkę mecenasa Krzysz-

tofa Piesiewicza, także oskarżyciela posiłkowego. Śledztwa w tych sprawach utknęły w IPN. Nadal toczy się śledztwo w sprawie śmierci Grzegorza Przemyka. Podejrzani to ciągle ci sami ludzie, z kręgów PRL-owskiej prokuratury, SB, MO i MSW. Nie znamy też dalszych losów śledztw w sprawie zabójstw księży: Stanisława Suchowolca, Sylwestra Zycha, Stefana Niedzielaka, Leona Błaszczaka, Stanisława Kowalczyka, Romana Kotlarza, Stanisława Palimaki, Antoniego Kija. Można więc powiedzieć, że *"aktów założycielskich III RP"* jest znacznie więcej, a ta generuje kolejne tragiczne patologie. Nie ma końca dramat rodziny Olewników oczekujących ludzkiej sprawiedliwości, a inna rodzina, śp. Filipa Adwenta, nie może pogodzić się z wynikami śledztwa w sprawie katastrofy samochodowej, w której zginęli eurodeputowany, jego matka, ojciec i córka.

W przeddzień Wigilii 2009 roku wiesz się na kablu od odkurzacza Grzegorz Michniewicz, dyrektor generalny tajnej kancelarii premiera Tuska. W czerwcu 2010 roku umiera w tajemniczych okolicznościach operator Faktów TVN rejestrujący miej-

sce tragedii smoleńskiej. W wypadku samochodowym, na kilka dni przed wyjazdem ze swoją ekipą do Smoleńska, ginie archeolog prof. Marek Dulinicz. W październiku 2010 roku odnajdują się poćwiartowane zwłoki Eugeniusza Wróbla, eksperta lotniczego. W 2011 roku dowiadujemy się o odnalezieniu zwłok szyfranta Służby Wywiadu Wojskowego Stefana Zielonki. W Wejherowie wiesz się oficer SKW. W sierpniu 2011 roku wiesz się Andrzej Lepper, tuż po tym, jak zapowiadał złożenie zeznania w sprawie afery gruntowej. W grudniu 2011 roku w pokoju hotelowym w Indiach wiesz się Dariusz Szpineta, ekspert lotniczy, autor opracowania *"Operacja - kłamstwo smoleńskie"*. Na tym tle rzeczywiście groteskowo wygląda próba samobójstwa prokuratora wojskowego Mikołaja Przybyła, choć i on mówił otwarcie o wyłudzeniu *"ogromnych kwot z budżetu Wojska Polskiego"*.

Opinie po śmierci gen. Sławomira Petelickiego rozkładają się zgodnie z politycznymi preferencjami. Już kilka godzin po śmierci generała do-

radca prezydenta Tomasz Nałęcz uznał ją za samobójstwo. Wcześniej twierdził, że *"prawdziwy generał w II RP, gdyby miał krytykować rząd, to pozabawiliby się życia"*. Podobnie jak Nałęcz zareagowali politycy PO, wskazując na "prywatne" motywy samobójstwa. Jedyne opozycja podnosi fakt, że samobójstwa w Polsce popełniają głównie krytycy władzy. I to jest prawda. Zadowoleni z władzy żyją spokojnie. Generał Petelicki był jedynym tak wysokiej rangi wojskowym, który nie bał się - i to w Telewizji Trwam - poddać ostrej krytyce rządu PO oraz postępowanie Donalda Tuska i podległych mu urzędników w sprawie katastrofy smoleńskiej. Generał Petelicki miał, jak to zauważył w kampanii prezydenckiej Bronisław Komorowski, *"specyficzny punkt widzenia na sprawy armii polskiej"*. Taki specyficzny punkt widzenia na armię ma też między innymi Romuald Szeremietiew, stąd nie dziwi jego natychmiastowe oświadczenie, że czuje się zdrowy na ciele i duszy i nie ma żadnych kłopotów natury osobistej i finansowej.



Polityka prorodzinna Tuska - zabrać ulgę na dzieci

Zbigniew Kuźmiuk

1. Po kosztownych przygotowaniach do Euro 2012, które zakończyły się niestety klęską sportową, przychodzi czas kiedy rząd Donalda Tuska zaczyna intensywnie szukać oszczędności, bez których trudno będzie związać koniec z końcem w finansach publicznych.

Sytuacja w budżecie państwa musi być mówiąc najogólniej nie najlepsza skoro wpływy z podatku VAT w miesiącu marcu i kwietniu tego roku były niższe w wymiarze kwotowym niż w tych samych miesiącach roku poprzedniego. Taka sytuacja we wpływach z podatku VAT, wystąpiła po raz pierwszy od wielu lat.

Co więcej na koniec maja, a więc zaledwie po upływie 5 miesięcy tego roku minister finansów wykorzystał już aż 27 mld zł deficytu budżetowego, czyli blisko 75% tego co było zaplanowane na cały rok.

Jeżeli sytuacja we wpływach podatkowych nie poprawi się w drugiej połowie roku to już na jesieni Rostowski będzie musiał zablokować wydatki w poszczególnych działach budżetu lub zdecydować się na nowelizację budżetu.

2. Ale wcześniej nerwowo rządzący poszukując oszczędności i już w przyszłym tygodniu Rada Ministrów ma przyjąć poprawki do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, które likwidują ulgę w tym podatku z tytułu wychowywania dziecka dla rodzin posiadających tylko jedno dziecko i jednocześnie osiągających dochody roczne powyżej 85,5 tysiąca złotych.

Wbrew pozorom nie będzie to dotyczyło rodzin, które są krezusami. Wystarczy, że oboje rodzice będą zarabiali w okolicach średniej krajowej w gospodarce i już nie będą mogli skorzystać z ulgi na wychowanie dziecka.

Jako rozwiązanie o charakterze prorodzinnym zaprezentowanie podwyższenie ulgi podatkowej o 50 % (do 1668 zł) na trzecie i każde kolejne dziecko tyle tylko, że rzadko która rodzina wielodzietna ma takie dochody aby móc odliczyć od podatku ulgi w takiej wysokości.

Okazuje się, że zabranie ulgi na jedno dziecko i dodanie 50% ulgi na trzecie i kolejne dziecko przyniesie budżetowi państwa oszczędności w wysokości około 150 mln zł co przy wydatkach budżetowych zdecydowanie przekraczających 300 mld zł sta-

nowi zaledwie promile ale i po nie chce się schylić, rządząca koalicja Platforma – PSL.

Wcześniej już zdołano zabrać beciukowe (czyli świadczenie z tytułu urodzenia dziecka) rodzinom w których miesięczny dochód na członka rodziny przekracza kwotę 1922 zł, a oszczędności z tego tytułu, wyniosą kilkadziesiąt milionów złotych.

3. Wszystko to odbywa się w sytuacji kiedy sytuacja demograficzna w naszym kraju została uznana na wiosennym Kongresie Demograficznym w Warszawie za wręcz katastrofalną, a wskaźnik dzietności kobiet w wysokości 1,3, lokuje nas na 207 miejscu na 212 krajów objętych statystyką przez ONZ.

Dodatkowo rządząca koalicja zdecydowała się na podwyższenie podatku VAT z 8% na 23%, a więc aż o 15 punktów procentowych na ubranka i obuwie dziecięce (zakończyła się derogacja unijna na obniżoną stawkę podatku VAT), ale jednocześnie odrzuciła projekt ustawy przygotowanej przez posłów Prawa i Sprawiedliwości aby umożliwić rodzinom wychowującym dzieci zwrot tego nadpłaconego podatku po przedłożeniu rachunków we właściwym Urzędzie

Skarbowym.

4. W zaproponowanych przez rząd Tuska rozwiązaniach podkreśla się zwiększenie ulgi podatkowej dla rodzin wielodzietnych tyle tylko, że według o ostatnich danych GUS rozmiary biedy w Polsce w ostatnim roku gwałtownie wzrosły.

Żyjących w skrajnej biedzie (poniżej minimum egzystencji) było w 2011 roku aż 2,6 mln Polaków w tym aż 600 tysięcy dzieci (25% rodzin z czwórką i więcej dziećmi), a w niedostatku (wydatki poniżej 50% wydatków przeciętnego gospodarstwa domowego) aż 6,5 mln Polaków (w tym 50% rodzin wielodzietnych).

Te rodziny i te dzieci z dobrodziejstwa zwiększonej ulgi podatkowej zapewne nie skorzystają.

Wyraźnie więc widać, że zwiększenie ulgi podatkowej dla rodzin wielodzietnych to w praktyce fikcja, a zabranie ulgi podatkowej rodzinom z jednym dzieckiem to oszczędności dla budżetu.

I tak właśnie rząd Tuska realizuje politykę prorodzinną, w sytuacji zapaści demograficznej w Polsce.

dr Zbigniew Kuźmiuk

Marek Czachorowski

Wymownym wizerunkiem naszej współczesności jest milczenie mediów na temat przypadającego w ostatnią sobotę Dnia Ojca. Czyżby uważano ojcostwo za coś mało ważnego i traktowano je jako jakieś sentymentalne "tatowanie", niczym senne, ale bezużyteczne brzęczenie trutni około domowego ulla, generujące ewentualnie tylko surowe rozliczenia za wyrządzone krzywdy i roszczenia finansowe wobec "papciów"?

O tych roszczeniach synów wobec ojców nieustannie poucza nas historia starożytnej Hellady. Na ulicach Aten słyszano syna Peryklesa, jak z nienawiści do ojca rzucał na niego najgorsze z możliwych oszczerstw: molestowanie synowej. W jednym z dialogów Platona widzimy Sokratesa starającego się powstrzymać jednego z obywateli Aten, który szedł do sądu, aby doprowadzić do skazania swojego ojca za nieumyślne doprowadzenie do śmierci niewolnika. Z kolei Sofoklesowi synowie zorganizowali na starość roz-

prawę sądową, mającą stwierdzić nie-poczytalność ojca, pewnie na użytek planów przejęcia jego własności. Obronił się wybitny tragik, przywołując w sądzie - jak podaje Cyceon w cudownym dialogu *"O starości"* - swoją ostatnią tragedię *"Edyp w Kolonos"*, dzisiaj zapomnianą, chociaż uważaną przez starożytnych za najwybitniejsze dzieło Sofoklesa (obok *"Filokleta"*). Dzieło to zaświadczyło sędziom nie tylko o niezwyklej jasności umysłu 90-letniego autora, ale i o zbrodniczych zamiślach jego synów. Jest to bowiem tragedia o niewdzięcznych synach, nie broniących potrzebującego pomocy ojca. Kiedy jednak okazało się, że można dzięki ojcu zdobywać władzę, to pozorowali wobec niego życzliwość. Rozpoznający ten plan Edyp określa swoich synów jako *"wyżej cenionych władzę niż miłość do własnego ojca"*. Przeklina ich za to, ale i to przekleństwo traktuje jako *"dar ojca dla własnych*

synów": *"rzuciłem na was takie klątwy (...) by przyszły z pomocą i nauczyły was cześć swych rodziców"*. Tego zatem trzeba uczyć synów, a nie szczuć ich przeciwko ojcom, jak to do dzisiaj widzimy także na rozmaitych uniwersytetach im. Pawki Morozowa. *"Edyp w Kolonos"* to ostatnia część trylogii poświęconej nieszcześnie mu rodowi króla Teb, Lajosa, obciążonego klątwą bogów za homoseksualny występki. Ta klątwa ojca obciążyła straszliwym cierpieniem jego syna Edypa: dowiaduje się on, że bezwiednie zabił ojca i równie bezwiednie poślubił swoją matkę, a z tego kazirodczego związku począł swoje dzieci. Uświadamia sobie też zbrodnię swojego ojca, który pragnąc władzy, skazał syna na śmierć. Edyp różni się od swoich niewdzięcznych synów najpierw tym, że wypełnia obowiązek wobec swojego ojca: nie obciąża go odpowiedzialnością za swój straszliwy los. *"Edyp w Kolonos"*

pokazuje, że za tę swoją postawę - również dźwiganie straszliwego a niezasłużonego cierpienia - Edyp zostaje nagrodzony przez bogów, stając się patronem Aten. To milczenie Edypa w sprawie występku ojca jest pouczające: ojciec zawsze pozostaje podstawowym dobroczyńcą swoich dzieci, nawet jeśli nie zechciał obdarować nas majątkiem, dobrym wykształceniem, dobrą moralną formacją. Obdarował nas jednak dobrem fundamentalnym, czyli życiem. Potomkowie Edypa aż do dzisiaj o tym zapominają, prowadząc krwawy odwet na swoich ojcach, fundując "papiom" pod szyldem "Dnia Taty" złośliwości. Ulega tym tendencjom niekiedy nasze duszpasterstwo, szerząc wizerunek ojców odpowiedzialnych w całości za problemy moralne naszej "wspaniałej młodzieży", jakoby psutej przez ojców. Tymczasem ojcom zawsze należna jest wdzięczność, a nie publiczne wendety wobec nich, włącznie z publicznymi opowieściami (nazywanymi niekiedy "świadcstwem") o ich moralnych słabościach.



Marian Miszański

Sprawdzian będzie straszny

Unia Europejska, początkowo jako Europejska Wspólnota Węgla i Stali, nigdy nie była projektem gospodarczym: była i jest projektem czysto politycznym. Ekonomiczna otoczka tego projektu była zawsze tylko propagandą. Najpierw, po wojnie, Francja chciała mieć kontrolę nad strategicznymi wówczas materiałami, niemieckim wydobywaniem węgla i niemiecką produkcją stali; Amerykanie nie wyrazili sprzeciwu a sami Niemcy w poddaniu się tej kontroli dostrzegli swą polityczną szansę: wychodzenia z powojennej izolacji. Sama zresztą atmosfera zimnej wojny, dzielącej wolny świat od sowieckiego imperium, sprzyjała naturalnej integracji gospodarczej krajów Europy Zachodniej, a silna amerykańska obecność militarna cementowała tę integrację. Chyba właśnie w okresie zimnej wojny, zakończonej kresem epoki breżniewowskiej, tworząca się Unia Europejska spełniała niejako mimowolnie i najpełniej deklarowane oficjalnie cele integracji gospodarczej: „redukowania nierówności”, „zrównoważonego rozwoju”, etc. Niemcy, zwolnione wówczas z obowiązku „świadczeń militarnych” (podczas gdy wyścig zbrojeń był bardzo kosztowny dla innych państw europejskich), wspierane nadto potężnie przez kapitał amerykański, stosunkowo szybko zdobyły dominującą pozycję gospodarczą w Europie zachodniej, wyzwalać się spod francuskiej kurateli. Z chwilą sowieckiej „pierestrojki”, zburzenia muru berlińskiego i zjednoczenia Niemiec - Unia Europejska nie była już francuskim instrumentem trzymania w ryzach polityki niemieckiej, była już wspólnym, francusko-niemieckim narzędziem kształtowania polityki europejskiej. W ciągu dwudziestu następnych lat Niemcy przejęły z wolna polityczne kierownictwo Unii

Europejskiej, naginając jej struktury do swoich politycznych interesów, a ogłoszona za rządów Schroedera strategiczne partnerstwo Niemiec z Rosją, bez uzgodnień z „Brukselą” ani kimkolwiek innym – zwłaszcza ani z Paryżem – pokazało to dobitnie.

Po zjednoczeniu Niemiec propagandowa otoczka „gospodarcza” wokół UE brała coraz bardziej w łeb, a „Bruksela” z jej komisarzami i stadami eurokratów stawiała się coraz wyraźniej kosztowną „przykrywką” dla polityki niemieckiej. Fakt, że ta niebywale kosztowna struktura i jej nomenklatura „nie dostrzegała”, co dzieje się z finansami Grecji, Portugalii, Hiszpanii, Włoch czy Francji... - świadczy, że albo to jakaś banda niedoinformowanych durniów, albo – w co chętniej wierzymy – sprzedajnych biurokratów i polityków, nomenklaturowców na niemieckim w konsekwencji garnuszku. Niemcy – największy płatnik netto do budżetu UE – z sardoniczną radością obserwować musiały proces postępującego zadłużania się krajów euro, a nawet – z całą pewnością – inspirować go za pośrednictwem „unijnych instytucji, ich decyzji i praw”. „Demokracja” w UE, podsztyta interwencjonizmem państwowym i zadłużaniem się, czyniła zatem nieustanne postępy, a wiadomo, że postępy demokracji kosztują podatników niewyobrażalnie wprost sumy; interwencjonizm państwowy (swoista forma socjalizmu) umożliwia właśnie dojenie podatnika. Gdy więc politycy unijni swymi socjalnymi obietnicami przekupują opinię publiczną, by nadal istnieć w polityce - forsa na realizację tych obietnic jest boleśnie wydzierana z kieszeni tychże podatników, najczęściej przy minimalnej realizacji obietnic wyborczych. Forsa ta idzie na nomenklaturę unijną i biurokrację krajów członkowskich, a socjalne programy utrwalają tylko – zwłaszcza u biedniejszych „płatników brutto” – postęp

zadłużenia, państwowy interwencjonizm, kapitalizm kompradorski czy republikę bananową. Taki jest mechanizm „demokracji” w dzisiejszej Unii Europejskiej, która osiągnęła kolejne stadium politycznej ewolucji: zwolna staje się instrumentem niemieckorosyjskiej polityki w Europie, do której Francja – niegdyśjsza „kontrolerka” Niemiec – musi akomodować.

Bankructwo UE jako rzekomego projektu gospodarczego jest dzisiaj porażające: jeśli to miał być projekt gospodarczy (stabilizacja, usuwanie różnic, równomierny rozwój, itp.) – to przykład Grecji, krytyczna sytuacja Hiszpanii, Włoch, Portugalii a i samej Francji, bezrobocie i stagnacja w krajach UE świadczą jak najgorzej o tym pomysle; jako projekt gospodarczy UE bankrutuje podobnie, jak wcześniej zbankrutował socjalizm w „młującym pokój obozie państw socjalistycznych pod przewodnictwem Związku Radzieckiego”. Rzecz jasna bankructwo to trwać będzie o tyle dłużej niż gospodarczy upadek krajów RWP, o ile Europa Zachodnia była bogatsza od poddanej sowieckiej okupacji Europy Wschodniej, gdzie upaństwowiono przemysł, handel i banki. Ze sklepów w krajach UE nie znikną więc towary i nie pozostanie ocet plus wódka i papierosy na kartki, ale inflacja i podatki to też świetne instrumenty wyzuwania obywateli z własności – i wolności.

Obecny kryzys finansowy, zarówno w Ameryce jak w Unii Europejskiej wywołany „wspólną rozbójniczą” rządów i banków nie jest więc ekscysem gospodarki wolnorynkowej, ale skutkiem jej wypierania przez polityczne projekty socjalistyczne. Czy Europa niemieckorosyjska będzie zatem Europą jeszcze bardziej socjalistyczną, niż obecna?

Wiele na to wskazuje, bo przecież obecne długi publiczne państw UE, przerzucane są na następne pokolenia

i w tych następnych pokoleniach dadzą o sobie znać. Ten sprawdzian może być straszny, straszniejszy niż amerykański kryzys z lat 30-ych (też zresztą wywołany polityką rządową).

W roku 2009 dług publiczny Grecji wynosił 115 proc. PKB, Portugalii – 77 proc., Irlandii – 64 proc. W 2010 roku: dług publiczny Grecji – 142 proc. PKB, Portugalii – 93 proc., Irlandii – 96 proc. W 2011: Grecji – 159 proc. PKB, Portugalii – 110 proc., Irlandii – 104 proc. Prognoza dla Grecji na rok bieżący – 198 proc., ale z początku roku... Dług publiczny Niemiec, Francji i Wlk. Brytanii zbliża się do 90 proc. PKB, ale w szacunkach tych nie uwzględnia się „wypłukanego” ostatnio z powietrza prawie biliona euro na „walkę z kryzysem”... W roku 2007 (według danych MFW) dług publiczny państw rozwiniętych wynosił średnio 72 proc. ich PKB, w roku 2011 – już 103 proc.

Jak widać – przekształceniom projektu politycznego pod nazwą Wspólnoty Europejskiej w Unię Europejską (z rysującą się perspektywą jej dalszej ewolucji w instrument polityki niemieckorosyjskiej) towarzyszy postępujący upadek gospodarczy, ograniczenia wolności obywatelskiej i rosnące zadłużenie ludności, które musi skończyć się przynajmniej wielką inflacją, więc wielką grabieżą: przede wszystkim najbiedniejszych, biednych i średniozamożnych. Niemcy, rzecz jasna, jeszcze trochę wyłożą na UE ale jeszcze bardziej podporządkują sobie gospodarkę jej członków. Już słychać nawet, że po euroministrze spraw zagranicznych ustanowiony będzie euro-minister finansów... Do europremiera eurorządu już niedaleko...

Czy aby przyszłoroczna Olimpiada w Londynie nie będzie ostatnim welszym akordem w tych rozpoczynających się czasach wielkiej euro-smuty?

Marian Miszański

Polską rządzi konsorcjum służb specjalnych różnych państw

Z Grzegorzem Braunem - reżyserem-dokumentalistą, nauczycielem akademickim, publicystą rozmawiała Aldona Zaorska

część 2

- Polskie władze wysyłają coraz wyraźniejsze sygnały, że chcą zaostrzyć swą politykę, np. poprzez ograniczenia wolności zgromadzeń. Może wypowiedzi Wałęsy o palowaniu związkowców nie są przypadkowe?

- Polskie władze ewidentnie tęsknią za stanem wyjątkowym i już prowadzą przygotowania do niego poprzez zorganizowane manewry. Ich przykładem były destrukcyjne działania wymierzone w uczestników Marszu Niepodległości 11 listopada ubiegłego roku. To nie było nic innego, jak manewry i policyjne i medialne, mające na celu sprawdzenie, czy demonstrację kilkudziesięciu tysięcy polskich patriotów można przedstawić jako zamieszki wszczęte przez bandę chuliganów. I to się w dużym stopniu udaje.

- Jest wszakże jedna luka w systemie, jedna pokaźnych rozmiarów dziura, przez którą uchodzi część powietrza z balona propagandowego III RP – ta dziura jest w Toruniu. I stąd tak konsekwentne działania nękające i deprecjonujące wobec Radia Maryja i Telewizji TRWAM.

- Dla reżimu stan wojenny, wprowadzony być może pod jakąś inną, bardziej „przyjemną nazwą”, jest jedynym sposobem na rozwiązanie wszystkich najistotniejszych problemów na raz – na spacyfikowanie opozycji i ograniczenie swobody obiegu informacji i na „zrolowanie” problemów ekonomicznych, które są w zasadzie pierwszoplanowe. Państwo polskie jest zbankrutowane i ten stan będzie się coraz bardziej ujawniał. Ewentualny stan wyjątkowy, do wprowadzenia którego pretekstem byłyby jakieś akty terroru wobec Polaków, świetnie by się przysłużył także zrolowaniu sprawy Smoleńska. Pamiętajmy, że wersja o „wypadku lotniczym” sypie się coraz bardziej. Akty terroru wymierzone w Polaków dałyby świetny pretekst, żeby sprawę zamachu w Smoleńsku odsunąć na dalszy plan.

- Ale z tego co Pan mówi, wynika, że ta agentura, o której wspominał Pan wcześniej, ma o wiele szersze kręgi i jest obecna także w mediach „głównego nurtu”. Tak jakby redaktorzy naczelni lub szefowie telewizji czy stacji radiowych udawali się do kogoś po instrukcje i polecenia...

- Kontrola nie jest doskonała, jeśli każdemu trzeba mówić, co ma robić. Kontrola jest pełna jeśli poszczególne stanowiska są obsadzone „swoimi” ludźmi, którzy bez specjalnych poleceń wiedzą, jaki przekaz przygotować.

Dla pełnej kontroli agentura musi być także w mediach i dokładnie tak jest skonstruowany ład medialny w III RP. Przypomnę tylko, że kreowanie „ładu medialnego” zostało powierzone ludziom, których niejako ręcznie wyselekcjonowali jeszcze Jaruzelski i Kiszczak. Spektakularnym przykładem jest tu postać pana Mariusza Waltera – ojca – założyciela jednego z najważniejszych w systemie propagandowym III RP koncernu medialnego, którego w stanie wojennym rekomendował

cznie wcześniej niż u schyłku lat osiemdziesiątych.

- Kiedy?

- W roku 1985 Wojciech Jaruzelski pod pretekstem wizyty w ONZ spożył obiad i odbył długą rozmowę z Dawidem Rockefellerem Juniorem – ta rozmowa jest odnotowana z obu stron – z jednej strony informację o niej pozostawił aranżujący to spotkanie Zbigniew Brzeziński a z drugiej obśerną notatkę, chociaż bez informacji



Jaruzelskiemu osobiście Jerzy Urban. Jaruzelski wtedy nie skorzystał. Skorzystał później.

- Już po Okrągłym Stole?

- Okrągły Stół był tylko inscenizacją, fasadą propagandową. Najistotniejsze decyzje zapadały zupełnie w innym miejscu i innym czasie...

- W Magdalence?

- Nie, w Magdalence to był już niższy szczebel. Wmanewrowanie elity opozycyjnej w Okrągły Stół, to był tylko jeden z końcowych elementów całej tej operacji. Droga do Okrągłego Stołu zaczyna się znacznie wcześniej – już w Stanie Wojennym. Czesław Kiszczak powiedział kiedyś, że „stan wojenny i okrągły stół to dwa końce tej samej polityki” i wyjątkowo był w tym przypadku szczery. Stan wojenny był okresem, w którym między innymi dzięki operacji internowania elity opozycyjnej, mógł się rozpocząć proces selekcji kadr, które władze sowieckie uznały za na tyle spinegliwe, żeby ich następnie używać przy Okrągłym Stole. Myślę, że cała koncepcja została wypracowana zna-

na temat meritum spraw, zrobił bodajże Wiesław Górnicki. A przecież wszystko musiało zacząć się znacznie wcześniej – najpóźniej w połowie lat siedemdziesiątych, kiedy reżim komunistyczny wiedział już, że musi dobić targu.

- Jakiego targu? Z kim?

- Z finansistami zachodnimi, którzy kredytowali komunizm i którym zależało na tym, żeby zaciągnięte przez komunistów pożyczki zostały przynajmniej w jakieś mierze zwrócone lub żeby została dokonana konwersja tychże długów na wpływy polityczne. Doszło do tragicznego paradoksu naszej historii – że na niepodległości Polski nie zależało i nie zależy ani sowieckim komunistom ani ich finansowym partnerom z Zachodu. Przeciwnie – wtedy, w latach osiemdziesiątych, jedni i drudzy obawiali się tego, że kiedy komunizm zbankrutuje a jego bankructwo było już faktem, wówczas do władzy mogą dojść wolni Polacy, którzy powiedzą Zachodowi: pożyczaliście mordercom i złodziejom, to bujajcie się teraz. Wtedy dla obu stron jasne było, że nie można

dopuszczać do tego, żeby Polska odzyskała niepodległość. Komuniści nie chcieli stracić życia ani wpływów, a ich najlepszym partnerem stali się ludzie, którzy mieli istotny wpływ na elity opozycyjne w Polsce. Nieprzypadkowo w odtajnionych raportach ambasadora amerykańskiego, wysyłanych w latach osiemdziesiątych do Waszyngtonu wszystkie wydarzenia roku '89, które na nasz użytek szumnie nazywa się „transformacją ustrojową”, nazywane są po prostu „układem Jaruzelski-Geremek”.

- Wynika z tego, że nieprzypadkowo znaczna część opozycji okrągłostołowej miała za sobą komunistyczną przeszłość. Opozycją stała się po roku 1968. Stalinizm im nie przeszkadzał....

- Komuniści do układu Jaruzelski-Geremek dopuścili wyłącznie ludzi, którzy nie kwestionowali pryncypiów socjalistycznych. Ani tzw. kato-lewica, ani tzw. dysydenci, czyli ludzie, którzy do pewnego momentu byli aktywnymi członkami, czy nawet funkcjonariuszami partii komunistycznej, a następnie podjęli inną grę, jak np. właśnie Geremek, nigdy nie kwestionowali socjalistycznych pryncypiów ustrojowych. W efekcie w Polsce nigdy ustrój komunistyczny nie został określony jako zbrodniczy. A polityka „grubej kreski” uniemożliwiła wyeliminowanie agentury.

Osobny wątek, kto wie, czy w istocie nie pierwszoplanowy, to oczywiście masoneria – ale o tym nie sposób opowiedzieć w trzech słowach.

- Jak więc podsumowałby Pan obecną sytuację w Polsce?

- Od '89 roku żyjemy w takiej rzeczywistości, w jakiej znaleźliby się Niemcy, gdyby nie było Norymbergii i sądu nad narodowymi socjalistami. Po paru latach, być może lekkiej, niedolegliwej kwarantanny politycznej, Himmler przeprowadziłby z jakiejś trybuny XX zjazdu NSDAP krytykę błędów i wypaczeń oraz kultu jednostki Adolfa Hitlera, Joachim Ribbentrop usunąłby się z głównego nurtu mediów i zostałby ambasadorem w jakimś odległym państwie, a potem, wróciwszy do Berlina, odgrywałby rolę autorytetu w sprawach polityki zagranicznej i mówiłoby się do niego per „panie ambasadorze”, jak do – nie przymierzając – Stanisława Cioska w telewizji TVN. Goebbels zostałby pionierem nowoczesnych mediów i wydawałby wpływowy tygodnik „NEIN”, po czym uruchomiłby być może jakąś stację telewizyjną, i wszyscy chwaliliby go za postawienie na nogi kinematografii niemieckiej i za ➡

Nigel Farrage: *Barroso to skończony idiota*

W dniu otwarcia szczytu krajów G20, Przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso, stwierdził że przyczyną kryzysu w Europie są strategie amerykańskiego kapitalizmu. Wg. Barroso, sektor finansowy w Europie został „zarażony” przez niekonwencjonalne rozwiązania z pewnych sektorów rynku finansowego. Nigel Farrage, lider brytyjskiej Partii Niepodległości w programie FOX *Business* skomentował te słowa krótko: „ten człowiek jest idiotą”.

Idiota – czy świadomy wykonawca poleceń?

- „Acha, zapomniałem powiedzieć, że jest również komunista” - dodał Farrage. Zdaniem Farrage, Barroso popierał jedną z najbardziej ekstremalnych form komunizmu reprezentowaną przez Mao-Tse-Tunga. Podkreślił więc jeszcze raz: - „Ten człowiek jest skończonym idiotą, ja robię wszystko co możliwe w Parlamencie Europejskim, żeby uświadomić to światu, ale on w tym swoim krótkim stwierdzeniu potwierdził wszystko co o nim dotąd mówiłem”.

Lider Partii Niepodległości wyjaśnił następnie mechanizm, który spowodował kryzys w Europie. Za Clintona, gdy szefem FED był Greenspan, popełniono poważne błędy, których skutki odczuwalne były w innych krajach, w tym w Europie. Jednakże powodem dla którego Unia Europejska jest w takim stanie jest to, że wprowadzono tu całkowicie obcą walutę do krajów, które nigdy do siebie nie pasowały, do tego doszły

opłaty regulacyjne oraz regulacje odnośnie zatrudnienia, których rezultatem jest to, że część Europy staje się trzecim światem.

Wszelka pomoc, która jest udzielana tym krajom idzie przez rządy z powrotem do banków i do krajów, które udzieliły pożyczek. Tak jest np. w przypadku Hiszpanii, gdzie jedynym kupcem obligacji są banki hiszpańskie.



Jose Manuel Barroso

- „Ten system jest jednym wielkim schematem Ponziego!” – mówi zbulwersowany Farrage. – „Pieniądże krążą tam i z powrotem, aż w końcu będzie jedna wielka kłapa”.

Niestety, ale ofiarą tego schematu są zwykli podatnicy, a nie inwestorzy, którzy spowodowali kryzys. Ostateczny skutek może być jednak według

Farrage pozytywny – widzimy bowiem zaczątki prawdziwej demokratycznej rewolucji, którą już widać w północnej Europie. W wyborach parlamentarnych w Finlandii niemalże wygrała nowa partia (Prawdziwych Finów), której członkowie w większości chcą wyjścia z Unii Europejskiej. Także w Wielkiej Brytanii partia Farrage zaczyna zdobywać coraz większe powodzenie.

- „W Europie dokonują się wielkie zmiany, dlatego, że jesteśmy prowadzeni do katastrofy przez ludzi, którzy tak naprawdę są komunistami” – skwitował Farrage.

To co obecnie widzimy w ciągu ostatnich 50 lat jest dokładnie tym samym co Związek Sowiecki. Jest to wiara w centralne zarządzanie, domi-

nację biurokratów, którzy wiedzą co jest dla ludzi najlepsze. W tym systemie demokracja parlamentarna nie ma znaczenia. To co się dzieje w Brukseli jest budowaniem przez takich ludzi jak Barroso czy van Rompouy niedemokratycznego rządu biurokratów.

- „Tę systemu nie można naprawić, trzeba go rozwalić i powrócić do Europy niezależnych krajów” – podsumował Nigel Farrage. Wszystko wymaga jednak czasu, w najbliższych miesiącach trzeba się przyglądać takim wydarzeniom jak wybory w Holandii w sierpniu. Na skutek bezsensownych *bail-outów* dla Grecji, widać zdecydowaną zmianę w postawie Holendrów, którzy jak dotąd byli jak najbardziej pro unijni.

Cel działania Farrage i jemu podobnych reformatorów, czy też dysydentów w Unii Europejskiej podsumowuje credo Brytyjskiej Partii Niepodległości: - „Wierzmy w rząd minimalnej wielkości, który by bronił wolności jednostki, pomagał tym, którzy są w potrzebie, zabierał jak najmniej naszych pieniędzy i nie ingerował w nasze życie”.

Czyż nie jest czas byśmy my, Polacy, przejęli sprawę w swoje ręce? To może być unikalna szansa, gdy mieszkańcy krajów Europy nie chcą dominacji masońskich elit, tworzą nowe nacjonalistyczne partie z autentycznymi przywódcami i zaczynają przejmować władzę. Czyż nie jest czas na „Partię Prawdziwych Polaków”?

WM

Eurozone crisis is America's fault

➔ świetne filmy, które powstawały za jego „czasów” itd. My żyjemy właśnie w takim postkomunistycznym państwie, w którym zdrady stanu nie nazwano zdradą, w którym mordercy nie zostali nie tylko pociągnięci do odpowiedzialności, ale nawet nie zostali nazwani po imieniu.

A tymczasem państwo, w którym zbrodnie nie są karane, nie może się ostać, ono już nie istnieje i nie może przetrwać. Jeśli zbrodnia zdrady stanu

nie jest zagrożona najwyższym wyrokiem kary, to przyzwala się na zdradę stanu, tworzy się na nią „popyt” – i z taką sytuacją mamy dziś do czynienia w Polsce.

- Ale szanse na to, żeby działania rządu zostały dziś uznane za zdradę stanu, są żadne...

- Ja na dzień dzisiejszy nie widzę szansy, żeby polskie państwo mogło być odzyskane, a następnie zabezpieczone na drodze demokratycznej. Wierzę, owszem,

w demokrację na szczeblu lokalnym. Ale na szczeblu centralnym demokracja to zgubny przesąd. Nie sądzę zatem, żeby Polska mogła być odzyskana w trybie demokratycznym... Nie zniechęcam, broń Boże, do udziału w grze demokratycznej, póki się ona toczy – nikt nie namawiam

do eskapizmu, emigracji wewnętrznej, czy zewnętrznej. Ale przy każdej okazji powtarzam, że polscy patrioci powinni przede wszystkim zatroszczyć się o zabezpieczenie w najbliższej okolicy trzech budynków: kościoła, szkoły i... strzelnicy. Bez tej triady nie będzie nic. A wszystko przecież być może. Nie ma żadnej konieczności historycznej, żadnego przymusu dziejowego, jak sobie uroili przesądni hegliści-marksisci. Dał nam Pan Bóg wolną wolę - więc i Polska być może.

- Jaką drogą?

- Mówiąc wprost – najpierw zamach stanu a potem całkowita zmiana systemu politycznego. Jestem monarchistą, więc modłę się o powrót Króla – inaczej wezmą nas za twarz jakieś zwykłe „tropy”. Ale to jest już temat na długą i zupełnie inną rozmowę.

- A nad czym pan obecnie pracuje w montażowni?

- Kończę pierwszą część cyklu pod tytułem „TRANSFORMACJA” – zobaczmy czy znajdują się pieniądze na następne części.

Rozmawiała Aldona Zaorska

Za.: Warszawska Gazeta

Sprostowanie

Szanowny Panie Redaktorze,

Niektórzy czytelnicy wywiadu, którego udzieliłem ostatnio *Waszej Gazecie* (nr 22, 1-7 czerwca), zwrócili zapewne uwagę na ewidentny, domagający się sprostowania błąd:

niemiecki kontrwywiad BfV [Bundesamt für Verfassungsschutz = Federalny Urząd Ochrony Konstytucji] nie jest bynajmniej tożsamy z niemieckim wywiadem BND [Bundesnachrichtendienst = Federalna Służba Informacyjna] – to w tej drugiej organizacji zastępcą szefa w latach 2004-2007 by Rüdiger Freiherr von Fritsch, od 2010 roku pełniący funkcję Ambadora Niemiec w Polsce. Przy okazji uściślenie: JE Ambador pracował uprzednio w Warszawie w l. 1986-1989, kiedy to jako referent ds. politycznych utrzymywał „ściśle kontakty z działaczami polskiej opozycji” (patrz: wywiad w *Magazynie Polsko-Niemieckim* REGION Europy 1/2011).

Z poważaniem,

Grzegorz Braun

POLSKA KSIĘGARNIA NARODOWA
90-491 Warszawa
ul. Marii Kosopnickiej 6 lok. 227

www.polskakulegarnianarodowa.pl

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski w Toronto

W Domu Polskim Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie przy 71 Judson Street w Toronto, na zaproszenie Gminy 1 ZNPwK i "Głosu Polskiego" przybył w środę 20 czerwca na spotkanie z Polonią goszczący w Kanadzie ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. Po prelekcji, zapoznającej obecnych z aktualną sytuacją Kościoła w Polsce i problemami naszej Ojczyzny, dwie godziny trwała sesja pytań i odpowiedzi ze strony gościa. Duchowny podpisywał także swe książki, w tym ostatnią pt. *"Chodzi mi tylko o prawdę"*. Jest to długi wywiad, który z duchownym przeprowadził szef Frondy - Tomasz Terlikowski.

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski jest Polakiem i Ormianinem, duchownym katolicki obrządków ormiańskiego i łacińskiego, działaczem społecznym, historykiem Kościoła, wieloletnim uczestnikiem opozycji antykomunistycznej w PRL, poeta. Syn filologa Jana Zaleskiego. W okresie nauki w liceum związał się z ruchem oazowym. Pod koniec lat 70., będąc w seminarium, współredagował podziemne pismo "Krzyż Nowohucki" i działał w Studenckim Komitecie Solidarności. Od 1980 zaangażował się w działalność NSZZ "Solidarność".

W 1983 uzyskał święcenia kapłańskie i skierowany został na studia do Papieskiego Kolegium Ormiańskiego w Rzymie. Nie otrzymał jednak trzykrotnie paszportu ze względu na współpracę z podziemną Solidarnością. Związał się z prowadzonym przez

ks. Kazimierza Jancarza Duszpasterstwem Ludzi Pracy w parafii św. Maksymiliana w nowohuckich Mistrzejowicach.

Przez całe lata 80. był represjonowany przez Służbę Bezpieczeństwa. W 1985 został dwukrotnie ciężko pobity przez funkcjonariuszy SB. Pierwszy raz, w Wielką Sobotę w rodzinnej kamienicy przy ul. Zyblikiewicza. Po raz drugi został napadnięty 4 grudnia w klasztorze Sióstr Miłosierdzia Bożego przez funkcjonariuszy SB przebranych za sanitariuszy pogotowia ratunkowego. Jego prześladowania przez SB stały się kanwą filmu Macieja Gawlikowskiego *"Zastraszyc księdza"*. W 1988 brał udział jako duszpasterz robotników w strajku w Hucie im. Lenina.

Jednocześnie zaangażował się w działalność dobroczynną i pomoc niepełnosprawnym. W 1987 współzakładał *Fundację im. św. Brata Alberta* zajmującą się pomocą osobom upośledzonym, prowadzącą schronisko w podkrakowskich Radwanowicach. Obecnie jest prezesem Fundacji.

W 2008 wystąpił z apelem o potępienie przez władze polskie ludobójstwa Polaków dokonanego przez OUN-UPA na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej[5]. Od wielu lat zabiega o należyte upamiętnienie ofiar tej zbrodni.

Jest felietonistą "Gazety Polskiej" i "Myśli.pl". Prowadzi także blog na swojej stronie internetowej:

www.isakowicz.pl

Poprzyjmy Telewizję TRWAM

Szanowni Państwo,

Pragniemy wyrazić serdeczne podziękowania za dotychczas podjęte przez Państwa kroki zmierzające do zapewnienia TV Trwam miejsca na multipleksie pierwszym. Uprzejmie informujemy, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji prowadzi do dnia 2 lipca 2012 roku konsultacje społeczne w sprawie uzupełnienia MUX-1, tj. umieszczenia w I-II kwartale 2014 roku na tej naziemnej platformie cyfrowej czterech stacji telewizyjnych w miejsca, które zwolni Telewizja Polska S.A.

Nasze opinie i komentarze mogą pomóc w uzyskaniu miejsca dla TV TRWAM na tym multipleksie. Wystarczy przesyłać je drogą mailową na adres: konsultacje_uzup_mux-1@krrit.gov.pl lub listownie do Biura Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Departament Regulacji, Skwer Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 9, 01-015 Warszawa.

Mogą Państwo posłużyć się załączonym wzorcem, należy go jednak starannie wypełnić we wszystkich wykropkowanych miejscach.

Będziemy wdzięczni za przekazanie kopii pisma lub e-maila na adres:

Radio Maryja, ul. Żwirki i Wigury 80, 87-100 Toruń lub warszawa@luxveritatis.pl



ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski

Sposób, w jaki zaatakowano metropolitę krakowskiego, powinien być ostrzeżeniem dla tych biskupów, którzy jeszcze wierzą w sojusz ołtarza z tronem.

Chociaż przez ostatni tydzień na zaproszenie różnych organizacji polonijnych przebywałem w Kanadzie, gdzie już po raz czwarty miałem serię spotkań autorskich, to jednak z uwagą

śledziłem wydarzenia, które miały miejsce w moim rodzinnym mieście. Tym bardziej że bulwersowały one opinię publiczną.

Pierwszym z nich był atak personalny na metropolitę krakowskiego, ks. kard. Stanisława Dziwisza, dokonany przez redakcję „Newsweeka”. Wszyscy wiedzą, że jestem krytyczny wobec niektórych poczynań b. sekretarza papieskiego. Począwszy od lustracji, a na sprawie ks. Piotra Natanka skończywszy. Nie jest to jednak spór

personalny, ale spór o sposób zarządzania archidiecezją, w tym o zażyłe związki z obozem władzy politycznej. Oczywiście za wyrażanie swoich opinii byłem dwukrotnie kneblowany. Trudno mi też przejść do porządku dziennego nad komunikatem kurii krakowskiej z 16 października 2006 r. Nie zmienia to jednak faktu, że szanuję księdza kardynała i doceniam jego pozytywne działania zarówno w Watykanie, jak i w Krakowie. Szanuję go także za to, że po wywiadzie rzece pt.

„Chodzi mi tylko o prawdę” stara się znaleźć sposób rozwiązania nabrzmiałych problemów, tak ostro przeze mnie opisanych. Oczywiście w wielu sprawach wspólnego zdania nie będziemy mieli, ale najważniejsze jest to, że dialog został podjęty. I to w sposób odmienny niż w innych diecezjach, w których wszelkie słowa krytyki ze strony szeregowych księży są bezwzględnie tłamszone.

ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski

Atak na kardynała

Do likwidacji, marsz!

cd. ze str. 1

bę zdrowia, trudno dziś o lekarzy do obsłużenia naszych misji wojskowych. Nic dziwnego skoro jeszcze za czasów ministra Komorowskiego zlikwidowano Wojskową Akademię Medyczną, przeciwko czemu protestowałem, ale to minister decydował. Ponury los sportyka zaplecze remontowo-produkcyjne armii; klinicznym przykładem jest likwidacja stoczni Marynarki Wojennej, wysokiej klasy zakładu z dużymi szansami na budowę okrętów, także dla zagranicznych kontrahentów.

- *Dlaczego stocznia musiała „zatonąć”?*

- Padła ofiarą programu korwet „Gawron” - stocznia podpisała z MON umowę na budowę siedmiu okrętów, wyłożyła na to wielkie pieniądze, a potem okazało się, że okrętów nie będzie. Teraz na kadłubie „Gawrona” ma być instalowana jakaś „uboga” wersja patrolowca, może będzie na nim jakieś działko... Zapewne tylko po to, żeby łapać przemytników. A Rosjanie nieopodal rozbudowują swą flotę bałtycką, budują w Kaliningradzie duże okręty wojenne.

- *Wygląda na to, że my niczego i nikogo się nie boimy?*

- Rzeczywiście na morzu i w powietrzu chyba nie. Wspomniałem o fatalnym stanie obrony przeciwlotniczej. Rakiety plot. są coraz starsze, wykruśzają się, ich liczba musi się więc stale zmniejszać. Obecnie restrukturyzacja polega na tym, że stale zmniejsza się liczbę dywizjonów plot. – było 25, a ma być 16. Planowane są już bodaj tylko dwie brygady rakiet przeciwlotniczych, a wkrótce będzie tylko jedna.

- *Co zatem jeszcze zostało z polskiej armii?*

- W wojskach specjalnych mamy kilka jednostek, w tym sztandarowy „Grom”. Pewnie gdyby zaszła taka potrzeba, uskładałoby się jeszcze z wojsk lądowych jakąś zdolną do bojowego użycia brygadę, chociaż nominalnie mamy ich 15.

- *Transformacja polskiej armii wciąż jest w toku – jakie i ile jeszcze zmian przed nami?*

- Obecny minister Tomasz Siemoniak – następca sławnego ministra Klicha, który przeprowadził tzw. uzamowienie armii - ma dokończyć pozostałe po poprzedniku 5% procesów klichowych pomysłów reformatorskich. „Zasługą” ministra Siemoniaka jest oczywiście rozwiązanie Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego i w następstwie likwidację lotnictwa specjalnego. Zapowiada też

on „reformę”, czyli likwidację szkolnictwa wojskowego, oraz – co najgroźniejsze – „reformę” systemu dowodzenia, która pozbawi Sztab Generalny kompetencji dowódczych. To jest zresztą pomysł zgłaszany ciągle przez generała Stanisława Kozieja, obecnego szefa BBN...

- *Na czym, Pana zdaniem, polega niebezpieczeństwo tego pomysłu szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego?*

- Sztab Generalny stanie się jedynie organem planistyczno-doradczym. A dodatku zakładana jest też likwidacja dowództw poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, co wiąże się z niekonsekwencją w przypadku dowództwa wojsk specjalnych, ponieważ to ono w niedalekiej przyszłości miało wykonywać zadanie koordynowania i kierowania siłami specjalnymi w NATO...

- *Ograniczenie liczby dowództw w siłach zbrojnych nie poprawi, zdaniem Pana Profesora, ich efektywności?*

- Dowodzenie powinno dotyczyć trzech obszarów: taktycznego (czyli dowodzenia na polu walki), operacyjnego (kierowanie wielkimi akcjami militarnymi) i strategicznego (działania militarne w skali kraju), teraz zaproponowano kompetencyjną niejasność. W Polsce nie będzie jednego centralnego organu dowodzenia, a mają powstać dwa dowództwa strategiczne; do tzw. dowodzenia bieżącego, oraz dowództwo operacyjne do kierowania wojskami działającymi poza granicami kraju. Zastosowano jakiś mało logiczny podział – tak, jakby ludzi podzielić na mężczyzn i rudych... I będą dwa dowództwa strategiczne?

- *To znaczy, że zamiast usprawnienia możemy mieć chaos, zwłaszcza w trudnych sytuacjach?*

- System dowodzenia siłami zbrojnymi w okresie pokoju powinien mieć zdolność łatwego przekształcenia się w system dowodzenia wojennego. Z punktu widzenia naszej obronności bardzo ryzykowne jest to, że nie wiadomo, kto w razie wojny będzie dowodził.

- *Bardzo niepokojące jest chyba również to, że z zawodowej armii odeszło już wielu oficerów, dobrze wykształconych specjalistów wojskowych. I wciąż odchodzą?*

- Podobno obecny Szef Sztabu Generalnego widząc, na co się zanosi chciał się podać do dymisji, ale go Komorowski uprosił i został... Naprawdę ogromnym problemem jest ucieczka wykwalifikowanego perso-

nelu, zwłaszcza podoficerów i młodszych oficerów. W 2011 odeszło z wojska ponad 7 tysięcy żołnierzy, w tym ponad 40% to ludzie bez uprawnień emerytalnych, co znaczy, że frustracja wśród wojskowych jest ogromna.

- *Jak w takiej sytuacji wytłumaczyć zapowiedzianą, niemal doszczętną likwidację szkolnictwa wojskowego?*

- Pan minister mówi, że w armii pokojowej ma być więcej „wojska w wojsku”, czyli że trzeba zlikwidować wszystkie „obciążenia”, takie m.in. jak...szkolnictwo wojskowe. To jest nieodpowiedzialne postawienie sprawy, bo to przecież właśnie w okresie pokoju trzeba szczególnie dbać o to wszystko, co sprawi, że w razie zagrożenia armia będzie silna i sprawna. Niezbędny jest rozwój myśli wojskowej i nowych technik wojskowych, nie wspominając o kształceniu przyszłych dowódców... Nie można więc lekceważyć nauki wojskowej. A w Polsce mamy jeszcze naprawdę zdolnych naukowców i ciekawe osiągnięcia wojskowej nauki.

- *Skazane teraz na przepadek?*

- Wojskowa Akademia Techniczna, która powinna być ośrodkiem myśli technicznej, ma być przekształcona w zwykłą szkołę oficerską... Reszta szkół oficerskich do likwidacji. A moim zdaniem powinniśmy zagwarantować, aby każdy rodzaj sił zbrojnych z uwagi na swą specyfikę miał własną szkołę.

- *Teraz na placu boju pozostanie tylko mocno zdegradowany WAT?*

- Na to wygląda. Oznacza to zdeprecjonowanie nauki wojskowej, a likwidacja szkół oficerskich prowadzi wprost do upadku szkolenia oficerów-dowódców. Akademia Obrony Narodowej, która powinna przygotowywać wyższą kadre dowódczą, kształcić decydentów najwyższego szczebla w dziedzinie kierowania obronnością, a przede wszystkim być państwowym ośrodkiem analiz i ekspertyz strategicznych – też ma być zlikwidowana, albo przekształcona w coś mniej ambitnego.

- *Panie Profesorze, a może naszym reformatorom naprawdę chodzi o to, żeby armia była mniejsza, ale nowocześniejsza, stąd te cięcia? Wiele mówi się od dawna o modernizacji armii.*

- Dziś już wiadomo, że nasza armia wcale nie jest nowocześniejsza, chociaż jest coraz mniejsza.

- *Dlaczego nie jest nowocześniejsza?*

- Dlatego, że pieniądze wydawane są

bez sensu. Jeżeli wytyczono fałszywy kierunek zmian – a więc postawiono na armie ekspedycyjną – to np. duże środki muszą być wydawane na lotnictwo transportowe. Taki transport nie jest zbyt przydatny w obronie Polski, bo wojsko może być wcześniej ułokowane w miejscach przewidzianych do obrony. W priorytetach MON pojawia się jakiś „program pancerny” – armia ma być wyposażona w mobilne pojazdy pancerne, które mają być gdzieś przerzucane... To będzie jakiś latający czołg? Kupiliśmy kołowe transportery opancerzone, ale okazało się, że w Afganistanie są narażone na ostrzał przed którym nie chroni ich posiadany pancerz. Trzeba więc było je dodatkowo opancerzyć... Z takim opancerzeniem te pojazdy nie mogą pływać. A to jest podstawowym wymóg w obronie kraju... Na podobnie nieprzydatne dla krajowej obronności uzbrojenie i sprzęty wydajemy ogromne pieniądze.

- *Jednak chyba całkiem sporo jeszcze zostaje na „potrzeby własne”. Dlaczego więc nie widać postępu modernizacyjnego?*

- Dlatego, że pieniądze te nie są wydawane!

- *Dlaczego?*

- Jeżeli minister podpisuje plan zakupów na rok bieżący dopiero w maju, to uwzględniając procedury przetargowe, nie sposób wydać do końca roku budżetowego kilka miliardów na zakupy. Pieniądze wracają więc do ministra finansów, który jest z tego bardzo zadowolony.

- *I może o to właśnie chodzi?*

- Nie można tego wykluczyć.

- *Kiedyś mówiło się w Polsce „za mundurem panny sznurem”, a dziś żołnierz w mundurze to niezwykle rzadko zjawisko...*

- I nie tylko dlatego, że mamy coraz mniej żołnierzy. Wojskowi wstydzą się chodzić w mundurach. Przebierają się w nie „w pracy”, a i to czasami o tym zapominają, bo nie wszędzie „w biurze” mundur jest obowiązkowy. Mamy więc takie wojsko w konspiracji! Zanika patriotyzm, a żołnierze nie są motywowani służbą Ojczyźnie; w wojsku zatrzymują ich tylko podwyżki płac... W polskim wojsku kształtują się postawy charakterystyczne dla pracowników firm ochroniarskich.

- *Jak dalece ta żołnierska frustracja i kryzys moralny w armii może się odbić na obronności kraju w przypadku zagrożenia? Możemy jeszcze liczyć*
cd. na str. 27

Jaśnie Pani Ojczyzna...

Krystyna Starczak-Kozłowska

część 1

Zagłębie zieleni...

W Polskę iść - jakie to fascynujące! Wzdłuż, wszerek i na ukos, bo choć rozległa jest, to na tyle nieduża, że można to uczynić w przeciągu, dajmy na to, tygodnia...Najpierw góry, potem wyżyny, równiny, niziny, pojezierza, aż do morza - bo tak urozmaicona jest krajobrazowo. Można zawędrować przy okazji w jej daleką i bliższą przeszłość, a nie tylko napawać się teraźniejszością - bo taka jest bogata w historię. A jak obfita w kolory! Sine i rdzawe szczyty gór, zielone równiny, ubrane w lazur oka jezior na lesistych obszarach pojezierza, a na końcu - niebieskie ze złotym, piaszczystym obramowaniem morze... I nad tym wszystkim rozpięte szeroko błękitne niebo. Piękna jest ta nasza Jaśnie Pani Ojczyzna, a choć "demokratyczna", nie straciła blasku dawnych pałaców, zamków, zabytkowych kościołów i dworów...

Tym razem jednak najbardziej przyciąga nas ojczysta zielen. Chcemy się w niej zatopić bez reszty - zagłębić się w przestronne tereny Pomorza Zachodniego. A jest to prawdziwe zagłębie zieleni...

Ale zanim to uczynimy, "bierzemy" Polskę na ukos - zaczynamy od Tarnowa - tego prawdziwego matecznika Światowego Forum Mediów Polonijnych. A to już 19-te z kolei Forum, nad którym w tym roku patronat objął Parlament Europejski i my - 150 dziennikarzy polonijnych z różnych stron świata, jesteśmy znów jego uczestnikami pod przewodnictwem niestrudzonego Stanisława Lisa, prezesa zarządu Małopolskiego Forum Współpracy z Polonią, założyciela Forum i dyrektora Biura Organizacyjnego XIX ŚFMP. Co roku "obiegamy" jakiś region Polski, zawsze gromadząc się na początek w Tarnowie, bo to i "Polski Biegun Ciepła" - najbardziej słoneczny gród w Polsce, i "perła włoskiego renesansu", i miasto współżycia wielu kultur, narodowości.

Natrafiamy właśnie i chętnie bierzemy udział - w Europejskim Forum Kultury "Skrawki wspólnego nieba", - projekcie współfinansowanym przez UE, a organizowanym przez Tarnowską Fundację Kultury. Wykładowcy o profesorskich tytułach, świetnie przygotowani, poszerzają nasze horyzonty o "skrawki wspólnego nieba" w dziedzinie zbliżenia kulturowego narodów i nacji...

Przejechaliśmy na ukos Polskę - i najpierw zatrzymał nas Konin - miasto z koniem w herbie i oryginalnym, czarnym pomnikiem konia na rynku, czy też konio-człowieka, jak uważają niektórzy... Położony we wschodniej części Wielkopolski, nad rzeką Wartą,

Konin leży właściwie w centrum Polski, a jego okolice zwane są nie bez powodu "Małymi Mazurami" - tyle tu jezior, a kanał Warta-Gopło łączy żeglowne szlaki z Wisłą i wybrzeżem Bałtyku... To stwarza uroczyste perspektywy dla sportów wodnych, ale dzisiejszy Konin, miasto 80-tysięczne, ma przede wszystkim dobrze realizowane ambicje odnośnie rozwoju przedsiębiorczości i kontaktów międzynarodowych: jest jednym z dużych, a jak twierdzi Józef Nowicki, prezydent miasta - jednym z największych ośrodków przemysłu paliwowo-energetycznego.

Pomyśleć, że 100 lat temu było to małe, zastojące miasteczko w pasie przygranicznym między Rosją a Niemcami. Dziś ma podpisanych 13 umów partnerskich z miastami europejskimi, z których część leży w Europie Zachodniej i wchodzi w skład Unii Europejskiej! Tu już nie ma cienia zaściankowości: za stworzenie optymalnych warunków współpracy Konin otrzymał specjalny certyfikat. Ale nie tylko za to - miasto szczyci się osiągnięciami w zakresie ekologii. Od 2004 realizuje Program Ochrony Środowiska i Plan Gospodarki Odpadami. Zbudowano nowoczesną sortownię odpadów, tworzy się kompostownię odpadów organicznych, na prawym brzegu Warty oddano w 2001 do użytku nowoczesną oczyszczalnię ścieków, od czego poprawił się stan Warty. Miasto jest w dużej mierze skanalizowane, ograniczono emisję zanieczyszczeń - i sami czujemy, że powietrze tu jest czyste, lekko wchodzi w płuca. Nie bez powodu Konin jest laureatem V edycji Konkursu Ekologicznego "Przyjaźni Środowisku". A ekologia - to dziś, jeśli tak można się wyrazić, jeden z koni, które mogą ludzkość wyciągnąć z poważnych zagrożeń cywilizacyjnych...

Tu w Koninie tak zgodnie przeplata się współczesność z przeszłością: obok najstarszego w Europie kamiennego słupa drogowego, wokół którego skupiamy się w niemej refleksji nad tą niezwykłą pamiątką dawno minionego czasu - po nowoczesne bulwary nad Wartą. A w pokładach węgla brunatnego górnicy znaleźli tu jeden z najlepiej zachowanych w Europie szkieletoń słońca leśnego. Czy to nie działa na wyobraźnię...?

A nie było łatwo, zwłaszcza w przeszłości. Bo Polska - "ziemia to trudna i doświadczona", jak powiedział papież Jan Paweł II o całej polskiej ziemi, rozpoczynając w 1897 roku pielgrzymkę do kraju. Jego słowa w sposób szczególny odnoszą się do Pomorza Zachodniego, które przechodziło jakże trudne koleje losu - przez ponad dwa wieki pod władaniem niemieckim, przez kilkadziesiąt lat -

pod szwedzkim, a po I wojnie światowej nie weszło w skład odrodzonej Rzeczypospolitej.

Tak, Pomorze Zachodnie - to ziemia trudna nie tylko politycznie, ale i etnicznie czy kulturowo. Przeszły przez nią okrutne wojny, najazdy, zabory, przesiedlenia, obozy pracy, getta...Oto, w Koninie, który leży na skraju tej ziemi, był w czasie okupacji hitlerowskiej obóz pracy przymusowej, a w okolicy - getta dla zamieszkałych tu Żydów. Dziś działają tu stowarzyszenia ofiar II wojny, Sybiraków. Młody wiceprezydent miasta, Dariusz Wilczewski powiedział nam o ludziach skupionych w Stowarzyszeniu Sybiraków ze wzruszeniem:

- *Dostałem zaszczytu poznania ludzi, którzy wycierpieli bardzo dużo. Jak oni wspólnie wspominają rodziców! I ludzi, którzy pomagali im na Syberii! Dotykamy historii dzięki nim - dziękuję im za to...*

Gdy dalej mówił o tutejszych AK-owcach, dodał w pewnym momencie, że trudno mu opanować emocje i rzeczywiście w oczach tego młodego wiceprezydenta Konina pojawiły się łzy. Ze szczególnym pietyzmem podszedł wtedy do najstarszej uczestniczki Forum, naszej kochanej, 95-letniej pani Marii Mireckiej-Loryś z Chicago, która kiedyś walczyła w szeregach AK i cała jej rodzina była potem krwawo represjonowana, a ona uciekła na emigrację do Chicago, gdzie w Polonii działa aktywnie do dziś. Dariusz Wiśniewski przytulił ją najserdeczniej, z czułością - w niemym geście szacunku i wdzięczności.

Nie zapomnę tego wzruszenia, które udzieliło się nam - i był to w czasie XIX Forum jeden z piękniejszych momentów poczucia międzypokoleniowej wspólnoty Polaków. Patrząc na tego młodego człowieka, z jakim uczuciem traktuje przeszłość naszego kraju, przypominałam sobie słowa polskiego filozofa, ks. prof. Józefa Tischnera z mego wywiadu z nim: *"Mając na oku przyszłość człowiek sięga do przeszłości, by z jej skarbcza wyciągnąć to, co ukryte. Tak doświadcza przeszłości i przyszłości, natomiast teraźniejszość jest mu dana jako przeżycie w samym akcie sięgnięcia po dziedzictwo. Wybieramy, aby coś wcielić w życie - a jest to zawsze wartość".*

Czasami taki wybór jest niezmiernie trudny. Mieszkająca ze mną w czasie Forum w jednym pokoju hotelowym Irena Waluś, polska dziennikarka z Białorusi, korespondentka TV Polonia, dokonała takiego wyboru. Jej ojciec był AK-owcem, podobnie jak dwaj jego bracia - średni brat ojca otrzymał po wojnie wyrok śmierci, wykonany w 1949 r. w Białymstoku. Z rodziny ojca 5 osób zesłanych zostało do Workuty, a babcia do Kazach- ➔



Wiara jest ważna.
Wybierz Katolicki Cmentarz.

Skontaktuj się z nami - odpowiemy na Twoje pytania dotyczące planowania pogrzebu. Otrzymasz także bezpłatny Cmentarz & Eulog Planning Guide, który zawiera DVD pt. "Holy Ground".

Od ponad 150 lat Archidiecezja Toronto respektuje Chwałę Kościoła jako znak i problematykę naszej wiary.

St. Mary's Cemetery Kitchener 945-571-0012 St. John's Cemetery Markham 945-571-1111 St. Mary's Cemetery Thornhill 945-571-0012 St. Mary's Cemetery Toronto 416-492-1944	Queen of Heaven Cemetery Woodbridge 945-571-0012 St. Mary's Cemetery Mississauga 945-571-0012 St. Mary's Cemetery Brimley 945-571-0012 St. Mary's Cemetery Toronto 416-492-1944
---	---

www.catholic-cemeteries.com

➡ stanu. Wyrastając z tak boleśnie doświadczonej rodziny Irena Waluś poświęciła się całkowicie sprawie polskiej - jest żarliwą działaczką i wiceprezeską Związku Polaków na Białorusi, redaktor naczelną pięknie wydawanego w duchu narodowym *"Magazynu Polskiego"* w Grodnie. Łukaszenko, niestety, zdelegalizował polską organizację - i trzeba było zacząć działać nielegalnie. Irena wówczas jako redaktorka *"Głosu nad Niemnem na Uchodźstwie"* została zatrzymana podczas demonstracji przed sądem, a potem zwyczajnej łapanki, jak to w komunie, wleczona po śniegu przez milicję białoruską, która postawiła jej zarzut napaści na funkcjonariusza.

Powtarzają się scenariusze, gdzie rządzi totalitaryzm...

Nie zapominając o piętnie historii wyciśniętym nie tylko na Pomorzu, ale i całej polskiej ziemi - sięgamy po teraźniejszość - i zanurzymy się w swojskiej zieleni, której tu tyle, że można się doprawdy zatopić. A pamiętacie przepiękny wiersz, a właściwie poemat Leśmiana: "Topielec zieleni"...? O, właśnie tak.

Do miast spowitych w zieleni na pewno zaliczymy na naszej trasie Połczyn Zdrój, do którego dojeżdżamy przez same zielone przestrzenie i dalekie leśne szlaki. No, cóż, są to tereny Pojezierza Drawskiego: czyste jeziora, rozłożyste lasy, pełne zadumy rozrosłych buków, jesienią stających w bordowej czerwieni liści, do tego liczne malownicze wzgórza morenowe. Miejscami te pejzaże przypominają małe Bieszczady i zwane są nawet "Bieszczadami Północy". Inni wolą określenie "Szwajcaria Połczyńska". Gęsto tu od szlaków pieszych i rowerowych. Połowa gminy znajduje się w granicach Drawskiego Parku Krajobrazowego i gmina Połczyn objęta jest programem ochrony przyrody: Natura 2000. A jest to natura tajemniczych Siedlisk, czystej Parsęty i Ostoi Drawskiej.

W sercu tak nieskalanej zieleni mieści się Połczyn Zdrój - uzdrowisko o 300-letniej tradycji lecznictwa, opartego na prastarych naturalnych surowcach, jakimi są borowina i solanka. Podobno w XVII wieku pewien sukiennik, chory na reumatyzm, obmył się w wodzie z miejscowego źródła i przypadkowo zanurzył nogę w błoto. Następnego dnia był zdrowy.

Dziś kuracjusze i lekarze są zgodni co do jednego: jakże skuteczne jest tu leczenie przy użyciu gamy ponad 50-ciu rodzajów zabiegów - takich schorzeń jak reumatyzm, sprawy neurologiczne, osteoporoza, przypadłości kobiece, niepłodność ("chcesz mieć córkę, albo syna, wyślij żonę do Połczyna"). A główne obiekty Uzdrowiska - sanatoria Gryf, Borkowo, Podhale, Irena - oferują wszystkie te zabiegi pod jednym dachem, a Akademia Medyczna w Poznaniu sprawuje patronat naukowy nad leczniczą działalnością Uzdrowiska, które uzyskało też tytuł Laureata oraz Srebrne Godło w kategorii: Usługi Najwyższej Jakości *Quality International 2011!*

Mówi się o Połczynie "kurort z duszą" - i rzeczywiście można tu odmłodzić na duszy zapominając o całym cywilizacyjnym zgiełku, tym bardziej, że jest to kurort w stylu retro poprzez zabytkowy układ urbanizacyjny starówki, mający korzenie w średniowieczu, a objęty, podobnie jak Park Zdrojowy, ścisłą ochroną konserwatora zabytków. Jak się okazuje władze miasta potraktowały tę zabytkowość jako wyzwanie dla nowoczesności: uzbrojono wszystkie ulice, wymieniono wszystko, co pod ziemią - wodociągi, kanalizację. Można błędzić i błędzić wąskimi uliczkami, specjalnie wybrukowanymi jak za dawnych czasów, zasiąść na chwilę na



stylowych ławeczkach, stojących w towarzystwie dawnych latarni i tak spacerując po Starówce przenieść się w czas miniony, kiedy panie z towarzystwa i sztykowni panowie zjeżdżali tu "do wód".

Dopiero burmistrz Połczyna-Zdroju, pani Barbara Nowak, wyrwała nas z tego zauroczenia mówiąc zwięźle: - *Miejsce działania powinno być centrum świata. Czujcie się państwo jak w centrum świata - bo my tu działamy.*

Mocno powiedziane! I jak słusznie! Dla każdego z nas miejsce działania powinno być swoistym centrum świata - wówczas ów świat byłby jakże dynamicznie i różnorodnie zagospodarowany! Tylko potrzebni są ludzie czynu - a jak powiedział Norwid - *"to są ci, którzy nie zależą od środowiska, lecz środowisko od nich"*.

Stawiając swe miejsca w centrum świata włodarze miasta chcą w Dolinie Pięciu Jezior i Szwajcarii Połczyńskiej utworzyć Połudowcową Krainę Drawy i Dębicy. Jest już projekt platform na mokradłach, wień widokowych, tablic informacyjnych, ścieżek turystycznych pieszych i rowerowych....

Sięgnięcie po dziedzictwo, także te związane z naturą - to zawsze jest sięganie po wartość.

Już jesteśmy w Szczecinie, zwanym "miastem na wodzie"- z lotu ptaka przypomina bowiem konglomerat wysp, kanałów, zatok i plaż! Można to stwierdzić wchodząc na wież widokową w zabytkowym, reprezentacyjnym gmachu Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, mieszczącego się w 100-letnim gmachu dawnej siedziby Rejencji Szczecińskiej przy Walach Chrobrego, gdzie właśnie się znajdujemy. Ten monumentalny zabytek po wojnie stał się pierwszą siedzibą władz polskich - już 30 kwietnia 1945 wciągnięto tu po raz

pierwszy polska flagę.

Powiedziano o Szczecinie: *"pływający ogród"* - i już dziś nie ma w tym przesady, a co dopiero w przyszłości! Z myślą o najbliższej 30-letniej przyszłości miasta powstał projekt o takim właśnie tytule: *"Floating Garden 2050"*, co oznacza, że Szczecin jako wielkie miasto wojewódzkie chce być metropolią ekologiczną i będzie robił wszystko, by zachować charakter wielkiej oazy zieleni i wody, napawającej spokojem zdrowego relaksu. Strategia jest długoterminowa, ale wstępna wizja już imponująca - dostęp do kanałów, plaż i zatok sprawia, że Szczecin postawił na ekologię i jachting. Tu można żeglować po

rzece, jeziorze, zalewie: powstanie szlak żeglarski od Gryfina do Świnoujścia, można płynąć Odrą na Bałtyk. Port na Wyspie Grodzkiej ma pomieścić 150 jachtów!

Widok na Szczecin z wody czy z lądu zachwyca strzelistymi wieżami kościołów, wielkimi statkami szczecińskiego portu, Wałami Chrobrego, gdzie znajduje się kompleks budynków Akademii Morskiej, Teatr Współczesny, Muzeum Narodowe. Nie pójdziemy zwiedzać tych wspaniałych miejsc, nie zawędrujemy na Wzgórze Zamkowe, gdzie w IX wieku powstał tu gród obronny i republika kupiecka, zamieszkała przez ludność słowiańską. Odbywamy wycieczkę po Szczecinie współczesnym, po którym, niestety, niełatwo jeździć samochodem - bo i tu też "Polska w budowie". A miasto ma w sobie coś z Paryża - choćby promienisty, paryski układ ulic z Placem Grunwaldzkim uformowanym na wzór paryskiego Etole, czyli Placu Gwiazdy, a także szerokie bulwary, place i ronda.

To miasto orientuje się na morze i wodę. Wielka metropolia i stolica województwa, położona w centralnym punkcie poszerzonej UE, blisko granicy z Niemcami, 65 kilometrów od morza, w korytarzu transportowym doliny Odry - ma specjalne zadania i cele. Tu krzyżują się drogi tranzytowe, łączące Europę Zachodnią z krajami bałtyckimi, a Skandynawię z południem Europy i Morzem Śródziemnym. Otwartość, wielokulturowość - to największy potencjał Szczecina - aglomeracji zajmującej 3 miejsce w Polsce pod względem powierzchni.

Otwartość Szczecina na kraj i Europę szczególnie odzwierciedla się w kulturze. Nie da się wymienić wszystkich międzynarodowych festiwali muzycznych tu odbywanych,

m.in. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny "Boogie Brain"... A festiwale teatralne - to oddzielna lista. Powstała zresztą ostatnio w Szczecinie wyższa uczelnia artystyczna z kadrą naukową ze świata i Katedrą Jazzu. W trakcie budowy jest nowa filharmonia (40% kosztów ze środków unijnych), cała ze szkła, o formule pałacu lodowego, z salą koncertową na 950 miejsc. O nowych technologiach mówi Olgierd Gemblewicz, marszałek Zachodniopomorskiego: - *"Powstaje w Szczecinie ponad 100 tys. metrów kwadratowych powierzchni biurów, w których znajdują swoje siedziby firmy komputerowe, firmy z sektora ICT, który coraz prężniej u nas się rozwija - znajdą tu pracę absolwenci szczecińskich uczelni"*. Pytamy go o energię odnawialną, a on odpowiada, że połowa energii z wiatraków w Polsce pochodzi z woj. zachodniopomorskiego. Województwo jest zagłębiem energii odnawialnej - dzięki morzu i wiatrom. Ale energia odnawialna jest droga. Zgłoszono tu również 11 miejsc pod elektrownię atomową, a z UE można wyasygnować 3 miliardy zł. na ten cel. Polska podpisała porozumienie z Francją, a drugim aktywnym partnerem są firmy kandyjskie. Zastanowić się trzeba - uważa wojewoda zachodniopomorski, Marcin Zydorowicz - sam jest za, ale w sprawie lokalizacji trzeba pytać o zdanie społeczeństwo...

Oddzielny temat to bezrobocie. Wojewoda podaje, że Zachodniopomorskie ma 17% - drugie miejsce w kraju pod tym względem po warmińsko-mazurskim.

Jest w Szczecinie i smutny dysonans - dawniej życie tego miasta koncentrowało się wokół Stoczni... nawet dziś rozmiary stoczniowych maszyn mogą nas przygnieść, ale nie o tym chcę mówić, bo odrębne zagadnienie to dramatyczna historia stoczni, która zatargała sercami Polaków w latach 70-tych i później. To już tragiczna legenda tamtych lat, gdy w grudniu 1970 w Stoczni im. Warskiego uformował się pochód stoczniovców, protestujących przeciw komunistycznej władzy - te rozruchy zostały krwawo stłumione, *"Szczecin zapłacił za heroiczny bunt bardzo wysoką cenę: zamordowano 16 osób, a ponad 100 zostało poważnie rannych."* W 10 lat później, po fali strajków w Stoczni Szczecińskiej - władze PRL-u podpisały porozumienia sierpniowe.

Nie da się pominąć wielkiego wkładu Polski we współczesne dzieje Europy poprzez piękną ideę *Solidarności*. Zaznaczył to w swym wstępnym przemówieniu na Forum Stanisław Lis podkreślając, że Polska jest krajem niezwykłym także dlatego, że dała światu *Solidarność!*

Tak więc Stocznia to ważny symbol, ale i miejsca pracy. Niestety nastąpił upadek stoczni. Władze przyznają, że wciąż przyprawia o ból głowy i uwiera jak zadra, iż nie udało się stoczni uratować - teraz starają się, jak mówią, uruchomić to miejsce gospodarczo. Rozbudowują port, rozwijają usługi okrętowe i statkowe. **cdn.**

HAMILTON STORE NOW OPEN!

**QUALITY
HAS
ARRIVED**

STARSKY

FINE FOODS

Prices Effective: Thursday, June 21st to Wednesday, July 4th / 2012

★ ★ **save \$1.81^{lb}**

4.49^{lb}
9.90kg

Grandpa Pork Ham



1.49^{lb}
3.29kg
Red & Green Seedless Grapes
Product of Mexico or U. S. A.



2.59^{ea}
Baron
Sweet Obsession Chocolate Collection
250g
~~3.29~~



2 for 5.00
Sweet Pineapples
Product of Costa Rica
~~2.99^{ea}~~



5 for 1.00
4.80/box
Delfina Chocolates
with Advocaat
Flavoured Filling
19.5g/468g
~~2.29^{ea}~~ ~~16.99^{box}~~



2.79^{lb}
6.15kg
Debrecyna BBQ Sausage
Assorted Varieties
~~3.58~~



6.35^{lb}
14.00kg
Gouda or Ementalski Cheese
~~8.98~~



1.99^{lb}
4.39kg
Red Plums
Product of U. S. A.



1.29^{ea}
Milka
Lila Stars Snax
Rispee or Raisins
100g
~~2.39~~



3.99^{lb}
8.80kg
Góralaska Pork Sausage
~~5.40~~



1.99^{ea}
Starsky
Flax Seed Bread
~~2.69~~



14.99^{ea}
Triple Crown
31/40 Cooked Shrimps
908g
~~16.99~~



.99^{100g} **save 4.00/kg**
9.90kg
Solidarność
Pistachio or Chocolate Filled Candy Bulk
100g
~~4.39~~



3.99^{lb}
8.80kg
Certified Angus
Outside Round Steak or Roast
~~5.49~~



3.49^{lb}
7.69kg
Seasoned Chicken Breast Bone-In
~~4.49~~



2.99^{lb}
6.59kg
Fresh Sausages
Selected Varieties
~~3.99~~



3.81^{lb}
8.40kg
Starsky
Russian Style Pierogies
Ready to Serve
~~4.49~~



2.29^{ea}
Gay Lea
Sour Cream 14%
500ml
~~2.79~~



1.79^{ea}
Tymbark
Caprio Fruit Drink
Assorted Varieties
Product of Poland
2L
~~2.29~~



2.29^{ea}
Mieszko
Chocolate Covered Truffles
230g
~~2.99~~



★ ★ **save \$2.80^{lb}**

7.59^{lb}
16.73kg

Roasted Turkey Breast



4.59^{lb}
10.12kg
Hungarian Sausage
~~6.30~~



4.99^{lb}
11.00kg
Polish Dry Sausage
~~6.78~~



3.79^{lb}
8.36kg
Garlic Roast Beef
~~4.94~~



3.29^{lb}
7.25kg
Podhalańska Pork Sausage
~~4.49~~



4.99^{lb}
11.00kg
Wagener
German or Hungarian Salami
~~6.78~~



6.99^{lb}
15.41kg
Casa Italia
Boneless Prosciutto
~~9.85~~



5.99^{lb}
13.21kg
Lachschinken Pork Loin
~~8.12~~



4.94^{lb}
10.90kg
Mediterranean Feta Cheese
~~5.85~~



4.49^{ea}
Danone
Activia Yogurt
Assorted Varieties
8x100g
~~4.99~~



3.49^{lb}
7.69kg
Veal Wieners
~~4.94~~



10.99 lb

24.22kg
Certified Angus
Boneless
Rib Eye Steak
or Roast
~~12.99~~



.49 ea

Wawel
Jacek or Ikar
Filled Dark
Chocolate Bar
42g
~~.59~~



1.99 lb

4.39kg
Whole
Fryers
~~2.99~~



2.99 lb

6.59kg
Chicken
Breast
Bone-In
~~3.99~~



2.99 lb

6.59kg
Seasoned
Whole Flattened
Chicken
~~3.99~~



3.29 ea

Rama
Margarine
Assorted Varieties
500g
~~3.99~~



2.49 lb

5.49kg
Ontario
Pork Side
Belly Bacon
~~3.49~~



2.49 lb

5.49kg
Ontario
Pork Side
Ribs
~~3.49~~



7.99 lb

17.61kg
Fresh Sole
Fillets
~~8.99~~



1.49 ea

Wolski/Kucharczyk
Home Style
Noodles
Assorted Varieties
250g
~~1.99~~



7.49 ea

Starsky
Roasted
Chicken
Ready to Serve
~~8.99~~



8.35 lb

18.40kg
Starsky
Chicken
Skewers
Ready to Serve
~~9.99~~



12.99 lb

28.64kg
Fresh Arctic
Char Fillets
~~14.99~~



1.29 ea

Marco Polo
Orange Peel
in Dark
Chocolate
100g
~~1.59~~



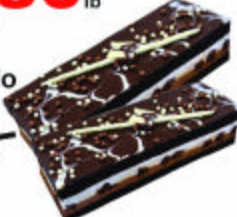
1.49 ea

Jutrzenka
Jezyki Milk
Chocolate
Coated
Biscuits
Selected Varieties
140g
~~1.99~~



6.80 lb

14.99kg
Loren's
Tuxedo
Cake
~~7.70~~



1.39 ea

Maitre Truffaut
Milk Chocolate
with Puffed Rice
& Cereal
Product of Austria
150g
~~1.69~~



2 for 3.00

Argeta
Salmon
or Tuna
Pate
95g
~~2.19~~



1.69 ea

Wolski
Balcan or
Ukrainian
Salad
796ml
~~2.29~~



15.49 ea

Dermika
Acti Mat
Face Day
Cream
50ml
~~20.49~~



.99 ea

Kolastyna
Antibacterial
Cleansing Face
Milk or Tonic
For Teenagers
200ml
~~2.99~~



1.99 ea

Bialy Jelen
Shower Gel
300ml
Assorted Varieties
~~3.99~~



2.69 ea

Bye Bye Mosquito
Insecticide
Spray
100ml
~~4.69~~



1.99 ea

Wolski
Kartuskie
Dill Pickles
750ml
~~2.59~~



.99 ea

2lb Bag

Carrots & Cooking Onions
Product of Canada/U. S. A.



3.49 ea

Lisa's
Gourmet
Dressing
Assorted Varieties
Product of Ontario
375ml



1.29 ea

Marco Polo
Orange Peel
in Dark
Chocolate
100g
~~1.59~~



.59 lb

1.30kg
Fresh Cut
Watermelon
Product of U. S. A.



2.99 lb

6.59kg
Spring Mix or
Baby Spinach
Product of U. S. A.



.99 lb

2.18kg
Ontario Grown
New
Ontario
Potatoes



1.69 ea

Wolski
Balcan or
Ukrainian
Salad
796ml
~~2.29~~



.79 ea

Imperial
Chocolate
Bar
Assorted
Varieties, 100g
~~.99~~



.99 ea

Coco Samba
Pure Coconut
Water
Product of Brazil
330ml
~~1.99~~



1.49 ea

Tago
Cocoa
Wafers in
Chocolate
160g
~~1.99~~



.59 lb

1.30kg
Large Red
Potatoes
Product
of U. S. A.



1.99 ea

Wolski
Kartuskie
Dill Pickles
750ml
~~2.59~~



.89 ea

Kopernik
Katarzynki
Chocolate
Covered
Gingerbread
60g
~~1.29~~



1.29 ea

Warmia
Beetroots
Shredded or Ruby
Vegetable Salad
520ml
~~1.59~~



6 for 6.69

Krynica
Carbonated or
Non-Carbonated
Natural Mineral Water
1.5L
~~8.29~~



We reserve the right to limit quantities, change store assortment and correct any errors. Availability of some products may be limited by supplies available or by lead time required to replenish the stock. All sizes quoted are approximate and items may not be exactly as shown. Some products are available at selected locations only.

cd. ze str. 1

kowanych wcześniej dokumentów wywiadu PRL-u. Wynika z nich, że Sławomir Petelicki złożył podanie o przyjęcie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 13 czerwca 1969 r., tuż przed zdaniem końcowego egzaminu na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Mieszkał wówczas z rodzicami w luksusowej dzielnicy Warszawy, przy ul. Parkowej, tuż obok Łazienek Królewskich.

„Urodziłem się 13 września 1946 r. w Warszawie w rodzinie wojskowej. Mój ojciec Miroslaw od 1943 do 1945 r. walczył w szeregach Armii Ludowej i był skoczkiem spadochronowym brygady „Grunwald” w woj. kieleckim. Od 1945 r. jest oficerem zawodowym i pracuje obecnie w Ministerstwie Obrony Narodowej w stopniu pułkownika” – pisał Sławomir Petelicki w swoim życiorysie załączonym do podania o przyjęcie do MSW.

W wywiadach Sławomir Petelicki mówiąc o ojcu, wspominał, że był wielokrotnym mistrzem Polski w strzelectwie sportowym, i że jako jeden z dowódców Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego dowodził akcją, w której 26 polskich spadochroniarzy zabiło w zasadzce ponad stu esesmanów.

Pomijał natomiast milczeniem prawdziwą historię brygady „Grunwald”, będącej oddziałem sowieckiej partyzantki, jednostki dywersyjnej. Sformowano ją zgodnie z decyzją KC KP Ukrainy z 14 marca 1944 r. i przerzucano z Kijowa przez linię frontu na podstawie rozkazu szefa Ukraińskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego, generała majora Timofieja Strokacza, *„celem niesienia pomocy nacierającym oddziałom Armii Czerwonej”* – jak pisał dowódca brygady, komunistyczny partyzant Józef Sobiesiak we wspomnieniach pt. „Brygada Grunwald”. Sobiesiak opisywał również walki z *„podstępny wrogiem kryjącym się w faszystowskim gnieździe”* – chodziło oczywiście o żołnierzy niepodległościowych Narodowych Sił Zbrojnych.

W momencie składania przez Petelickiego podania o przyjęcie do pracy w MSW jego ojciec pracował w II Zarządzie Sztabu Generalnego, z którego później powstały Wojskowe Służby Informacyjne. Kariera zawodowa ojca bardzo pomogła Sławomirowi Petelickiemu w jego pracy w wywiadzie PRL-u. W MSW kluczowe stanowiska zajmowali wówczas ludzie, którzy zanim trafili do pracy w resorcie, byli w LWP i walczyli z podziemiem niepodległościowym, jak np. Miroslaw Milewski, wiceminister spraw wewnętrznych, który osobiście skierował Sławomira Petelickiego do pracy wywiadowczej w USA.

Od 1969 do 1990 r. Petelicki był funkcjonariuszem wywiadu PRL-u. Przez dziesięć lat pracował na placówkach dyplomatycznych, początkowo w 1971 r. w Wietnamie Północnym, był także w Chinach – w 1972 r.

Śmierć w garażu

Kariera w wywiadzie PRL-u

Ze znajdujących się w IPN dokumentów wywiadu PRL-u dotyczących Sławomira Petelickiego wynika, że przed przyjęciem do pracy w wywiadzie Petelicki intensywnie działał w Komisji Kultury Zrzeszenia Studentów Polskich, gdzie zajmował się m.in. pracą w STS.

„Po wykazaniu dużych zdolności organizacyjnych został powołany na stanowisko wiceprzewodniczącego Środowiskowej Sekcji Teatrów i Kabaretów, którą to funkcję pełni do dziś” – pisali 16 czerwca 1969 r. szefowie Komisji Kultury ZSP.

W I Departamencie MSW (wywiad) Sławomir Petelicki zrobił błyskawiczną karierę. Najpierw przeszedł kurs indywidualny na oficera I Departamentu, a już w 1973 r., mimo niewystarczającej znajomości języka angielskiego, został wysłany do pracy w Nowym Jorku.

- *„Proszę o delegowanie ppor. Sławomira Petelickiego, st. oficera Wydziału III Dep. I MSW, do pracy w rezydenturze nowojorskiej. (...) Zadania wywiadowcze będzie realizował pod przykryciem attaché konsularnego w Konsulacie Generalnym w Nowym Jorku. Przestrzega należyście tajemnicy służbowej. Ma ugruntowany światopogląd marksistowski. Od lat jest aktywną postacią społeczną i młodzieżowym. W marcu 1972 r. został kandydatem PZRP”* – pisał 3 lutego 1973 r. naczelnik Wydziału III Departamentu I, płk J. Słowikowski w raporcie skierowanym do gen. Miroslawa Milewskiego, ówczesnego wiceministra spraw wewnętrznych.

Po dwuletniej działalności w Nowym Jorku przełożeni Petelickiego ocenili go pozytywnie.

- *„Pion informacyjny b. pozytywnie ocenia opracowania por. Petelickiego z zakresu operacji ogólnoooperacyjnej, niektórych rejonów kraju pobytu, co miało szczególne znaczenie w związku z państwową wizytą Towarzysza Edwarda Gierka. Por. Petelicki dokonał kilku innych opracowań z zakresu sytuacji wywiadowczej, które okazały się przydatne i pożyteczne w systemie naszej pracy”* – czytamy w „Charakterystyce polityczno-zawodowej za okres pracy w rezydenturze od maja 1973 r. do czerwca 1975 r.”, opracowanej 25 lipca 1975 r.

W dokumencie wymieniono kryptonimy kilku spraw, w które był zaangażowany Sławomir Petelicki, m.in. „Tobiasz”, „Ptica” i „Sam”.

Rozpracowanie środowisk patriotycznych na terenie USA przez Sławomira Petelickiego było na tyle dobre, że jego przełożeni zdecydowali się na przedłużenie jego pobytu do roku 1979 – na terenie Stanów Zjednoczonych Petelicki używał pseudonimu *Wan*. W

1976 r. w Wydziale XI Departamentu I, specjalizującym się w rozpracowywaniu wychodźstwa, złożył m.in. sprawę o kryptonimie „Tyrmand”, zamkniętą dopiero w 1981 r. Dotyczyła ona Leopolda Tyrmanda, polskiego pisarza znanego z antykomunistycznych poglądów.

Po powrocie do kraju Petelicki najpierw został zastępcą naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW, który to wydział prowadził sprawy ekonomiczne. W lutym 1980 r. powołano go na zastępcę Wydziału XI, który zajmował się dywersją ideologiczną. Rok później Sławomir Petelicki otrzymał od przełożonych premię specjalną za skuteczne zrealizowanie przedsięwzięcia inspiracyjno-propagandowych.

Szefowie MSW mieli tak duże zaufanie do Petelickiego, że w lutym 1983 r. skierowali go do pracy w charakterze rezydenta w ambasadzie polskiej w Londynie, gdzie oficjalnie miał być I sekretarzem ds. politycznych. Zgodę na jego wyjazd wydał ówczesny szef wywiadu MSW, gen. Stanisław Pożoga.

Petelicki miał kierować w Londynie pracą rezydentury, ponieważ – jak napisali jego przełożeni w raporcie – znał doskonale problematykę dywersji ideologicznej. Zaangażowanie Petelickiego w Wielkiej Brytanii spaliło jednak na panewce – nie przyznano mu wizy.

„Fakt nieudzielenia wizy przez władze brytyjskie wskazuje, że może on być znany zachodnim służbom jako oficer wywiadu” – czytamy w notatce dyrektora Departamentu I MSW płk. Fabiana Dmowskiego.

Po odmowie wjazdu do Wielkiej Brytanii Sławomir Petelicki został skierowany do pracy w rezydenturze w ambasadzie polskiej w Sztokholmie, gdzie używał pseudonimu Raja.

Do kraju wrócił 1 lipca 1988 r. – czytamy w notatce służbowej płk. Wiesława Mickiewicza, naczelnika Wydziału XVI Departamentu I MSW. Powodem powrotu Petelickiego do kraju była dekonspiracja.

„W wyniku dezercji i zdrady Ryszarda Noska został zdekonspirowany mjr Sławomir Petelicki, który może być znany Noskowi z pracy w Centrali” – pisał w czerwcu 1988 r. płk Mickiewicz.

Rok później, gdy w kraju odbywały się obrady okrągłego stołu, mjr Sławomir Petelicki został skierowany na wyjazd do Austrii do pracy operacyjnej.

Oficjalnie wyjechał jako Andrzej Malicki, pracownik „Pagartu” (działającej w czasach PRL-u polskiej agencji artystycznej, zajmującej się m.in. promowaniem polskich artystów). Kolejną służbową podróż Petelicki odbył w listopadzie 1989 r., tym razem

do Paryża i Strasburga. Była to jego ostatnia podróż jako funkcjonariusza Departamentu I MSW PRL-u - resort o takiej nazwie przestał istnieć w 1990 r.

Prawda o GROM

W 1990 r. Sławomir Petelicki zadeklarował swoje poparcie dla USA – był w wąskiej grupie komunistycznych funkcjonariuszy, którzy w wywiadzie PRL-u zajmowali wysokie stanowiska i którzy ze służby dla Sowietów przeszli do Amerykanów.

To właśnie wtedy – według oficjalnych źródeł – miała powstać jednostka wojskowa GROM. Istnieje kilka wersji pochodzenia nazwy jednostki, nigdzie jednak nie ma jednoznacznego dowodu na wiarygodność tych informacji. Oficjalnie jest to skrót od Grupa Reagowania Operacyjno-Manewrowego. Według innej, niepotwierdzonej wersji nazwa ma nawiązywać do imienia Gromosława Czempińskiego, funkcjonariusza wywiadu PRL-u, a później Urzędu Ochrony Państwa, który odpowiadał za organizację tzw. Operacji Samum (chodzi o operację polskiego wywiadu, podczas której z Iraku w 1990 r. wywieziono sześciu oficerów CIA). Wdzięczni za jej sukces Amerykanie sfinansowali stworzenie jednostki 2305. Jeszcze inna wersja mówi, że nazwa GROM wywodzi się od Grupy Realizacyjnej Operacji „MOST”, w skład której wchodził m.in. funkcjonariusze Departamentu I MSW Gromosław Czempiński, Sławomir Petelicki, zajmujący się na początku 1990 r. ochroną transportu dużej liczby Żydów z ZSRS przez Polskę do Izraela.

GROM początkowo podlegał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i w rzeczywistości był kontynuacją specjalnej jednostki antyterrorystycznej utworzonej przez gen. Edwina Rozłubirskiego, twórcę wojsk powietrzno-desantowych w LWP.

Co ciekawe, jednostka stworzona przez gen. Rozłubirskiego powstała nie w strukturach MON, lecz w MSW. Powodem powstania formacji były wydarzenia, które miały miejsce 6 września 1982 r. w ambasadzie PRL-u w Bernie.

„Uzbrojona w broń maszynową grupa Polaków – m.in. Florian Kruszyk, Krzysztof Wasilewski i Miroslaw Plewiński – występująca jako oddział Polskiej Powstańczej Armii Krajowej, dokonała napadu na ambasadę PRL w Bernie, podczas którego przy całkowitej bierności i błędach personelu zajęła attachat wojskowy, przejmując dokumentację operacyjną Zarządu II. Napastnicy zażądali od władz PRL zniesienia stanu wojennego, uwolnienia Lecha Wałęsy, zwolnienia wszystkich internowanych i aresztowanych oraz zakończenia represji. Okupacja placówki trwała kilka dni (do 9 września). Nikomu nic się nie stało, ale wywiad poniósł olbrzymie straty” – czytamy w dokumentach Departamentu I MSW przytoczonych w książce pt. „Długie ramie Moskwy” dr. hab. Sławomira Cenckiewicza.

część 2 za tydzień

Nazistowskie korzenie Unii Europejskiej

Fragmenty wstrząsającej książki pod red. dr. Matthiasa Ratha

część 22

Pod zwierzchnictwem premiera Winstona Churchilla, chyba najwybitniejszego przywódcy wojennego w dziejach współczesnych, Wielka Brytania twardo stała przeciwko armii finansowanej przez kartel i odniosła sukces w walce z praktycznie niewyobrażalną potęgą, zmuszając Hitlera do walki na dwóch frontach, co w końcu doprowadziło do przegranej Niemiec.

Niestety, siły kartelu zaczęły się przegrupowywać i knuć spisek przeciwko Wielkiej Brytanii już w kilka lat po zakończeniu II wojny światowej.

Komitet Działania na rzecz Stanów Zjednoczonych Europy spiskuje, jak zwabić Wielką Brytanię do Brukselskiej Unii Europejskiej

Mało znany Komitet Działania na rzecz Stanów Zjednoczonych Europy, którego dzieje skrzętnie ukryto przed brytyjską opinią publiczną, został założony 13 października 1955 r. przez Jeana Monneta. Monnet, kombinator, który nigdy nie został wybrany w sposób demokratyczny na żaden publiczny urząd, dotąd był członkiem Wysokich Władz Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (EWWS), ale miesiąc wcześniej ustąpił ze stanowiska. Komitet zaczął zbierać się na obradach w styczniu 1956 r., a jego spotkania były tajne. Monnet od samego początku jasno mówił, o co chodzi. W liście wysłanym do polityków i związkowców, którzy przyłączyli się do komitetu, pisał tak: *Zwykła współpraca między rządami już nie wystar-*

cza. Państwa koniecznie muszą przekazać pewną część własnych uprawnień europejskim instytucjom federalnym, wyznaczonym przez wszystkich członków wspólnoty. Należy również zadbać o przekonanie do tych rozwiązań Wielkiej Brytanii.

Krótko mówiąc, ostatecznym celem komitetu, jawnym od chwili jego powołania, było „*doprowadzenie za pomocą konkretnych kroków do powstania Stanów Zjednoczonych Europy*”.

Potem w liście z 28 września 1968 r. Jean Monnet ogłosił decyzję komitetu o zaproszeniu do tej inicjatywy trzech głównych partii politycznych działających w Wielkiej Brytanii. Co więcej, otwarcie stwierdził, że partie polityczne i związki zawodowe, które utworzyły komitet, są „*zdeteminowane, aby utorować drogę do członkostwa Wielkiej Brytanii we Wspólnocie Europejskiej tak szybko, jak to będzie możliwe*”.

Jednakże Brytyjczycy nie wiedzą, że najstarszym stażem członkiem władz komitetu był Niemiec, Kurt Georg Kiesinger, który zasiadał w nim od stycznia 1956 r. do maja 1965 r. Kiesinger był członkiem partii nazistowskiej (nr legitymacji członkowskiej NSDAP 2633 930), a w czasie II wojny światowej pracował w wydziale propagandy radiowej nazistowskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Później został kanclerzem Republiki Federalnej Niemiec. Pełnił tę funkcję w latach 1966-1969. Do innych znanych członków tego komitetu należeli: Włoch Aldo Moro, który był sekretarzem politycznym tego gremium od maja 1959 r. do grudnia 1962 r. Wracając do II wojny światowej, Moro był członkiem Uniwersyteckiej Organizacji Nazistowskiej (Gioventu Universitaria Fascista), sponsorowanej

przez Partię Faszystowską Mussoliniego. W końcu Moro został premierem Włoch i sprawował tę funkcję dwukrotnie, od 1963 do 1968 r. i od 1974 do 1976 r.

Zadziwiające jest to, że pomimo opisanych wyżej faktów, przywódcy trzech głównych brytyjskich partii bardzo pozytywnie zareagowali na propozycję Monneta. Na przykład premier Harold Wilson w imieniu rządzącej Partii Pracy napisał: „*Wysiłki komitetu są bardzo zbliżone do postulatów, pod którymi podpisuje się Partia Pracy*”. Dodał, że z radością przyjmuje skierowane do Partii Pracy zaproszenie do przystąpienia do komitetu „*w charakterze pełnoprawnego członka*”. Wilson wyznaczył na swoich przedstawicieli trzech członków partii - George'a Browna, Waltera Padleya i Michaela Stewarta. Szef Partii Konserwatywnej, Anthony Barber odpowiedział równie pozytywnie. Oświadczył, że po naradzie z partyjnymi kolegami z wielką przyjemnością przyjmuje zaproszenie i że jego partia bardzo sobie ceni członkostwo w Komitecie. Barber również mianował na swoich przedstawicieli trzech członków swojej partii – swego zastępcę Reginalda Maudlinga, rzecznika prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sir Aleca Douglasa-Home'a oraz wcześniejszego sekretarza w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i byłego ministra skarbu, Selwyna Lloyda. Lider Partii Liberalnej, Jeremy Thorpe wyraził taki sam entuzjazm. Stwierdził, że przystępuje do komitetu „*z wielkimi nadziejami*”. Dodał, że obszar współpracy należy „*poszerzyć o sferę dyplomacji i obronności, uwzględniając również wiele elementów polityki kulturalno-społecznej*”.

Skutkiem tego uczestnicy 14 posiedzenia komitetu, które odbyło się 11 marca 1969 r., przyjęli w swe szeregi członków trzech głównych partii politycznych Wielkiej Brytanii. Żaden z nich nie zasiadał tam jako osoba prywatna, ale jako przedstawiciel własnej partii. Posiedzenie odbyło się w Londynie i było kulminacyjnym wydarzeniem w procesie wabienia Wielkiej Brytanii do Unii Europejskiej.

Komitet Działania na rzecz Stanów Zjednoczonych Europy zbierał się przez całe lata 60., a zakończył działalność dopiero w roku 1973, kiedy Wielka Brytania przystąpiła do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Decymalizacja brytyjskiej waluty - pierwszy krok ku likwidacji funta

Jednym ze sposobów, jakich autorzy Brukselskiej Unii Europejskiej mają się, aby uniemożliwić krajom członkowskim opuszczenie wspólnoty, był pomysł utworzenia jednej, ogólnoeuropejskiej waluty - euro. Powód był prosty: odebranie waluty narodowej i poddanie jej kontroli banku centralnego opanowanego przez kartel, redukuje niezależne państwo do roli okręgu wyborczego w superpaństwie będącym we władaniu kartelu.

Przed utworzeniem euro, w systemach walutowych sześciu państw, które założyły Brukselską Unię Europejską, korzystano walut, których podstawą jest wartość 100. Z tego powodu od razu zdecydowano, że jeden ogólnoeuropejski pieniądź również będzie miał za podstawę tę wartość. Biorąc pod uwagę to, że przed 1791 r. podstawą dla waluty Wielkiej Brytanii - funta szterlinga, najstarszego używanego do dziś pieniądza na świecie, była wartość 200 i 40, dostosowanie jej do podstawy dziesiętnej, obowiązującej w sześciu krajach założycielskich, uznano za konieczne, zanim jeszcze Brytyjczycy zostaną zmuszeni do pozbycia się funta i przyjęcia jednej, ogólnoeuropejskiej waluty o podstawie opartej na dzielnikach 100. W ten sposób narodziło się to, co później zyska miano decymalizacji Wielkiej Brytanii.

To, że Wielka Brytania ma „się udzielić”, ogłosił 1 marca 1966 r. ówczesny minister skarbu, James Callaghan, który opisał ten krok jako „historyczną i doniosłą” decyzję. Mimo że prawdziwe powody tej decyzji nigdy nie zostały Brytyjczykom w pełni wyjaśnione, Callaghan publicznie potwierdził, że „duża część” przemysłu, handlu i banków doszła do wniosku, że to przysłuży się gospodarce. **cdn.**

POSZKODOWANY...



- w wypadku samochodowym?
- w pracy (WCB)?
- poślizgnąłeś się na ulicy bądź w miejscu publicznym?
- masz problemy z ubezpieczeniem?
- odmówiono Ci odszkodowania?

LONGLEY/VICKAR L.L.P.

BARRISTERS & SOLICITORS

970 Lawrence Ave. W., Suite 900, Toronto, ON M6A 3B6

tel. 416.256.2020

Telefon bezpośredni: Jerzy Jurzikowski 647.966.9733

Franciszek Radecki



Zmarł 26.06.2011

**Rok mija jak odszedł od nas
Mąż, Ojciec i Dziadek.**

Brakuje nam Go bardzo.

Zostały jedynie wspomnienia, które nie zaginą nigdy.

**Żona Emilia,
dzieci Hanka, Oleńka, Jacek i Zosia i wnuczka Kasia.**

Polityk, który został świętym

Sumienie to coś, co w dzisiejszej polityce wydaje się szczególnie rzadko używanym atrybutem. Jak wielu spośród uczestników debaty publicznej odważy się obecnie na nie powołać, nie mówiąc już o tym, by uczynić je bastionem bronionym przed zakusami licznych oportunistów, wzorem sir Tomasza More, angielskiego dostojnika i myśliciela politycznego, który za wierność swym przekonaniom zapłacił najwyższą cenę?

Kto z nas byłby gotów poświęcić wypracowaną z mozolem pozycję społeczną, majątek, przyjaźnie i wreszcie własne życie, aby za cenę utraty tego wszystkiego stać do końca na straży sumienia? Co prowadzi i daje siłę człowiekowi, by był zdolny do największych poświęceń, kiedy wszystko i wszyscy dokoła zawiedli, a on samotnie pozostaje na polu bitwy? W znalezieniu odpowiedzi na te pytania pomóc może mistrzowskie dzieło reżysera Freda Zinnemanna i scenarzysty Roberta Bolta *A man for all seasons* - w Polsce znane pod tytułem *Oto jest głowa zdrajcy*.

Człowiek na każdą porę - bo chyba tak można by dosłownie tłumaczyć tytuł filmu Freda Zinnemanna, to produkcja, która przy obecnym natężeniu propagandy politycznej poprawności miałaby prawdopodobnie duże problemy z powstaniem i dystrybucją. Być może właśnie ze względu na jego katolickie przesłanie niewiele osób o tym filmie słyszało, a jeszcze mniej go obejrzało. Rzecz dotyczy Anglii czasów największej tragedii, jaka z pewnością w historii tego imperium miała miejsce, tj. rządów króla Henryka VIII i rozpoczętej przez niego schizmy anglikańskiej. Wydarzenia związane z próbami uzyskania u papieża przez królewski dwór rozwodu dla pragnącego wstąpić w nowy związek króla,

stanowią sedno toczących się spraw. Królewski kanclerz kard. Wolsley, dbający o „dobro” dynastii, usiłuje przekonać Tomasza More’a, prawnika, członka Rady Królewskiej, by zmienił zdanie i poparł jego starania oraz zabiegi króla i wsparł ich w sporze



św. sir Tomasz More

z papieżem. Tomasz jednak, mimo próśb, nalegań, a w końcu zastraszeń i otwartych grózb, pozostaje niewzruszony na gruncie prawa Kościoła.

– *Gdybyś tylko analizował fakty, bez tego okropnego moralizatorstwa, przy odrobinie zdrowego rozsądku mógłbyś zostać mężem stanu* – zwraca się do sir Tomasza mocno poirytowany jego postawą kard. Wolsley. Domaga się też od Tomasza, by ten dołączył do grupy próbującej wywrzeć presję na papieżu w sprawie małżeństwa króla. – *Z pewnością niektóre działania można by zakwestionować. Ale w Kościele potrzeba wielu zmian* – tłumaczy Wolsley i zarzuca Tomaszowi trzymanie się własnego sumienia. – *Uważam, że jeśli polityk ignoruje głos własnego sumienia w decyzjach dotyczących spraw publicznych, prowadzi kraj najkrótszą drogą do chaosu* – odpowiada Tomasz.

Mimo całej powagi kontekstu film nie traci nic z barwności i realizmu psychologicznego pokazywanych postaci. Nie brak w nim również humoru sytuacyjnego i językowego. Sam św.

Tomasz, mistrzowsko zagrany przez Paula Scofielda, to Anglik ze swoistym dystansem do toczących się wokół spraw, ale i błyskotliwy, sprytny prawnik, który ma doskonale poczucie angielskiego humoru. Pozostaje przy tym wrażliwym i kochającym mężem, troskliwym i roztroptym ojcem, prawdziwą głową rodziny, której pragnie zapewnić bezpieczeństwo.

Niezwykle ciekawy i dający do myślenia jest motyw zdrajcy - Ryszarda. Realizm psychologiczny tej postaci pozwala lepiej zrozumieć diabelską istotę zdrady, której archetypem jest Judasz. Ze zdumiewającym realizmem przedstawione zostały i inne postacie, w których odnajdujemy z dużą precyzją nakreślone portrety psychologiczne i motywy działań.

Na szczególną uwagę zasługuje również sama estetyka filmu, daleka od wielu dzisiejszych mrocznych przedstawień epoki. Nie ma więc w filmie miejsca na te celowe zniekształcenia, jakie współcześni nam reżyserzy i producenci filmowi stosują, aby zohydzić nam obrazy z przeszłości. Nie spotykamy zatem w filmie brudu, obskurantyzmu i tej atmosfery mroczności, jaka cechuje szczególnie dzisiaj obrazy kina europejskiego. W filmie o sir Tomaszu jest za to schludność, elegancja, ogląda, językowy kunszt erudycyjny i kurtuazja, jakich mogliby pozazdrościć współcześni dyplomaci. Film pełen jest również, na co trzeba zwrócić uwagę, symbolicznych scen i zachowań. Wie-

le do myślenia daje zwłaszcza wymowna scena bogato ubranego monarchy skaczącego z łodzi prosto w błoto i jego reakcja na tę sytuację.

Przez cały czas trwania filmu fascynują dialogi, a przede wszystkim inteligentne i sprytne wywody sir Tomasza. Nie mogą mu do końca sprostać jego wrogowie, próbujący pochwytać go na jakimś słowie, które pomogłoby w postawieniu silnych zarzutów. Wreszcie dostajemy wspa- niałą lekcję katolickiego heroizmu, pokory i zaufania Bogu, kiedy z ust Tomasza More’a stojącego przed bezpośrednim zagrożeniem życia w Tower słyszymy: *W ostatecznym rozrachunku to nie jest kwestia rozumu. To kwestia miłości*.

Choć film powstał w 1966 roku i nie jest łatwo go dzisiaj zdobyć, warto się o niego postarać i koniecznie zobaczyć, ponieważ dla wszystkich prześladowanych i walczących katolików z pewnością stanowić będzie dobrą inspirację do walki i natchnie odwagą. Dla wszystkich zaś letnich może stanie się wyrzutem sumienia, który sprawi, że zapłoną jak pochodnie?

Ślawomir Skiba

“Oto jest głowa zdrajcy”

(ang. *A man for all seasons*); reżyseria: Fred Zinnemann; scenariusz: Robert Bolt; produkcja Columbia Pictures 1966; zdobywca 6 Nagród Akademii, w tym dla Najlepszego Filmu 1966 roku, uznany został za arcydzieło sztuki filmowej.

Słowo Pańskie na najbliższą niedzielę

Ewangelia wg św. Marka Mk 5, 21-24. 35b-43

Wskrzeszenie córki Jaira

Gdy Jezus przepłynął się z powrotem łodzią na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: «*Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła*». Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim.

Przyszli ludzie do przełożonego synagogi i donieśli: «*Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?*»

Lecz Jezus słysząc, co mówiono, rzekł przełożonemu synagogi: «*Nie bój się, tylko wierz*». I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego.

Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Wobec zamieszania, płaczu i głośniego zawodzenia wszedł i rzekł do nich: «*Czemu robicie zgłęb i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi*». I wyśmiewali Go.

Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca, matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ujawszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: «*Talitha kum*», to znaczy: «*Dziewczynko, mówię ci, wstań*». Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym nie wiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

ZŁOTY Jubileusz
Księża Michalitów w Kanadzie

SERDECZNIE ZAPRASZAMY 15 WRZEŚNIA, 2012
NA MSZE ŚW. ORAZ JUBILEUSZOWY BANKIET
PRACY DUSZPASTERSTWA KSIĘŻY MICHALITÓW
WŚRÓD POLONII KANADYJSKIEJ
Z JEGO EMINENCJĄ KSIĘDZEM KARDYNAŁEM TOMASZEM COLLINS, METROPOLITĄ TORONTOSKIM ORAZ NAJWYŻSZYM PRZEŁOŻONYM ZGROMADZENIA KSIĘŻY MICHALITÓW
OJCEM GENERAŁEM KAZIMIERZEM RADZIKIEM
MSZA ŚW. godz. 17:00
JUBILEUSZOWY BANKIET godz. 19:00
Bankiet odbędzie się w sali parafialnej kościoła św. Teresy 100 Tenth St. Toronto On.
Bilety w cenie \$65 od osoby.
Informacja: Tel. 416-259-2933
DOCHÓD Z BANKIETU PRZEZNACZONY JEST NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W GATOWIE NA BIALORUSI.

Nawrócenie się Malcolma Muggeridge’a

Wstąpienie Malcolma Muggeridge’a do Kościoła katolickiego w 1982 r. odbiło się głośniejszym echem w środkach masowego przekazu. Był on bowiem jednym z najsłynniejszych angielskich dziennikarzy, pisarzy i twórców najlepszych telewizyjnych programów w XX wieku.

Malcolm Muggeridge był prawdziwą gwiazdą małego ekranu, a równocześnie niezwykle błyskotliwym pisarzem, porównywanym z G.K. Chestertonem i C.S. Lewisem. Nawrócenie Malcolma Muggeridge’a nie było gwałtownym wydarzeniem, tak jak nawrócenie św. Pawła, lecz ukoronowaniem długiego procesu wytrwałego poszukiwania prawdy. Sam konwertyta stwierdził, że do czasu wstąpienia do Kościoła katolickiego nieustannie „walczył przeciwko czemuś, o czym wiedział, że go w końcu urzeknie i zdobędzie”...

Dzieciństwo

Malcolm Muggeridge urodził się w Londynie 24 marca 1903 r. Jego ojciec był agnostykiem, współzałożycielem Niezależnej Partii Pracy (Independent Labour Party) i Towarzystwa Fabiańskiego (Fabian Society). W rodzinnym domu Malcolma chrześcijaństwo zostało zastąpione religią socjalistycznego postępu – rodzice sądzili, że Pan Bóg jest im niepotrzebny. Malcolm przejął od ojca przekonanie, że będzie można zbudować socjalistyczny raj na ziemi – sprawiedliwe, pokojowe i dostatnie społeczeństwo.

Jako chłopiec Malcolm w wielkiej tajemnicy przed rodzicami zdobył Biblię i czytał ją w ukryciu, jakby to była zakazana książka. Czytał Ewangelię z wypiekami na twarzy, ale tak, aby nikt tego nie widział. Czytając biblijne teksty, odkrywał nowy tajemniczy świat, znajdował tam wielką duchową głębię i pocieszenie. Podkreślał niektóre zdania, czytał Biblię nawet w łóżku, zatrzymywał się nad fragmentami tekstów, które szczególnie go dotknęły, a najczęściej były to opisy męki i śmierci Chrystusa. Inną książką, która w tym okresie wywarła na niego wielki wpływ, była Boska komedia Dantego Alighieri.

Cambridge

Malcolm studiował w Selwyn College w Cambridge. Zaprzyjaźnił się ze starszym od siebie klerykiem Vidlerem, który był wpływową postacią w college’u. Ich przyjaźń przetrwała aż do śmierci. Dzięki tej znajomości Malcolm mógł przez dwa semestry zamieszkać w klasztorze anglikańskiego zakonu Dobrego Pasterza. Był to dla niego okres wyjątkowego doś-

wiadczenia wspólnoty Kościoła. Zajęcia codzienne były tam przeplatane modlitwą, brewiarzową, Eucharystią, nauką oraz pracą w ogrodzie. Malcolm rozpaczliwie szukał pomocy w kwestiach wiary. Chciał wiedzieć, czym ona jest i jak można ją zdobyć. W żarliwej modlitwie prosił o jakiś namacalny znak życia w wieczności, ale takiego znaku nie otrzymał. Nie wiedział, że wiara jest trudną i bolesną drogą całkowitego огоłocenia się ze wszelkiego zła, które człowieka zniewala i uniemożliwia mu doświadczenie świata duchowego. To krótkie religijne doświadczenie sprawiło, że Malcolm zrozumiał, iż – jak to sam po latach napisał – „drogi wstrzemięźliwości prowadzą do szczęścia, natomiast pobażanie sobie, szczególnie



pogłębia jego szacunek do wielkości i głębi chrześcijaństwa. W 1926 r. w liście do ojca napisał, że „chrześcijaństwo ogarnia całość i jest tym dla życia, czym Szekspir dla literatury”. To wtedy Malcolm zafascynował się książkami Chestertona o św. Franciszku i o podstawach wiary (m.in. *Orthodoxy*). Pisał, że kocha Chrystusa, ale nie znosi instytucjonalnego Kościoła, dlatego że „zabija żywe piękno Boga”; w rzeczywistości jednak całą swoją ufność pokładał nie w Chrystusie, tylko w ideach socjalizmu. Wraca do Anglii w 1927 r. i rozpoczyna pracę jako nauczyciel w Birmingham. Muggeridge był wtedy przekonany, że człowiek osiągnie wewnętrzną harmonię i szczęście w socjalistycznym państwie. „Jestem socjalistą – pisał – dlatego, że wierzę, iż odpowiednie warunki pomogą człowiekowi być dobrym, a tylko kolektywizm takie warunki stwarza”. Malcolm otrzymuje propozycję pracy w Kairze i wyjeżdża tam razem ze swoją żoną. W Kairze zaczyna swoją karierę dziennikarską, pracując jako korespondent „Manchester Guardian”.

Zakochany we wstrzemięźliwości

Malcolm Muggeridge poślubił Kitty Dobbs latem 1927 r. w urzędzie stanu cywilnego. Żona Malcolma pochodziła z zamożnej rodziny i tak jak on była przesiąknięta socjalistycznymi ideami. Oboje uważali się za wyzwolonych ze wszelkich religijnych ograniczeń i przesądów, dlatego ich ślub był zwy-

Z wikipedii:
Malcolm Muggeridge (1903-1990) był dziennikarzem, pisarzem, i naukowcem. Wychował się w rodzinie przesiąkniętej socjalizmem i bolszewizmem. Ukończył University of Cambridge w 1924. Był w latach 30-tych korespondentem brytyjskiego "Manchester Guardian" w Związku Sowieckim. Jako młody dziennikarz, zafascynowany Rosją, przeprowadził się do tego kraju wraz z żoną. Szybko zmienił swoje poglądy i jako jeden z nielicznych zachodnich dziennikarzy opisywał biedę i trudne życie w tym kraju. Za rzetelne opisanie Wielkiego Głodu na Ukrainie w latach 1932-1933 został pośmiertnie nagrodzony przez prezydenta Ukrainy w 2009. W latach 1966-69 był rektorem University of Edinburgh. Nawrócił się pod wpływem spotkania z Matką Teresą w 1969.

w dziedzinie seksualnej, prowadzi do nieszczęścia i wyrzutów sumienia. Co za radość rodzi się w sercu, gdy odrzuci się światowe ambicje, rozpustę, krzykliwe egoistyczne pragnienia. Co za cierpienie – gdy człowiek im ulegnie”...

Utrata wiary

Pod koniec studiów Muggeridge traci wiarę i porzuca chrześcijaństwo. Nauka stała się wówczas dla niego namiastką religii. Po skończonych studiach otrzymuje propozycję pracy nauczyciela w Indiach. Wyjeżdża tam, ale nie może uciec przed pytaniami o ostateczny sens życia. Poznanie hinduizmu, buddyzmu i islamu jednak

kłą partnerską umową, którą można było zerwać w każdej chwili. Poglądy na temat seksu mieli ultraliberalne. Dopiero po wielu latach zrozumieli, że egoistyczna pogoń za seksualną przyjemnością, która doprowadziła ich do licznych zdrad małżeńskich, była przyczyną ogromu cierpienia, które zadawali sobie i swoim dzieciom. Kiedy Malcolm zdradzał żonę, towarzyszyło mu zawsze silne poczucie winy. Czuł pogardę do swoich egoistycznych zachowań i tęsknotę za czystością serca. Pisał, że uleganie seksualnej pożądliwości jest egoistyczną pogonią za szczęściem, które jest jak „młoda sarenka, piękna i gibka. Kiedy poluje się na nią, staje się biedną, wys-

traszoną ofiarą, a kiedy się ją zabije – cuchnącym mięsem”. Przez większą część swojego życia Malcolm walczył z cielesną pożądliwością. Podczas tej duchowej batalii o czystość serca z tęsknotą zwracał się w stronę chrześcijańskich zasad, które mówiły, że prawdziwe szczęście można znaleźć tylko „w odrzuceniu egoizmu, a nie w uleganiu mu; w odwracaniu się od cielesnych pożądliwości, a nie w ich zaspokajaniu”. Malcolm nie zagłuszał głosu sumienia, nie próbował usprawiedliwiać swoich zdrad małżeńskich i nazywać zła dobrem. Zachował elementarną uczciwość, był wierny głosowi sumienia. Taka postawa, po latach wewnętrznych zmaganiach, doprowadziła go do wiary i pojednania się z Bogiem, do odkrycia pełni prawdy w Kościele katolickim. Muggeridge napisał esej na temat rewolucji seksualnej *Down with Sex* (Precz z seksem). Na podstawie swoich obserwacji, jak również przykładów z życia ukazał, do jakiej pustki duchowej oraz deprawacji przyczynia się łamanie zasad moralnych w dziedzinie płciowości. Ostrzegając, że styl życia proponowany przez seksualną rewolucję prowadzi do największych życiowych nieszczęść. 18 stycznia 1962 roku tak pisał w swoim dzienniku: „Jedynym pragnieniem, które w tym życiu pozostało we mnie, to to, aby wypalił się we mnie wszelki egoizm, cała pycha, lubieżność, chciwość... Pragnę, aby słabnący płomień mego istnienia płonął jasno i pewnie, bez wybuchów dymu, aż błyśnie ostatni raz”. W wywiadzie udzielonym w grudniu 1965 r. wyznał, że udało mu się wreszcie stać się panem samego siebie i opanować swoje żądze. Powiedział: „Człowiek musi podjąć decyzję: albo utrzymać w karbach swoje pożądliwości, albo im ulec. Ja swoje zwyciężyłem”. Odtąd zaczął się najpiękniejszy okres życia w ich małżeństwie: wielki pokój i szczęście płynące z małżeńskiej harmonii. Malcolm i Kitty odkryli radość czystej miłości małżeńskiej, zaczęli cieszyć się sobą nawzajem tak, jak nigdy przedtem. Powściągliwość, samoograniczenie, asceza, uczenie się panowania nad sferą zmysłów i uczuć w tym celu, aby osiągnąć wolność ducha i potrafić kochać, i cieszyć się życiem, było płynięciem pod prąd powszechnie lansowanemu stylowi życia. Nic dziwnego, że taka postawa Muggeridge’a wywołała falę krytyki i szyderstw ze strony obrońców i piewców liberalnego seksu, którzy propagowali hedonistyczne oraz permissive zachowania. Postawa Muggeridge’a nie była powrotem do purytanizmu, ale drogą do wolności i pełnej radości życia. W swoim dzienniku pisał: „Teraz jestem zakochany we

cd. na str. 27

Dwie Sale Bankietowe

Związek Narodowy Polski w Kanadzie wynajmie sale na:
- wesela, - zabawy, - chrzciny, - komunie, - rocznice, - party.
Bardzo dobre warunki, przystępna cena



71 Judson Street Toronto
ok. 250 osób
tel. 905.272.8109

410 Royal York St. Toronto
ok. 60 osób tel. 416.232.0707



*Elegancki
wystrój*

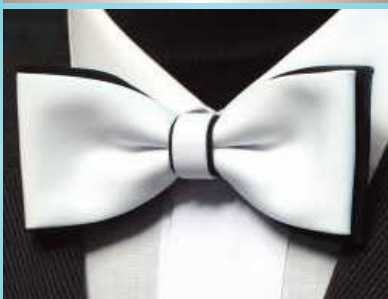
*Znakomite
potrawy*

*Odświeżna
atmosfera*



SALE BANKIETOWE

**Związek Narodowy Polski
w Kanadzie - Gmina 17**



**2316 Fairview Street
Burlington, Ontario
tel. 905.639.3236**



*Wesela
Chrzcziny
Komunie
Rocznice
Bankiety
Konferencje*



Rzeczpospolita była, jest i będzie po wsze czasy

Wbrew wszelkim zakusom "naszych przyjaciół", Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nie uda się nikomu ponownie wymazać z mapy świata. Dziś jesteśmy świadkami tego, jak polski rząd na czele z minister szkolnictwa stara się wszelkimi sposobami ograniczyć polskiej młodzieży nauczanie historii, by konsekwentnie ostatecznie zlikwidować je całkowicie. Założeniem "naszych przyjaciół" i obecnego rządu jest, by polska młodzież nie czuła się zobowiązana do kontynuowania tak wspaniałej, a zarazem tak tragicznej historii naszego narodu, a poczuła się Europejczykami, i którą to kompletnie nie powinno obchodzić, skąd są i kim powinni być.

Dlatego właśnie dziś, nakazem chwili jest przypominanie naszej młodzieży wszędzie, gdzie można i jak można, pięknych kart naszej historii, a szczególnie przypominanie wspaniałych postaci naszej polskiej Rodziny. Jedną z takich akcji podjął polski patriota mieszkający w dalekiej Australii - Zbigniew Les - założyciel "The Queen Jadwiga Foundation", której zadaniem jest wieczna pamięć o tej, jakże wspaniałej polskiej Królowej św. Jadwidze. To z jego inicjatywy co 5 lat w dniu 8 czerwca w Katedrze Wawelskiej w Krakowie jest organizowana piękna uroczystość z okazji kolejnego jubileuszu kanonizacji Królowej Polski. Uroczystość ta jest poprzedzona zjazdem szkół, które noszą imię św. Jadwigi. Pierwsza taka uroczystość odbyła się 5 lat temu z okazji 10 rocznicy kanonizacji polskiej królowej. Druga, mimo wielu trudności stwarzanych przez obecne władze, odbyła się pomiędzy 30 maja a 8 czerwca 2012 r. z okazji 15-lecia kanonizacji.

Nie trzeba chyba przytaczać życiorysu tej wspaniałej postaci, jakże ważnej dla historii Polski, która: "Swoją pozycję społeczną, swoje talenty, całe swoje życie prywatne całkowicie oddała na służbę Chrystusa, a gdy przypadło jej w udziale zadanie królowania, oddała swe życie również na służbę powierzzonego jej ludu" (z książki "Święta Jadwiga Królowa" Marka Balona, str. 48)

I tak, pomimo tych wyżej wspomnianych różnych trudności, udało się, i 30 maja do pięknego Krakowa zawitały, w piękne stroje z pradawnych czasów przyodziane, delegacje szkół noszących imię św. Jadwigi - Szkoły Podstawowe: w Alfredówce, SP w Bieśniku, 29 w Częstochowie, w Durdach, w Jarocinie, w Juszczynie, 2 w Kaszowie - Wyźrał, w Kornatce, 82 w Krakowie, w Krzywaczce, w Lipnicy Wielkiej, w Lisiej Górze, 21 w Lublinie, 11 w Mysłowicach, w Naramie, 2 w Nowym Sączu, 2 w Parczewie, 2 w Pile, w Rabie Wyżnej, w Rawicy, w Rzozowie, w Szczyrku, 50 w Warszawie, w Winiarach, w Zarzeczcu Dużym.

Gimnazja: 1 w Jarosławiu, 2 w Łodzi, 2 w Malborku, 2 w Pile, 2 w Sieradzu, 2 w Szczyrku, 50 w Warszawie.

Katolickie Liceum Humanistyczne w Otwocku, Zespół Szkół w Żegocinie,



Wejście młodzieży na Wawel

ZS w Dąbrowie Górniczej, WSG w Bydgoszczy - które dumnie wraz ze swoimi opiekunami wkroczyły do Katedry Wawelskiej na uroczystą mszę św. koncelebrowaną przez kilku księży z głównym celebrantem ks. biskupem Janem Skłodonem. Przekazał on słowo od Metropolity Krakowskiego ks. Kardynała Stanisława Dziwisza, a następnie wygłosił homilię, w której przypomniał życie i dzieła św. Jadwigi Królowej. Udzielił wskazówek przybyłym dzieciom i młodzieży, skierował również do wychowawców i rodziców kilka słów o wychowaniu opartym na wartościach chrześcijańskich i odpowiedzialności związanej z wychowaniem młodego pokolenia.

Następnie, po zakończeniu Mszy św., uczestnicy uroczystości procesyjnie przeszli pod Czarny Krucyfiks przy ołtarzu z relikwiami naszej Patronki i wspólnie odmówili modlitwę do św. Jadwigi Królowej. Po modlitwie ks. prałat Zdzisław Sochacki wręczył uczniom statuetki Perelki 2012. Otrzymały je dziewczęta: Danuta Kubiś, WSG w Bydgoszczy, Monika Salabury, LO w Żegocinie, Malwina Malinowska, Gimnazjum w Pile, Magdalena Gryśza, 2 w Parczewie oraz statuetki Perelki 2011 i 2012 w kategorii dorosłych. Uhonorowani, to: J.E. Kardynał Stanisław Dziwisz, ks. prof. Jacek Urban, prof. dr hab. Maria Bruzdowa, dyrektor Sabina Rylska z Otwocka, mgr Elżbieta Górecka z Radomia, mgr Lidia Krzyżosiak z Malborka. Ksiądz prałat wręczył również Dar Wiary - krzyżyk ze szmaragdem Królowej Roku - Agnieszce Przybyszewskiej z KLH w Otwocku.

Na kolejny punkt programu wszyscy udali się do Seminarium Duchownego w Krakowie, gdzie uczniowie przedstawili scenę z życia św. Jadwigi. Należy tu dodać, że jako aktorzy, znakomicie zagrali swe role, czym wzbudzili zachwyt i uznanie zgromadzonej publiczności. Punktem kulminacyjnym uroczystości był wybór Królowej Roku 2012/13, którą została Zofia Szczygielska - uczennica kl. IV ze SP nr 2 w Parczewie.

Należy złożyć serdeczne Bóg zapłać

na ręce wszystkich tych, którzy prowadzą tak wspaniałą młodzież drózkami miłości do Pana Boga i Ojczyzny. Tej młodzieży nie jest w stanie nikt sprowadzić na niewłaściwe ścieżki. Zakończeniem uroczystości była uroczysta msza św. w dn. 8 czerwca w Katedrze Wawelskiej.

Byłem zarówno na uroczystości 30 maja, jak i 8 czerwca, i jestem pewny, że



Autor z kustoszem Katedry Wawelskiej ks. prałatem Zdzisławem Sochackim

ta młodzież i ich wychowawcy nigdy nie pozwolą na to, by ponownie można było kiedykolwiek wymazać Rzeczypospolitą z mapy świata. I Polska będzie po wsze czasy Polską. Specjalne podziękowanie należy się panu Zbigniewowi Les, który, mimo że mieszka w Australii, to jednak serce ma tu, na polskiej ziemi. Również trzeba specjalnie podziękować głównemu organizatorowi uroczystości - pani Małgorzacie Grzankowskiej. Na koniec przytoczę modlitwę do św. Jadwigi z książki "Święta Jadwiga Królowa" autorstwa Marka Balona:

Święta Jadwigo
Święta Jadwigo!
Królowo trzech połączonych narodów:
Polskiego, ruskiego i litewskiego.
Świątobliwa i bogobojna Pani,
Która słyniesz różnymi cudami,
Któraś była opiekunką
i orędowniczką wszystkich sierot,
Ubogich i nieszczęśliwych,
Któraś tak kochała kraj swój,
Żeś dla szczęścia tego kraju
I dla rozszerzenia wiary prawdziwego
i jedynego Boga
Wszystko poświęciła;
Do Ciebie udaje się z prośbami mymi,
Racz je wysłuchać i wstawić się za nimi
Do Jezusa Chrystusa,
jedyne Syna Boga Ojca.
Przede wszystkim upraszam Cię,
Święta Jadwigo!
Byś Ojczyźnie mojej kochanej
dała szczęście,
Jakiego pod Twoim
używała panowaniem.
Dla siebie zaś proszę o dodanie mi siły
I mocy, bym zawsze wypełniał
przykazania Boże.
Bo cóż mi pomoże choćbym
i świat cały pozyskał,
Jeślibym w zbawieniu duszy
mojej choć najmniejszy
Uszczerbek miał ponieść.
Raczej niech wszystko stracę,
A niech się za przyczyną Twoją,
św. Jadwigo Królowa
Polska, z Najświętszym
i Najlaskawszym Jezusem Chrystusem
Zobaczę w widzeniu
owym błogosławionym na wieki.
Amen.

Lwów 1867

"Święta nasza królowo, Jadwigo, ucz nas dzisiaj - na progu trzeciego tysiąclecia - tej mądrości i tej miłości, którą uczyniłaś drogą swojej świętości" ("Święta Jadwiga Królowa", Marek Balon, str. 56)

Zbigniew Sulatycki

Dr. S. Sebestyen, B.Sc., O.D. F.A.A.O.

Dr. O. Vencel, B.Sc., O.D.

Dr. A. Martins, B.Sc., O.D.

Dr. S. Ha, B.Sc., O.D.

Dr. K. Murray, B.Sc., O.D.

1344 Cornwall Rd. Ste. 200

Oakville, Ontario, L6J 7W5

t 905-338-6633 f 905-338-6659



Adamowiczowie byli pierwsi

Zofia Reklewska Braun
Kazimierz Braun

część 3

Dokumenty amerykańskie mówią natomiast, że Stanisław i Anna (Stanley i Anne), urodzili się w Ameryce. Może to też był zamierzony "retusz", dokonany z jakichś powodów imigracyjnych czy podatkowych. Już nie po raz pierwszy natrafiamy tutaj na jakieś kręactwa, które będą się zresztą powtarzały. Tak, czy inaczej, faktyczne lub fikcyjne posiadanie rodziny w starym kraju sprawiło, że Bronisław podróżował wielokrotnie w tę i w tamtą stronę przez ocean, zmieniając imiona i daty urodzenia, swoje i swych najbliższych.

Młodszy brat, Józef, dołączył do Bronisława w Ameryce w 1907 r. Miał wtedy 14 lat. Przed wyjazdem ukończył cztery czy pięć klas w Krajsku, a potem pracował na poczcie w Mińsku jako listonosz i, jak mówił Bolesław, także *"uczył się telegrafii"*. W Nowym Jorku, niewątpliwie za poręką brata, Józek został robotnikiem w tej samej co on cukrowni, Abrockler Brothers.

Obaj bracia, od chwili znalezienia się w Ameryce, przysyłali do rodzinnej Janowszczyzny pieniądze. Łącznie *"pewno z tysiąc dolarów"* - mówi w swej opowieści Bolesław, i w jego relacji brzmi niezachwiany podziw dla owej magicznej, mogącej wszystko sprawić, amerykańskiej waluty. Bracia wrócili jednak zza oceanu w zimie 1909 roku. I znowu przywieźli dolary. Opowiadali rodzinie i znajomym "dziwy" i "cuda" o Ameryce. Najpilniej wsłuchiwał się w te opowieści mały, wtedy jedenastoletni, Bolek.

Bronisław osiadł znów w Janowszczyźnie, a Józefa zaraz wcielono do wojska, oczywiście, rosyjskiego, do kawalerii, i wysłano do Finlandii (wtedy będącej również częścią Imperium carskiego.) Po około roku Józef wrócił z wojska. Nie jest pewne czy jakoś się wykreślił od służby podając, jako pretekst "złe zęby", czy też uciekł.

Najmłodszy z braci, Bolesław, urodzony w maju 1898 r., także często zmieniał na użytek rozmaitych władz swoje dane - w dokumentach amerykańskich widnieją co najmniej trzy różne daty jego urodzin: 1894, 1896 i 1898. Jako miejsce urodzenia podawał Krajsk, ale można przypuścić, że raczej urodził się, tak jak wszyscy bracia, w rodzinnej Janowszczyźnie. Do szkoły chodził na piechotę do Krajska, około 5 kilometrów, nie zawsze wracając do domu na noc, bojąc się wilków w lesie, przez który wiodła droga. Ukończył, tak jak Józek, cztery czy pięć klas.

Więc wszyscy trzej bracia niezbyt daleko postąpili w nauce. Mieli pozostać samoukami, a jako tacy doszli do znacznych osiągnięć. Wszyscy trzej stali się umiejętnymi przedsiębiorcami, a Józef i Bolesław pilotami i mechanikami samolotowymi.

Na nowy kontynent

Wszyscy trzej bracia wyjechali do Nowego Jorku w 1911 roku. Najpierw, w kwietniu, Józef i Bolesław. Bronisław z jakichś powodów, najpewniej rodzinnych: młoda żona, dzieci itp., pozostał nieco dłużej w Janowszczyźnie, ale niebawem dołączył do młodszych braci. Dla niego i Józefa był to powrót na już przetarte emigracyjne szlaki. Dla Bolesława - całkowicie nowe doświadczenie.

Zapis z Ellis Island wykazuje, że Bronisław i Bolesław Adamowiczowie przybyli do Nowego Yorku z Antwerpii statkiem pasażerskim "Finland" 5 kwietnia 1911 roku. W rzeczywistości byli to Józef i Bolesław. Bolesław podał jako swój wiek 17 lat, choć w istocie miał zaledwie 13 (!). Józef wyliczył swój wiek na 23 lata, choć miał ich wtedy 18. I był to na pewno Józef, a nie, jak podał - Bronisław. Zapewne posłużył się imieniem brata Bronisława, by "zmylić pogonię" i zatrzeć wszelkie ślady przed poszukującym go - być może z oskarżenia o dezercję - wojskiem rosyjskim. Obaj wymieniają Rosję jako kraj zamieszkania, a pochodzenie narodowe - polskie.

Po dwunasto-dniowej podróży, po pomyślnym przejściu badań lekarskich i zapłaceniu 25 dolarów, bracia przeprowadzili się promem z Ellis Island na południowy cypel Manhattanu, a stamtąd pojechali kolejką nadziemną, na znany już Józefowi Brooklyn. Zatrzymali się tam przy Hudson Avenue numer 46 u niejakich państwa Kwiatkowskich z Suwałk. Byli to znajomi zamieszkałych tam poprzednio jakichś "krajan" Józefa,

Józef z Bronisławem mieszkali już uprzednio na Brooklinie. Teraz znaleźli się tam Józef i Bolesław, niebawem dołączył do nich i Bronisław. Brooklyn był wtedy - i pozostał do

dziś - małym miasteczkiem, choć jest ogromnie rozległy.

Gdy patrzy się dzisiaj z lotu ptaka na całą wielką aglomerację nowojorską, to w jej sercu są wieżowce Manhattanu. Patrząc od strony południowego cypła półwyspu Manhattan, od Liberty Island ze Statuą Wolności, prawie na wprost są właśnie te wieżowce, po prawej widzi się szlak wodny East River (Wschodniej rzeki), zaś po lewej Hudson River. Po prawej, a więc od wschodu, oddzielone od Manhattanu East River, są Brooklyn i dalej Queens, a po lewej, od zachodu, wybrzeża stanu New Jersey z miastami Jersey City, Hoboken, Union City i Newark.

Sam Brooklyn, położony jest na wschód i południe Manhattanu, a złączony z nim Queens, prosto na wschód od Manhattanu. Są to ogromne dzielnice mieszkalne i przemysłowe. Zabudowa jest tam w większości niska, przeważnie jednopiętrowa, lub nawet parterowa. Górują nad nią budynki użyteczności publicznej, bloki mieszkalne ("apartamentowce"), szkoły i fabryki.

Okolice Brooklynu, gdzie osiedlili się bracia Adamowiczowie, a wcześniej i później także ich liczni "krajanie", znajdują się stosunkowo blisko Manhattanu, oddzielone od niego tylko East River, przez którą, w tym miejscu prowadzi most, Williamsburg Bridge. Jest to więc zachodnia i centralna część Brooklynu.

Tak dziś, jak i dawniej, mimo swej rozległości, mimo przecinających ich kilku autostrad i nadziemnych linii metra ("subwayu"), Brooklyn i połączony z nim od północy Queens, mają charakter małego miasteczka - przeważają stosunkowo wąskie ulice, niewielkie domy, sklepiki, fabryczki, jakieś warsztaty naprawcze. Całe kwartały ulic zajmują ludzie o podobnym pochodzeniu - Polacy (obecnie usadowieni zwłaszcza w dzielnicy zwanej Green Point), Włosi, Rosjanie, Niemcy, Żydzi, a także "Latinos" z różnych krajów Ameryki Południowej. Mieszkają tam ludzie średnio zamożni i zupełnie biedni, przeważnie rasy białej; wyjaśnijmy, że największym skupiskiem rasy czarnej w Nowym Jorku jest Bronx, na północy Manhattanu. Brooklyn zaludniał się i rozrastał w ciągu XIX w. Dziś, pewne jego okolice są unowocześniane, pojawiają się budynki wysokie. Ale tam gdzie mieszkali Adamowiczowie jest niemal tak samo jak było: krajobraz małego miasteczka.

Najstarszy z braci Adamowiczów, Bronisław, przypląnął w ślad za młodszymi z Antwerpii 23 sierpnia 1911 roku statkiem pasażerskim "Finland", tym samym, którym pięć miesięcy wcześniej przybyli Józef i Bolesław. Choć Bolesław opowiadał później, że Bronisław przyjechał do Ameryki, a był to jego drugi przyjazd, dopiero

po zakończeniu I Wojny Światowej, to spisy pasażerów statków przybyłych do Nowego Jorku mówią co innego. Pod datą 23 sierpnia 1911 widnieje tam Bronisław Adamowicz. Mamy wszelkie dane, aby przyjąć, że to tym razem prawdziwy Bronisław Adamowicz. Swój stan cywilny określił jako "kawaler" ("*S*" = *single*), a wiek - 27 lat. Razem z nim, tym samym statkiem z Antwerpii, przybyła też Emilia Adamowicz (wiek lat 18) zapisana w aktach jako siostra Bronisława.

Amerykańskie archiwa imigracyjne wskazują na jeszcze jedną podróż Bronisława do Polski i powrót do Nowego Jorku w 1913 roku. Można przypuszczać (ale nie znaleźliśmy na to dowodów), że poprzednio, w 1909 roku, wyjechał z Ameryki do kraju ze swoją żoną Anną Skrzetuską i dwójką dzieci, a wrócił sam. Niedługo zaś później, jak świadczy o tym dokument wystawiony w Kings County w stanie Nowy Jork, Bronisław zawarł w Ameryce, 11 stycznia 1914 r., ślub z panną Stanisławą Ospalską. Mogło to być małżeństwo czysto fikcyjne, zawarte dla celów łatwiejszej naturalizacji tej kobiety w Stanach, co Polacy-immigranci robili, i robią często po dziś dzień. Jest też bardzo prawdopodobne, że Bronisław prowadził podwójne życie: jedną żonę miał, i zostawił, w kraju, inną miał w Ameryce. Ale potem ta pierwsza żona, Anna Skrzetuska, przyjeżdża wraz z dojgiem dzieci, ponownie do Nowego Yorku. Przypląwa statkiem "Frederik VIII" z Kopenhagi dnia 8 listopada 1921 r.

Na świadectwie zgonu Bronisława Adamowicza z 1941 r. jego żona Anna z domu Skrzetuska podaje w rubryce *"ilość lat przemieszkanym w USA - 28"*. Wskazywałoby to na rok 1913, jako rok przybycia Bronisława na stałe do USA. Wiemy jednak na pewno, że był tu już w latach 1905-09, a potem od r. 1911. Istnieje przy tym ów zapis pasażerski z imieniem Bronisława i nazwiskiem Adamowicz z 1913 roku.

część 4 w następnym numerze

BRACIA ADAMOWICZE to barwna opowieść o dwóch polskich emigrantach, którzy w 1934 r. przelecieli jako pierwsi Polacy Atlantyk Północny z Nowego Jorku do Warszawy. Znany reżyser Grzegorz Braun pragnie zrealizować o nich film i poszukuje sponsorów. Zainteresowani proszeni są o kontakt z Redakcją "Głosu Polskiego" w Toronto (tel. 416.201.9601).

Książkę o braciach Adamowiczach w języku polskim można nabyć bezpośrednio w Wydawnictwie Uniwersytetu Rzeszowskiego, tel. (17) 872.1369, wydaw@univ.rzeszow.pl, a w języku angielskim w: Polish Cultural Foundation, Buffalo, USA, tel. (716) 688-2624, kaz@buffalo.edu

**ADWOKAT
KRZYSZTOF
PREOBRAŻEŃSKI**

**SPECJALISTA
W SPRAWACH KRYMINALNYCH**

**Sheraton Centre, Suite 414
Richmond Tower
100 Richmond Street West
Toronto, ON M5H 3K6**

**416.964 -1717
tel. samochodowy
416.580-1408**

Zjedzenie potrawy z dodatkiem ostrego pieprzu kajeńskiego jest przeżyciem niezapomnianym. Łzy pojawiają się w oczach, kręci w nosie, pali w ustach i przełyku. Nawet wypicie dużej ilości płynu nie usuwa szybko skutków działania tej ostrej przyprawy. Ma się uczucie poparzonego języka i podniebienia. Jednak pomimo tylu przykrych ostrości, okazuje się, że ta przyprawa jest od wieków cenionym naturalnym lekarstwem. Papryczki, z których wytwarza się cayenne pepper zawierają dużo witaminy C, beta - karotenu. Chemiczny związek, który czyni paprykę ostrą nazywa się kapsaicyna (capsaicin). Według ekspertów, im ostrzejsza papryka, tym zdrowsza, gdyż zawiera więcej kapsaicyny. Właśnie ten związek leczy różne schorzenia żołądka, zapobiega rakowi, leczy bóle gardła, działa przeciwbólowo, wspomaga trawienie, a co najważniejsza skutecznie usuwa tasiemce i drożdżaki z przewodu pokarmowego. Obecne badania wykazują, że co trzeci Amerykanin ma w sobie przynajmniej jednego tasiemca. Ich wielkości różnicują się od mikroskopowej do parometrowej, i niestety znajdują się nie tylko w przewodzie pokarmowym. W standardowych badaniach kału i krwi są prawie niewykrywalne. Na bazie kapsaicyny są produkowane liczne kremy i maście przeciwbólowe - na bóle szyi, głowy, migreny, bóle reumatyczne. Czerwona ostra papryka - chili pepper pochodzi z Południowej i środkowej Ameryki. Nie wszystkie chili pepper są czerwone niektóre mają kolor ciemnozielony, inne miedziany, pomarańczowy, nawet żółty. Pieprz kajeński - *cayenne pepper* pochodzi z okolic rzeki Cayenne w Gujanie Francuskiej - stąd jego nazwa. Im jego barwa jest bardziej intensywno czerwona, tym gatunek lepszy (o ile nie sztucznie barwiona). Papryka powinna być suszona na słońcu, nie w przemysłowych piecach, gdyż w wysokich temperaturach traci cenną witaminę C. Pieprz kajeński jest nie tylko używany w Ameryce Południowej, ale również w Indiach. Różne odmiany papryki ostrej są częścią tradycyjnej kuchni węgierskiej, tureckiej, bałkańskiej, wielu krajów Bliskiego Wschodu, Północnej Afryki, krajów Europejskich basenu morza śródziemnomorskiego takich jak Hiszpania, Grecja, Włochy, Portugalia. Kapsaicyna nie traci swoich właściwości podczas gotowania, słabo rozpuszcza się w wodzie, ale za to świetnie w alkoholu i oleju roślinnym. Stąd wiele przepisów śródziemnomorskich zawiera ostre papryczki smażone na oleju z cebulą, czosnkiem i dodawane do ryżu oraz różnych mięsnych lub warzywnych potraw. Wiele dań kuchni hinduskich jest na bazie pieprzu kajeńskiego zmieszanego z masłem lub śmietaną. Hindusi dodają ostrą paprykę do mleka i sera, gdyż świetnie się w tych produktach rozpuszcza. Matki meksykańskie, do kubka mleka dodają dzieciom pieprz kajeński lub chili, aby ustrzec je przed biegunką i chorobami zakaźnymi. Oprócz

Cudowne leki natury (9) Pieprz kajeński *cayenne pepper*

kapsaicyny ostra papryka jest bogatym źródłem innych cennych związków takich jak witamina A, B2, K, PP, C, minerały takie jak potas, wapno, żelazo, glin, siarka, krzem. Zdaniem wielu naukowców, stałe spożycie ostrej papryki powoduje większą odporność na zakrzepy i zatory, a sama kapsaicyna wpływa skutecznie na obniżenie cholesterolu we krwi, chroni przed chorobami serca i udarem mózgu, wzmacnia pracę mięśnia sercowego. Znany lekarz doktor John Christopher zalecał swoim pacjentom dawkę jednej łyżeczki pieprzu kajeńskiego dziennie, rozpuszczonego w jednej szklance gorącej wody. Podobno żaden z jego pacjentów nigdy nie zachorował na zawał serca. Sam lekarz dziennie aplikował sobie dawkę 2-3 łyżek pieprzu kajeńskiego rozpuszczonego w wodzie. Swoich studentów zapewniał, że pieprz kajeński nigdy nie uszkodzi żadnej komórki ciała, nawet najdelikatniejszej. W wieku 35-ciu lat doktorowi Christopherowi lekarze powiedzieli, że prawdopodobnie nie dożyje do 40 lat z powodu artretyzmu, stwardnienia arterii, wrzodów żołądka i urazów ciała po wypadku samochodowym, który przeszedł wcześniej. Dr. Christopher był tak wielkim zwolennikiem medycyny naturalnej, że postanowił wyleczyć się samodzielnie. O leczniczych właściwościach pieprzu kajeńskiego dowiedział się na studiach w Kanadzie. Nie tylko dożył do 40 lat, ale jeszcze wiele lat później cieszył się dobrym zdrowiem. John Raymond Christopher (1909-1983) był bardzo znanym amerykańskim lekarzem medycyny naturalnej. Urodzony w Europie, wychowany w Salt Lake City przez rodzinę zastępczą, od dziecka schorowany, w bólach, poruszający się o lasce i na wózku inwalidzkim, już od wczesnych lat wykazywał zainteresowanie ziołolecznictwem. Potrafił leczyć ziołami ludzi. W 1945 roku został na krótko powołany do armii do Fort Lewis, gdzie pozwolono mu przeprowadzać eksperymenty zielarskie. Po wojnie wyjechał do Kanady, gdzie studiował w Dominion Herbal College w Brytyjskiej Kolumbii. Po otrzymaniu dyplomu naturopaty, studiował w Iowa i Los Angeles. Leczył i prowadził przez wiele lat badania w Washington, Salt Lake City, Utah, Wyoming. W 1979 roku wydawał własną gazetę dotyczącą ziołolecznictwa. Prace ojca kontynuuje obecnie syn Dawid. Od 2009 roku na internecie prowadzi Szkołę Naturalnego Uleczenia. Dla dr. Christophera pieprz kajeński - cayenne pepper (capsicum annum), do końca życia pozostał niezwykle ważną rośliną. Zawsze pod-

kreślał jego cenne znaczenie. Zalecał swoim pacjentom, aby zawsze posiadali w domu duże zapasy pieprzu kajeńskiego. O cudownych właściwościach pieprzu kajeńskiego doktor Christopher dowiedział się dopiero na studiach w Vancouver. Dominion Herbal College został założony w Vancouver 1926 roku przez doktora Herberta Nowell. Istnieje do dziś, jako najstarsza szkoła medycyny naturalnej w Ameryce Północnej. Gdy na wykładzie profesora Nowell'a, Christopher zapytał: *"Dlaczego mam uczyć się o cayenne? - przecież on wypali mi żołądek"* - sala pełna studentów, wybuchnęła śmiechem. Dr Nowell dopiero po wykładzie, zapoznał Christophera z ponad dwunastoma osobami, które wyleczyły problemy serca, wrzody żołądka, chore stawy i inne dolegliwości przy pomocy pieprzu kajeńskiego. Od tego czasu, dr Christopher sam zaczął się leczyć pieprzem kajeńskim. Zalecał jego stosowanie nie tylko ludziom, ale i zwierzętom. Zalecał farmerom, aby dodawali ostrej papryki do karmy chorym krowom i kurom. Po takiej kuracji zwierzęta szybko zdrowiały. Kto wie, gdyby nie powojenne studia w kanadyjskiej Brytyjskiej Kolumbii, czy dr Christopher poznałby cudowne właściwości pieprzu kajeńskiego. Woda wymieszana z pieprzem kajeńskim tamuje bardzo krwawiące rany, leczy wrzody żołądka, żylaki, ratuje życie w trakcie zawału serca, hamuje bóle

serca - to tylko niektóre z przykładów szkoły leczenia doktora Christophera. Podobno, jeden człowiek miał tak dosyć bólu żołądka spowodowanego wrzodami, że postanowił popełnić samobójstwo. Postanowił znaleźć jakąś odpowiednią truciznę w łazienkowej apteczce żony. Przypadek sprawił, że trafił akurat na butelkę pieprzu kajeńskiego wymieszanego z wodą, który żona stosowała do nacierania bolącej szyi. Ponieważ smak mikstury był bardzo piękny, mężczyzna uznał ją za właściwą truciznę do odebrania sobie życia. Łyknął pół butelki, popijając obficie wodą. Potem położył się do łóżka, gotowy na śmierć. Jakie było jego zdziwienie, kiedy obudził się dobrze wypoczęty następnego dnia rano, po raz pierwszy od lat bez bólu brzucha! Inna historia opowiada o córce, która wezwała ambulans gdy ojciec dostał ataku serca. Lekarz, po przybyciu na miejsce poprosił dziewczynkę, aby przyniosła ojcu kubek wody do wypicia. Pamiętając rady dr Christophera, bez namysłu dosypała do kubka łyżkę stołową pieprzu kajeńskiego i podała ojcu. Po paru chwilach staruszek poczuł się zdecydowanie lepiej. Lekarz pogotowia był bardzo tym faktem zaskoczony.

W Kanadzie jest dostępny olejek z wyciągu pieprzu kajeńskiego, do stosowania w kroplach pod językiem - na wzmocnienie akcji serca (nawet w trakcie zawału) - ale koniecznie przed jego użyciem trzeba skonsultować się z lekarzem, jak również w przypadku stosowania nawet małych ilości syplowego cayenne pepper, gdyż może wchodzić on w interakcję z lekami, które się już bierze.

Krystyna i Andrzej Motyl

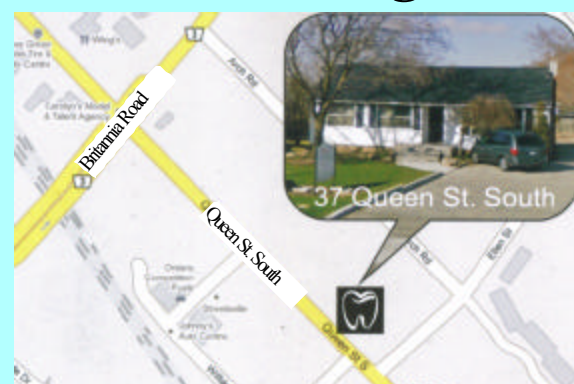
DR EVA BAZYDLO

Stomatolog Rodzinny

905-813-7860

37 Queen Street South

Streetsville - Mississauga



Derek Monson

Account Executive



Serving Hamilton, Burlington, Oakville, Mississauga, Toronto.

Phone: 905 575 0667
Cell: 905 541 2368
Fax: 905 575 9526

HOME/AUTO
+ BUSINESS INSURANCE
dmonson@stoneridgeinsurance.ca

Rock Solid Protection

Zofia Adamczyk, M.B.A.

Income Tax & Business Consulting

Personal, Corporate, Business, Retirement Consulting

- emerytury w Polsce i Kanadzie
- planowanie majątku i spadku
- konsultacje biznesowe

T: 519 749 0842

F: 519 749 0055

LISTY DO REDAKCJI



10 najwartościowszych polskich książek i ich autorów, po r. 1989. część 2

- Krzysztof Dybciak**
1. C. Miłosz: „to”
 2. Jan Paweł II (Karol Wojtyła): „Pamięć i tożsamość”
 3. T. Różewicz: „Matka odchodzi”
 4. Z. Herbert: „Epilog burzy”
 5. J. M. Rymkiewicz: „Zachód słońca w Milanówku”
 6. T. Burek: „Dziennik kwarantanny”
 7. B. Wildstein: „Czas niedokonany”
 8. R. Ziemkiewicz: eseje i felietony
 9. T. Różycki: „Dwanaście stacji. Poemat”
 10. W. Wencel: „Imago mundi. Poemat”

- Rafał Ziemkiewicz**
1. Tomasz Burek, „Dziennik kwarantanny”
 2. Sławomir Cenckiewicz, Piotr Gontarczyk, „Lech Wałęsa a SB”
 3. Jacek Dukaj, „Czarne Oceany”
 4. Wacław Holewiński, „Lament nad Babilonem”
 5. Antoni Libera, „Madame”
 6. Eustachy Rylski, „Warunek”
 7. Jarosław Marek Rymkiewicz, „Wieszanie”
 8. Marcin Świetlicki, „Wiersze”
 9. Bohdan Urbankowski, „Czerwona msza, czyli uśmiech Stalina”
 10. Wojciech Wencel, „De Profundis”

- Marcin Wolski**
1. Wojciech Albiński, „Królestwo potrzebuje kata”
 2. Cenckiewicz/Gontarczyk, „Lech

- Wałęsa”
3. Herbert, „Epilog burzy”
 4. Łysiak, „Talleyrand”
 5. Leszek Moczulski, „1914”
 6. Marek Nowakowski, „Psie głowy”
 7. Maciej Rybiński, „Bruderszaft z Belzebubem”
 8. Eustachy Rylski, „Warunek”
 9. Jarosław Marek Rymkiewicz, „Wieszanie”
 10. Szczepan Twardoch, „Wieczny Grunwald”
 11. Bohdan Urbankowski, „Czerwona msza”
 12. Wildstein, „Czas niedokończony”
 13. Karol Wojtyła, „Tryptyk Rzymski”
 14. Wolski, „Nieprawe łóżo” i „Wal-lenrod” (nie będę udawał fałszywej skromności)

15. Ziemkiewicz, „Michnikowszczyzna”
- Grzegorz Eberhardt**
1. „Długie ramię Moskwy”. Sławomir Cenckiewicz
 2. „Ejszyszki”. Marek Chodakiewicz.
 3. „Kościół, Żydzi, Polska”. Wywiad z ks. W. Chrostowskim. Fronda.
 4. „Kłamstwo Bastylli”. Andrzej Cisek
 5. „Epilog burzy”. Zbigniew Herbert.
 6. „Powidoki”. Marek Nowakowski
 7. „Beskidzkie rekolekcje”. Wanda Półtawska
 8. „Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945”. Ewa, Władysław Siemaszko.
 9. „Człowiek z głębszego podziemia. Życie i twórczość Jana Emila Skińskiego”. Maciej Urbanowski
 10. „Zgred”. Rafał Ziemkiewicz.

Prosimy o nadsyłanie na adres naszej redakcji - drogą pocztową lub e-mailową własnego wyboru 10 najlepszych tytułów, które ukazały się po 1989 r.

redakcja@tygodniksolidarnosc.com
„Tygodnik Solidarność”,
ul. Grójecka 186 lok. 613,
02-390 Warszawa

Grzegorz Eberhardt

JESZCZE RAZ UWIERZ W SWÓJ UŚMIECH

Możliwość wszczepienia podczas zabiegu

- Dentystyka ogólna i specjalistyczna
- Implanty
- Korony, Mosty, Veneers
- Wybielenia
- Nowi pacjenci mile widziani

DR. DEREK SROKOWSKI

Dental Surgeon

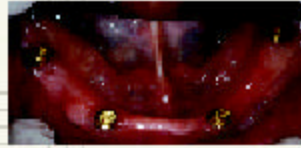
WSTAWIANIE IMPLANTÓW

czyli wszczepianie pojedynczych zębów



Pojedyncze lub grupowe ubytki zębów mogą być zastąpione implantami i przyczepionymi koronkami

PROTEZY



Protezy mogą być luźne i niesymultane. Implanty spowodują, że twoja proteza nie obraźnie się i nie wypadnie

ESTETYCZNE KORONKI I VENEERS



Koronki i veneers dadzą ci atrakcyjny uśmiech

www.dr.srokowski.com

Po więcej informacji na temat najnowszych i najlepszych metod dla ludzi w każdym wieku, zadzwoń po bezpłatną konsultację:

Tel: (905) 662-0012 139 Upper Centennial Parkway, Stoney Creek, ON L8J 2T7

Tel: (905) 812-1818 3153 Winston Churchill Blvd, Mississauga, ON L6L 2W1

Tel: (905) 662-0666 2176 Rymal Road Unit #4, Hamilton, ON L0R 1P0

Tel: 0-602-84-20-45 Rzeszów: ul. Braci Śniadeckich 11 Kraków: PL Szczępański 3
Warszawa: ul. Puławska 44/3 Włocławek: ul. Błockiego 9



**Bellmount
SIGNS
& GRAPHICS**

Kenneth (Chris) Sapich
416.536.9543

470 Rogers Rd, Toronto, ON M6M 1G1
bellmountsigns.com

www.SIGNSANDTHECITY.ca

RADIO POLONIA TORONTO

NIEMIECZA
FM 100.7
17:00 - 20:00
od poniedziałku do piątku

FM 100.7
11:00 - 12:00
Tel: 416.593.3191
info@radiopolonia.ca



POLONIA

www.radiopolonia.ca

**TRAFFIC
TICKET
DEFENCE LTD.**

**You may be charged, but you are not yet convicted.
Protect your Points and keep your insurance costs down.**

OVER 30 YEARS OF COURT EXPERIENCE



**Former Police Officers / Traffic
Court Specialists defend you
in court on all Traffic Violations.**

**Lawyer available for all Criminal
Charges, specializing in impaired
driving / over 80mg of alcohol.**

**WE SPEAK
POLISH**

tel: 905 629-9320

cell: 416-817-2968

fax: 905-629-4183

**COMPETITIVE
RATES**

3643 Cawthra Rd., Unit #101 (between Javelin & Burnhamthorpe) Mississauga, ON L5A 2Y4 (between of Burnhamthorpe & Burnhamthorpe)



Mayflower Displays Inc.

Kwiaty i dekoracje na wszystkie okazje

www.mayflowerdisplays.com info@mayflowerdisplays.com

(416) 233-5122 Mary Sue

5122 Dundas Street West Etobicoke, On M9A 1C2



Polska Winiarnia

EURO-CAN Quality Wine

Produkujemy wszystkie rodzaje win na wszelkie okazje.

Wysoka jakość - niskie ceny

tel. 905.791.3447

1625 Steels Ave. E. Unit 12, Brampton, Ont.

Najtaniej i najlepiej wykonamy:

- "interlocking"
- płyty brukowe
- "driveways"
- schody
- patio

STAN - WAY - CONSTRUCTION

- Interlocking • Flagstone
- Driveway • Stairs • Patios

15541 The Gore Rd
Caledon East, ON L7E 0X3

Stanislaw (Stanley) SZUSTAK
TEL. (416) 524-2400
TEL. (905) 880-7722
Mariusz tel. (416) 702-7722

G.W. LAWN MAINTENANCE SNOWPLOWING

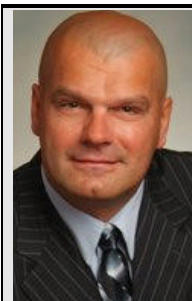
Commercial and Residential

Serving: Guelph - Kitchener - Cambridge

GREG WASNIEWSKI

Cell (519) 827-5396, (519) 821-2846 Fax (519) 821-1464

5697 WELLINGTON RD.39 ARISS, ONTARIO N0B 1B0



Adam Korzeniewski

RE/MAX West Realty Inc. Brokerage

1 Queensgate Boulevard, Unit 9, Bolton

Phone 905.857.7653

Fax 905.857.7671

www.adamshomes.ca

akorzeniewski@remaxwest.com

Cell 416.427.1527

Toll Free 1.866.219.7770

OKAZJA !

*Super rezydencja w Caledon
na blisko 3-akrowej działce.*

*Bardzo prywatna, cztery
sypialnie, cztery łazienki
i trzy miejsca w garażu.*

*Po więcej informacji
proszę dzwonić do Adama.*



OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

Potrzebne energiczne kobiety do sprzątania domków, odbiór zapewniamy z Dundas/ Winston Churchill, dobre wynagrodzenie. Tel. 647 962-8784

Looking for experienced overheadcrane operator and experienced warehouse help with granite and marble. Tel. 905 857-6006

Pomocnik murarza i operator forkliftu potrzebni od zaraz na custom homes, stała praca, SIN i samochód wymagane. Tel. 416 616-5980 po godz. 18

Hiring AZ team driver for scheduled run to West Canada, mountain experience, clean abstract and CVOR a must, top pay. Tel. 416 557-2373

Potrzebna od zaraz osoba z doświadczeniem do drobnych prac remontowych przy jachcie żaglowym (fiberglass) w Oakville. Proszę dzwonić 416 806 9113.

Firma budowlana poszukuje kafelkarzy i osób do wykonywania różnych prac. Znajomość angielskiego nie jest wymagana. Tel. 416 878 4313

Potrzebni na budowę murarze, operator forkliftu i pomocnicy, centralne Toronto, dobre wynagrodzenie. Tel. 647 212-4529

Zatrudnię kierowców na trasy do USA. Tel. 519.680.3925 lub 313.303.7009

RÓŻNE

Sprzedam złote i srebrne monety i sztabki oraz złote zegarki DOXA - certyfikowane, najlepsze ceny, tel. 416-434-5100.

2-sypialniowy cottage do wynajęcia, bezpośrednio nad wodą, z dużą werandą, ładnie wyposażony, okolice Bracebridge. tel. 905-829-1458.

Terapia ruchowa (NDT) dla osób o poszkodowanych kategorii katastrofalnych oraz niepełnosprawnych seniorów, tel. (905) 459-4675

Do wynajęcia pokój w basemencie, wszystko nowe, spokojna okolica St. Clair i Eglinton, tel. 647.287.8499

2-sypialniowy cottage do wynajęcia, bezpośrednio nad wodą, z dużą werandą, ładnie wyposażony, okolice Bracebridge. tel. 905-829-1458.

MAŁICKI & MAŁICKI
Polski Język w Twoim Zastępie

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka
- Katarzyna Malicka
- Małgorzata Malicka
- Beata Malicka
- Ewelina Malicka

PRACOWNICY:
- Anna Malicka
- Maria Malicka
- Zuzanna Malicka
- Katarzyna Malicka

Wtorek 03.07

00:05 - Matki, żony i kochanki
01:05 - Błękitne wakacje
01:30 - Las bliżej nas
01:55 - Tylko Kaśka
02:30 - Pytanie na śniadanie
04:45 - Pogoda.pl
05:00 - Polonia 24
05:30 - Pogoda.pl
05:35 - Rodzinka.pl
06:00 - Barwy szczęścia
06:25 - Polonia w Komie
06:35 - Wiadomości
06:50 - 1920. Wojna i miłość
07:45 - M jak miłość
08:40 - Makłowicz w podróży
09:15 - Złotopolscy
09:50 - Festiwal Piosenki
Zaczarowanej
im. Marka Grechuty
10:50 - Rodzinka.pl
11:15 - Polonia w Komie
11:30 - Teleexpress
11:55 - Matki, żony i kochanki
12:55 - Zielonym do góry
13:15 - Barwy szczęścia
13:45 - Dobranocka
14:00 - Wiadomości
14:25 - Sport
14:35 - Pogoda.pl
14:50 - Ojciec Mateusz
15:45 - Polonia w Komie
16:00 - Polonia 24
16:30 - Pogoda.pl
16:45 - Kasia Kowalska
17:45 - Operacja Życie
18:15 - Zaczysze gwiazd
18:45 - Rodzinka.pl
19:15 - Tylko Kaśka
19:45 - Dobranocka
20:00 - Wiadomości
20:25 - Sport
20:30 - Pogoda.pl
20:45 - Ojciec Mateusz
21:35 - Polonia 24
22:05 - Pogoda.pl
22:15 - Polonia w Komie
22:25 - Barwy szczęścia
22:55 - Kasia Kowalska
23:50 - Zielonym do góry

Środa 04.07

00:05 - Ja wam pokażę!
01:00 - Rok w ogrodzie
01:30 - Wilnoteka
01:50 - Znak Orła
02:30 - Pytanie na śniadanie
04:45 - Pogoda.pl
05:00 - Polonia 24
05:30 - Pogoda.pl
05:35 - Rodzinka.pl
06:00 - Barwy szczęścia

06:25 - Polonia w Komie
06:35 - Wiadomości
06:50 - Wiedźmy
07:45 - M jak miłość
08:45 - Błękitne wakacje
09:15 - Złotopolscy
09:45 - Festiwal Piosenki
Zaczarowanej
im. Marka Grechuty
10:50 - Rodzinka.pl
11:15 - Polonia w Komie
11:30 - Teleexpress
11:55 - Ja wam pokażę!
12:55 - Wilnoteka
13:15 - Barwy szczęścia
13:45 - Dobranocka
14:00 - Wiadomości
14:25 - Sport
14:35 - Pogoda.pl
14:50 - Warto kochać
15:45 - Polonia w Komie
16:00 - Polonia 24
16:30 - Pogoda.pl
16:45 - Kabaretowy
Klub Dwójki
17:45 - Małe życie
18:45 - Rodzinka.pl
19:15 - Znak Orła
19:45 - Dobranocka
20:00 - Wiadomości
20:25 - Sport
20:30 - Pogoda.pl
20:45 - Warto kochać
21:35 - Polonia 24
22:05 - Pogoda.pl
22:15 - Polonia w Komie
22:25 - Barwy szczęścia
22:55 - Kabaretowy
Klub Dwójki
23:45 - Wilnoteka

Czwartek 05.07

00:05 - Tulipan
01:15 - Z herbem w nazwisku
01:55 - Klasa na obcasach
02:30 - Pytanie na śniadanie
04:45 - Pogoda.pl
05:00 - Polonia 24
05:30 - Pogoda.pl
05:35 - Rodzinka.pl
06:00 - Barwy szczęścia
06:25 - Polonia w Komie
06:35 - Wiadomości
06:50 - Pogoda na piątek
07:45 - M jak miłość
08:40 - Skarby nieodkryte
09:15 - Złotopolscy
09:45 - Kasia Kowalska
10:50 - Rodzinka.pl
11:15 - Polonia w Komie
11:30 - Teleexpress
11:55 - Tulipan

12:55 - Lubelskie z pasją
13:15 - Barwy szczęścia
13:45 - Dobranocka
14:00 - Wiadomości
14:25 - Sport
14:35 - Pogoda.pl
14:50 - Falszerze. Powrót sfory
15:45 - Polonia w Komie
16:00 - Polonia 24
16:30 - Pogoda.pl
16:45 - Pitbull
17:40 - Było sobie miasteczko
18:45 - Rodzinka.pl
19:15 - Klasa na obcasach
19:45 - Dobranocka
20:00 - Wiadomości
20:25 - Sport
20:30 - Pogoda.pl
20:45 - Falszerze. Powrót sfory
21:35 - Polonia 24
22:05 - Pogoda.pl
22:15 - Polonia w Komie
22:25 - Barwy szczęścia
22:55 - Było sobie miasteczko
23:45 - Lubelskie z pasją

Piątek 06.07

00:05 - Jan Serce
01:15 - Męczennicy Wileńscy
01:40 - Magazyn Medyczny
02:00 - Bajki Pana Bałagana
02:30 - Pytanie na śniadanie
04:45 - Pogoda.pl
05:00 - Polonia 24
05:30 - Pogoda.pl
05:35 - Rodzinka.pl
06:00 - Dwie strony medalu
06:25 - Polonia w Komie
06:35 - Wiadomości
06:50 - Pogoda na piątek
07:45 - Warto kochać
08:40 - Dzika Polska
09:15 - Złotopolscy
09:50 - Kabaretowy
Klub Dwójki
10:50 - Rodzinka.pl
11:15 - Polonia w Komie
11:30 - Teleexpress
11:55 - Jan Serce
13:00 - Wielkopolskie
Parki Krajobrazowe
13:15 - Dwie strony medalu
13:45 - Dobranocka
14:00 - Wiadomości
14:25 - Sport
14:35 - Pogoda.pl
14:50 - Na dobre i na złe
15:45 - Polonia w Komie
16:00 - Polonia 24
16:30 - Pogoda.pl
16:45 - Złodziej
19:05 - Rodzinka.pl

19:30 - Cuda i dziwy
19:45 - Dobranocka
20:00 - Wiadomości
20:25 - Sport
20:30 - Pogoda.pl
20:45 - Na dobre i na złe
21:40 - Polonia 24
22:10 - Pogoda.pl
22:15 - Polonia w Komie
22:30 - Złodziej

Sobota 07.07

00:35 - Złotopolscy
01:00 - Złotopolscy
01:25 - Złotopolscy
01:55 - Złotopolscy
02:20 - Złotopolscy
02:55 - Polonia 24
03:25 - Pogoda.pl
03:40 - Kłusownik
04:45 - Załoga Eko
05:15 - Bieszczadzki
Park Narodowy
06:20 - Pamiętaj o mnie
06:40 - Ojciec Mateusz
07:30 - Makłowicz w podróży
08:00 - Na dobre i na złe
09:00 - Człowiek
ze złotym obiektywem
09:55 - Kulturalni PL
11:00 - Błękitne wakacje
11:30 - Teleexpress
11:55 - Pogoda na piątek
12:50 - Laskowik & Malicki
13:40 - Dobranocka
14:00 - Wiadomości
14:20 - Sport
14:30 - Pogoda.pl
14:45 - 1920. Wojna i miłość
15:40 - Pamiętaj o mnie
16:00 - Polonia 24
16:20 - Pogoda.pl
16:30 - Modrzejewska
18:00 - S jak Smoleń,
T jak TEY
18:50 - Pogoda na piątek
19:40 - Dobranocka
20:00 - Wiadomości
20:20 - Sport
20:25 - Pogoda.pl
20:40 - 1920. Wojna i miłość
21:25 - Pamiętaj o mnie
21:45 - Polonia 24
22:05 - Pogoda.pl
22:15 - Modrzejewska

Niedziela 08.07

00:00 - Rodzinka.pl
00:25 - Rodzinka.pl
00:55 - Rodzinka.pl
01:20 - Rodzinka.pl
01:45 - Rodzinka.pl
02:20 - Błękitne wakacje
02:45 - Polonia 24
03:05 - Pogoda.pl
03:20 - Ziarno
03:50 - Szkoła życia
04:25 - Twierdza Kłodzka
05:10 - Wajrak na tropie
05:35 - Pamiętają o mnie
05:55 - Między ziemią a niebem
06:00 - Anioł Pański
06:15 - Między ziemią a niebem
06:45 - Pod Tatrami
07:00 - Transmisja
Mszy Świętej
08:25 - Opole na bis
09:25 - Wielkopolskie
Parki Krajobrazowe
09:45 - Polacy
nad świętym morzem
10:20 - Skarby nieodkryte
10:50 - Salon Polonii

11:30 - Teleexpress
11:55 - Pogoda na piątek
12:50 - Wideoteka
dorosłego człowieka
13:25 - Rodzinka Dinka
13:40 - Dobranocka
14:00 - Wiadomości
14:20 - Sport
14:30 - Pogoda.pl
14:45 - Stacyjka
15:40 - Pamiętają o mnie
16:00 - Tygodnik.pl
16:30 - Pogoda.pl
16:45 - Program katolicki
17:40 - Dwie strony medalu
18:10 - Salon Polonii
18:50 - Pogoda na piątek
19:45 - Dobranocka
20:00 - Wiadomości
20:20 - Sport
20:25 - Pogoda.pl
20:40 - Stacyjka
21:35 - Pamiętają o mnie
21:55 - Tygodnik.pl
22:25 - Pogoda.pl
22:35 - Wideoteka
dorosłego człowieka
23:05 - Kulturalni PL

Poniedziałek 09.07

00:05 - Matki, żony i kochanki
01:05 - Reporter Polski
01:20 - Klimaty i smaki
01:35 - Rodzinka Dinka
01:55 - Karino
02:30 - Pytanie na śniadanie
04:35 - Pogoda.pl
05:00 - Tygodnik.pl
05:30 - Pogoda.pl
05:35 - Rodzinka.pl
06:00 - Barwy szczęścia
06:20 - Polonia w Komie
06:35 - Wiadomości
06:50 - Stacyjka
07:50 - M jak miłość
08:45 - Salon Polonii
09:20 - Reporter Polski
09:35 - Złotopolscy
10:10 - Naszaarmia.pl
10:35 - Eurowiadomości
10:50 - Rodzinka.pl
11:15 - Polonia w Komie
11:30 - Teleexpress
11:55 - Matki, żony i kochanki
12:55 - Klimaty i smaki
13:15 - Barwy szczęścia
13:45 - Dobranocka
14:00 - Wiadomości
14:25 - Sport
14:35 - Pogoda
14:50 - Wiedźmy
15:40 - Polonia w Komie
16:00 - Polonia 24
16:30 - Pogoda.pl
16:45 - Laskowik & Malicki
17:35 - Twierdza Kłodzka
18:45 - Rodzinka.pl
19:15 - Karino
19:45 - Dobranocka
20:00 - Wiadomości
20:25 - Sport
20:30 - Pogoda
20:45 - Wiedźmy
21:35 - Polonia 24
22:05 - Pogoda.pl
22:15 - Polonia w Komie
22:25 - Barwy szczęścia
22:55 - Laskowik & Malicki
23:40 - Naszaarmia.pl

GŁOS POLSKI

pismo, które szuka prawdy



Turner & Porter

ZAKŁAD POGRZEBOWY

świadczy usługi dla
TORONTO, ETOBICOKE i MISSISSAUGA

PEEL CHAPEL

2180 Hurontario Street (Hwy. 10 North of Q.E.W.)
Mississauga, ON Tel.: (905) 279-7663

YORKE CHAPEL

2357 Bloor Street West (at Windermere)
Toronto, ON Tel.: (416) 767-3153

BUTLER CHAPEL

4933 Dundas Street West (at Burnhamthorpe)
Etobicoke, ON Tel.: (416) 231-2283

RONCESVALLES CHAPEL

436 Roncesvalles Avenue (at Howard Park)
Toronto, ON Tel.: (416) 533-7954

General Directors for



Encouraging talk about funerals

Nawrócenie się Malcolma Muggeridge’a

cd. ze str. 11
wstrzeźliwości. Nie powinien człowiek rezygnować z jakichś rzeczy dlatego, że są przyjemne (to jest purytanizm), ale dlatego, że kiedy ich sobie odmówi, inne okażą się przyjemniejsze”.

Przemiana

Muggeridge był bezkompromisowy w poszukiwaniu prawdy zarówno w wymiarze moralnym, jak i intelektualnym. Walczył ze swoim egoizmem, z nieopanowanymi uczuciami i pożądliwością, ale dokonywało się w nim również zmaganie intelektualne w poszukiwaniu prawdy. Całkowicie prześiąknięty ideami socjalizmu na początku lat trzydziestych XX w. opowiedział się za komunizmem. Kiedy w 1932 r. wyjeżdżał do Moskwy jako korespondent, był przekonany, że

zobaczy kraj, w którym po raz pierwszy w ludzkiej historii nie ma wyzysku, są za to równość, sprawiedliwość i szczęście. Będąc na miejscu, bardzo szybko się jednak przekonał, że wierzył w utopię. Odkrył, że wszystko w ZSRR zbudowane zostało na kłamstwie i przemocy. Pisał: „Na początku było tam kłamstwo i kłamstwo stało się informacją, która zamieszkała między nami”. Osobiście doświadczył, że komunistyczna ideologia wcielona w życie ukazuje swoje barbarzyńskie oblicze, przerażające monstrum totalitarnego zniewolenia i ludobójstwa. Był świadkiem głodu na Ukrainie, który uśmiercił dziesiątki milionów ludzi. Ten głód został z premedytacją zaplanowany i zrealizowany przez Stalina jako kara za opór wobec przymusowej kolektywizacji. W tym samym czasie europejskie elity zachwycaly się

Związkiem Radzieckim. Wielu dziennikarzy, pisarzy i intelektualistów, kierując się polityczną poprawnością i zwykłym oportunizmem, wbrew faktom pisało idylliczne kłamstwa o sytuacji w komunistycznym „raju”. Malcolm opisał to zjawisko ślepoty, głupoty i nieuczciwości intelektualnej w noweli Winter in Moscow (Zima w Moskwie, 1934) i nazwał je szczególnym grzechem XX w. Muggeridge jako jeden z niewielu dziennikarzy miał odwagę pisać prawdę. Był pierwszym, który poinformował opinię publiczną o przerażającej zbrodni głodu na Ukrainie. Swoje artykuły wysłał do redakcji w Manchesterze, ukrywając je w bagażu dyplomatycznym, aby nie zostały skonfiskowane przez komunistycznych agentów. Pobyt w ZSRR spowodował, że Muggeridge z odrazą odrzucił całą komunistyczną ide-

ologię, która owocuje w totalitaryzmie władzy, w zniewoleniu i zbrodni ludobójstwa. Jego przebywanie w Związku Radzieckim sprawiło, że Muggeridge ponownie zainteresował się życiem duchowym i Chrystusem. Odkrył ponadto mistyczną tradycję rosyjskiej kultury w książkach Dostojewskiego i Tolstoja. Kiedy podczas liturgii w cerkwi stał w tłumie wygłodzonych, modlących się ludzi, po raz pierwszy w swoim życiu doświadczył radości prawdy o Zmartwychwstaniu Chrystusa: że żadne moce na tej ziemi nie zdołają Go zwyciężyć. Malcolm odczuł wtedy wielkie pragnienie, ażeby całkowicie i bezwarunkowo zawierzyć całe swoje życie Chrystusowi, który jest wszechmocny swoją miłością, ale nie stosuje żadnych środków przymusu.

część 2 za tydzień

Do likwidacji, marsz!

cd. ze str. 11
na słynną polską waleczność?
- Moim zdaniem obecnie mamy armię zdolną o minimalnego oporu. Doszło do tego, że trzeba odwoływać ćwiczenia poligonowe, bo żołnierze zawodowi przynoszą zwolnienia lekarskie... Można się więc spodziewać, że potem w naprawę trudnej sytuacji nie

pomoże nawet najszczerza wola walki.
- Da się jeszcze ocalić polskie wojsko?
- Trzeba odbudowywać armię, a to w sprzyjających okolicznościach (czyli przy zgodnym poparciu liczących się sił politycznych) proces co najmniej 7-9-letni. Trzeba by podjąć próbę zbu-

dowania obywatelskiej struktury wojskowej odwołując się do tradycji Armii Krajowej... Potrzebna jest inna polityka obronna, w tym gdy chodzi o nasze relacje w NATO. To wszystko jest kwestią woli politycznej oraz wyobraźni ośrodków decyzyjnych w państwie. Ani jednego, ani drugiego ciągle nie widzę.
- Dziękuję za rozmowę.

Przypominając sylwetkę generała Petelickiego chcę uczcić Jego pamięć publikując mój ostatni wywiad na temat polskich sił zbrojnych.

<http://www.facebook.com/szeremietiew>

Oświadczam

W ubiegłym roku otrzymałem z poważnego źródła wiadomość, że w pewnym wpływowym gronie rozważano kwestię „uciszenia mnie na zawsze”. Nie było pewności, czy decyzja w tej sprawie zapadła.

Okoliczności przekazania tej informacji nie pozwalały na jej ujawnianie. Nie mogąc dowieść prawdziwości informacji zostałem uznany za cierpiącego na manię prześladowczą, lub oskarżony o pomawianie niewinnych ludzi.

Śmierć gen. Petelickiego zmusiła mnie do zabrania głosu.

W związku z tym oświadczam, że jestem zdrowy, nie mam żadnych kłopotów natury osobistej lub finansowej i nie zamierzam popełniać samobójstwa.

Romuald Szeremietiew
18.06.2012

Za: Blog Romualda Szeremietiewa

GŁOS POLSKI

pismo, które
szuka prawdy

Zaprenumeruj nas

Dom letniskowy w Point Clark nad jeziorem Huron

Związek Narodowy Polski w Kanadzie
Gmina 3 wynajmie dom letniskowy w Point Clark nad jeziorem Huron. Dom posiada 3 sypialnie z łazienką z prysznicem oraz oddzielną toaletą. Jednocześnie może przenocować 6-8 osób. Bardzo dobre położenie, ok. 2 minuty od plaży, idealne miejsce do wypoczynku, spacerów oraz jazdy na rowerze. Rezerwacja i więcej informacji Prezes Jacek Bukin tel. 519.623.2544, Administrator Władysław Gołębiowski tel. 519.741.1117. SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Cottage for rent, close to lake shore (only 2 min.) located in the Point Clark on the Huron Lake. 3 bedroom, bathroom, powder room, can sleep 6-8 people. Attractive place for recreation, hiking, bicycling. Information & reservation: Jacek (Jack) Bukin tel. 519.623.2544, Władysław (Walter) Gołębiowski tel. 519.741.1117.



Czas na uśmiech!



Żona wróciła do domu z kliniki chirurgii plastycznej.

- *Jak ci się podobam?*

Mąż przygląda się jej uważnie i mówi:

- *Zrobili, co mogli...*

Biskup przyjeżdża do szkoły specjalnej. Pyta dzieci kim chciałyby być w przyszłości. Nagle Jasio:

- *Ja to bym chciał na biskupa.*

- *No ale to trzeba do takiej specjalnej szkoły chodzić.*

- *No i chodzić.*

Mąż podejrzewając żonę o zdradę wynajął prywatnego detektywa i polecił ją śledzić. Ten zdaje mu relację:

- *Pańska żona spotkała się z mężczyzną na deptaku w mieście. Potem długo siedzieli w parku i się ściskali. Potem poszli do kina - ale nie patrzyli na ekran, pieścili się i słysząc było odgłosy całowania. Po kinie wsiedli do samochodu i pojechali za miasto. Weszli do willi, usiedli za stołem, wypili butelkę wina, rozebrali się, wskoczyli do łóżka i zgasili światło. Dalej już nic nie widziałem.*

Mąż wyrывая sobie włosy z głowy:

- *Mój Boże! Znowu! Znowu ta przeklęta niepewność!!!*

Wchodzi do przedziału celnik i pyta: - *Alkohol, tytoń, narkotyki?*

- *Ja poproszę piwo* - odpowiada pasażer.

W poniedziałek, nazajutrz po obfitym zakrapianym wieczorze towarzyskim, spotykają się dwaj panowie. Pierwszy mówi:

- *Ale miałem pecha! Gdy wracałem do domu, natknąłem się na patrol policji i całą noc musiałem spędzić w izbie wytrzeźwień.*

- *Ty to masz szczęście!* - mówi drugi. - *Gdy ja wracałem, natknąłem się na moją żonę i teściową.*

Czy po 15-stu latach małżeństwa można jeszcze mówić o seksie?

Mówić można.

Biznesmen tłumaczy swojej żonie najnowszy interes:

- *Podpisujemy umowę na trzy lata. On daje pieniądze ja doświadczenie.*

- *No, a co będzie za trzy lata?*

- *On będzie miał doświadczenie a ja pieniądze...*

Mały chłopczyk pyta się taty, rosyjskiego generała:

- *Tato, a kiedy my wejdziemy do NATO?*

- *Nie wiem jeszcze synku. Ale jak wejdziemy, to po samą Holandię.*

Zastanawiałem się ostatnio co robili dla rozrywki moi rodzice, skoro nie było jeszcze Internetu, a telewizja nie

była tak popularna. Ani ja, ani żaden z moich 14 braci nie wpadł na żaden pomysł.

Dwie blondynki rozmawiają o wczorajszej przerwie w dostawie energii elektrycznej:

- *Wyobraź sobie, że przez 4 godziny stałam uwięziona w windzie!*

- *To jeszcze nic! Ja 8 godzin stałam na schodach ruchomych!*

Rok 1944, amerykański sierżant instruuje żołnierzy:

- *Jak będziemy się desantować, uważajcie na rekiny i barrakudy. Jak już będziecie na lądzie, pamiętajcie o jadowitych węzach. Nie pijcie miejscowej wody, bo można złapać dur brzuszny. Jagody i grzyby są poważnie trujące. Pamiętajcie, że pająki i owady potrafią solidnie dziabnąć. Jakies pytania?*

- *Panie sierżancie, to po kiego my walczyliśmy z Japończykami o taką popieprzoną wyspę?*

Do firmy został zatrudniony nowy dyrektor, po znajomości i oczywiście "zielony" w temacie. Udał się więc najpierw do znajomego, już emerytowanego i bardzo doświadczonego kolegi, po poradę, jak najlepiej rządzić całą firmą. Znajomy nie mówiąc dał mu trzy koperty i przykazanie, żeby w przypadku kłopotów otworzył pierwszą z nich.

Pierwsze dni pracy nowego dyrektora to była oczywiście porażka, całe tłumy ludzi na spotkaniach mówiących dziwnym językiem i dziesiątki pytań, na które nie znał odpowiedzi lub wręcz ich nie rozumiał. Otworzył więc pierwszą kopertę, a tam porada: *"Zrób jak najwięcej roszad na stanowiskach, pozmieniał założenia i skróć terminy wszystkich głównych projektów. Zanim ludzie się połapią o co chodzi, minie pół roku a ty będziesz miał spokój i czas na zorganizowanie się. Po tym terminie otwórz drugą kopertę"*. Jak było napisane, tak zostało zrobione i rzeczywiście był przez chwilę spokoj. Ale ludzie zaczęli się orientować w sytuacji i znowu zaczęły się pytania itp. itd.. Dyrektor otworzył więc drugą kopertę, a tam porada: *"Jak już się przyzwyczaili, to pozwalniaj kilku doświadczonych pracowników, zatrudnij na ich miejsce "młodych gniewnych", zrób znowu roszady na stanowiskach awansując niekoniecznie ludzi kompetentnych i pozmieniał założenia projektów. Za rok otwórz trzecią kopertę"*. Niestety po tym czasie ludzie znowu zaczęli się orientować, że coś jest nie tak jak być powinno i znowu zaczęli zadawać pytania. Dyrektor otworzył więc trzecią kopertę, a tam porada: *"Poszukaj następcy na swoje stanowisko. Gdy będziesz przekazywał obowiązki, daj mu trzy takie same koperty..."*

CO, GDZIE, KIEDY?

** 15 lipca 2012 r. W 69-tą rocznicę Krwawej Niedzieli na Wolińniu w kościele Christ the King przy 3674 Lake Shore Blvd. West w Toronto o godzinie 12.00 zostanie odprawiona msza święta w wyżej wymienionej intencji. Prosimy o przybycie wszystkich, komu droga jest pamięć obrońców Kresów Wschodnich.

** W ramach Young, Local Artist Launches First Solo Exhibition zapraszamy na wystawę prac plastycznych 28-letniego artysty Kamila Świątki w piątek 13 lipca w Sovereign House w Oakville. Na jego twórczość wpływ mieli: Picasso, Matisse, Cezanne, Renoir i Auerbach.

Info: (416) 671-4235
kamilswiatek@hotmail.com

Pożegnanie ks. proboszcza Jana Burczyka



Za 10-letnią posługę proboszcza parafii św. Teresy w Toronto ks. Janowi podziękowali także pięknymi występami górale z zespołu "Harnasie".



Uroczysta Msza św. w dniu pożegania i imienin ks. Jana.



Pożegnanie prowadziła Agnieszka Nowicz. Obecny był też proboszcza zaprzyjaźnionej parafii Chrystusa Króla ks. Józef Wąsik, który w przyszłym roku także obchodził będzie 10-lecia proboszczowania, a także swe 75 urodziny.

W ostatnią niedzielę parafianie kościoła św. Teresy w Etobicoke uroczystie pożegnali swego wieloletniego proboszcza księdza Jana Burczyka, który przechodzi do Domu Rekolekcyjnego w London. Jego 10-letnia posługa przyniosła rozkwit parafii, powstało wiele aktywnych grup wokally-muzycznych i stowarzyszeń. Także młodzież zaangażowała się w pracę nad swym rozwojem duchowym, tworząc grupy biblijne i modlitewne. Po Mszy św. w sali parafialnej odbył się uroczysty bankiet pożegnalny z częścią artystyczną, podczas której wystąpili m. in. "Harnasie" oraz tenor i organista Michał Kuleczka.

A oto podziękowanie, jakie parafianie wystosowali do swego Proboszcza:

Czcigodny Księżu Janie. W imieniu wspólnoty parafialnej pełni smutku ale i wdzięczności składamy dziś na Twoje ręce z serca płynące podziękowanie za lat dziesięć ciężkiej pracy pośród nas, których traktowałeś bardzo rodzinie. Za Twoje dobre i otwarte serce, za wiele

nieprzespanych nocy, kiedy modliłeś się w naszych intencjach i w intencjach naszych rodzin oraz bliskich, za wyrozumienie, okazywaną przyjaźń i dobre słowo dziękujemy Ci Księżu bardzo serdecznie. Kiedy patrzymy wstecz na lata Twojej posługi kapłańskiej dostrzegamy jak wielką wartość mają słowa: "Żyj tak, aby ślady Twoich stóp przetrwały Ciebie". Ślady Księdza pracy dostrzegamy wokół kościoła i pośród parafian, a ślady Księdza kapłaństwa i człowieczeństwa na zawsze zapisane będą w naszych sercach. Dziękując życzymy aby towarzyszyła Ci bliskość tego który Cię powołał i któremu oddajesz swoje życie. Niech Twoja praca przynosi obfite owoce i jednoczy ludzi w jedną Chrystusową owczarnię.

Życzymy również pogody ducha i wiele radości każdego dnia, aby uśmiech często gościł na Twojej pogodnej i milej twarzy. Bóg zapłać.

WM